



BIBLIOTHECA
UNIV. CRACOVENSIS

37035

I

Mag

P

946

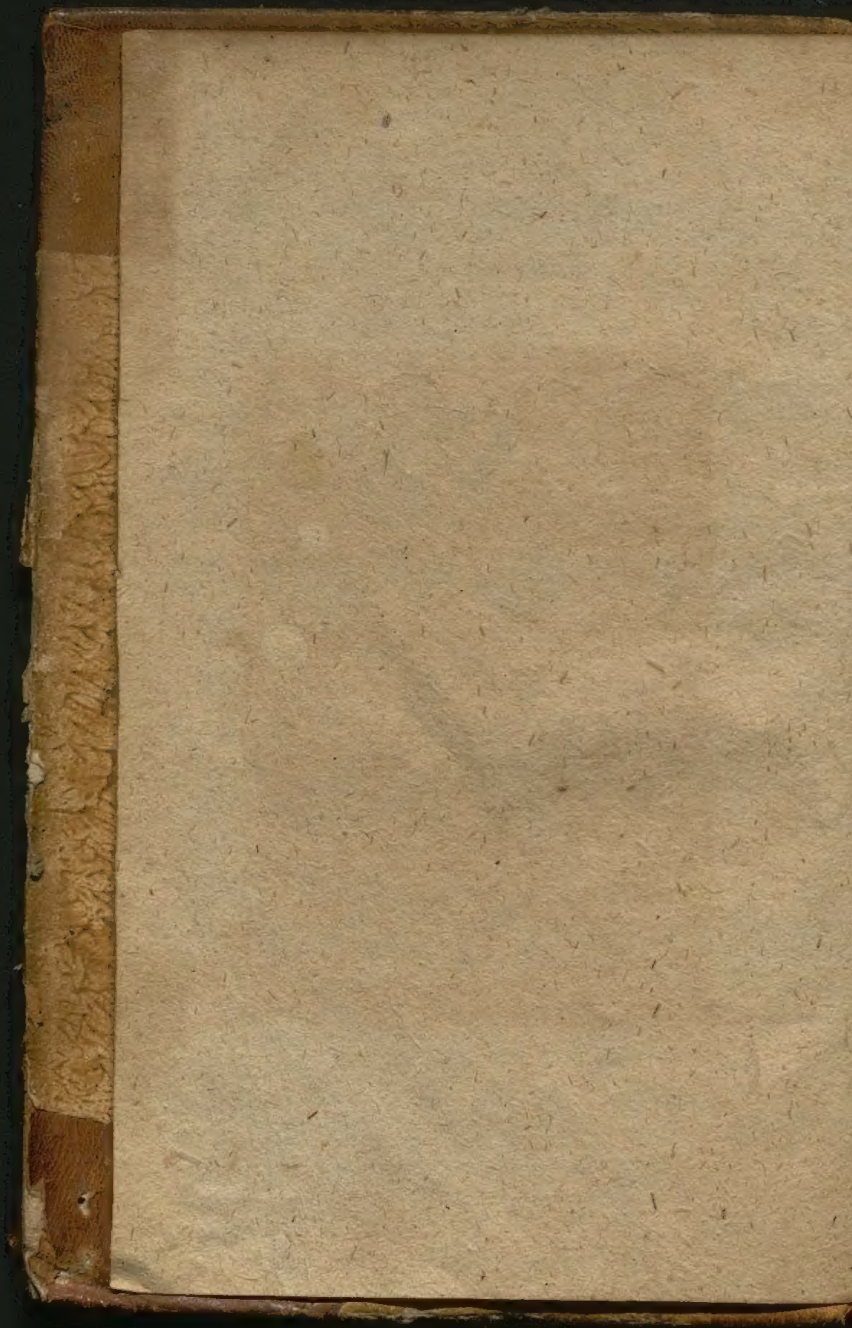


37035

I

SD ent

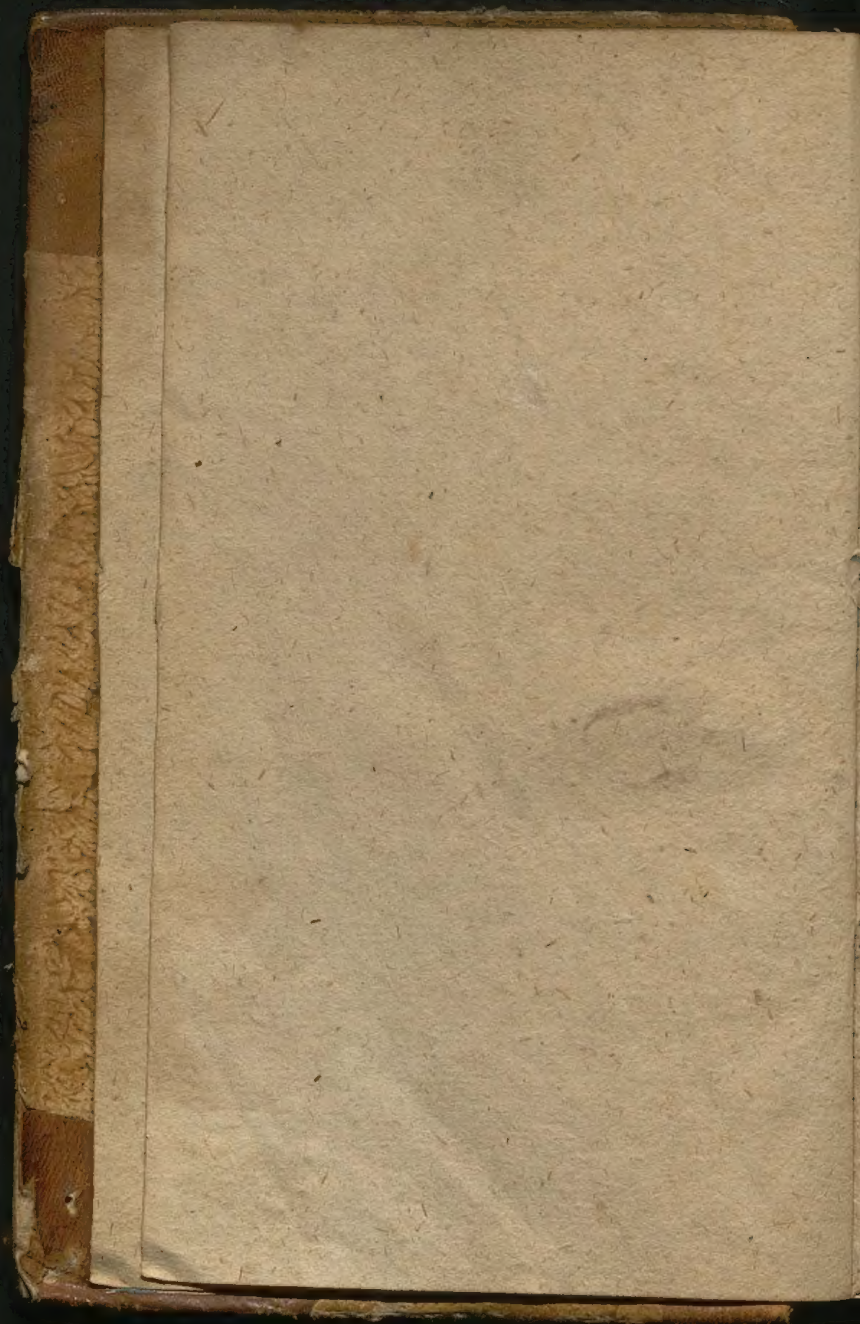
1880. I. 56.



• the • Antonio

Danzpaski

Andrea Blasii Zachymki
acquiritus a Signa subscripto.



NAUKA
O RELIGII

N A U K A O R E L I G I I

W Któręj wyluszcza się co mamy wie-
rzyć o BOGU, o JEZUSIE Chry-
stusie, o Kościele Katolickim,
i o Cnocie.

N A P I S A N Á

Od Karola Gobineta Doktora Sorbony
Dla Młodych.

C Z E Ś Ć IV. V.



Roku Pańskiego 1789.

W K R A K O W I E
w Drukarni Dziedzicki i Sukcesorów.



N A U K A O R E L I G I I

CZĘŚĆ CZWARTA

*Takie mieć trzeba zdania o Kościele Kato-
lickim, oprócz którego nie ma praw-
dziwey Religii.*

POKONAWSZY niezbożność dowodami we
dwóch poprzedzających Częściach,
poydźmy na innego Nieprzyjaciela Reli-
gii, którym jest Herezja, czyli Kacer-
stwo. Ten bardziej lekce się go trzeba,
im jest ukrytszy od pierwszego, a ruynu-
je Religiją zdając się ją przytłomować. He-
retycy szczerzą się, że są Chrześcianami,
i za szczerze poczytują, że do świętey
Religii wezwani; lecz na to nie mają u-

Aż wagi.

N A Ů K A

wagi, że napełniaią samą ią kłamstwem i fałszem, a tak czyniąc, nie iest trzymać się nauki JEZUSA Chrystusa, lecz własnych błędów, a tak tedy rozumiejąc że prawdziwą mają Religią, fałszywey trzymają się prowadzącey do zguby.

Czart sprzyściegły nieprzyjaciel BOGA i zbawienia dusz, nieczując się bydyć mocnym zawsze, wygłuzować z umysłów ludzi zdania i wyobraz Bostwa, ani odciągnąć od Religii Chrześciańskiej, wynalazł inne herhele, aby zgubił ludzi w Religii przynoszącey im zbawienie. Herhele té, podobne té, są błędy w materyi Religii, które nazywamy herezyą, w nie wpycha Chrześciani pyślné, którzy wola udawać się za zdaniem swym. obojętnym, niżeli Kościoła, którzy powstałi przeciw powadze Jego, i odłączywszy się podzielili się na rozmaite części czyli sekty, z których każda utrzymuje, że ma prawdziwą wiarę, i potępia drugie i nawet Kościół potępia nieuznając Go za swego Sędziego.

Wynalazek ten czarta na zruynowanie Religii tak iest dawny iak Religią sama, bo od początku Chrześcianiństwa były Herezye i są do tych czas: Z tém wszytkiem czart temi czasami wynalazł zatraćenia ludzi sposób szkodliwszy nad wszystkie

skie herezye; wymawia w Chrześciany, żeby wierzyli, iż mogą być zbawieni we wszystkich sektach oddzielonych od Kościoła, byle wierzyli w JEZUSA Chrystusa; z kąd te maxymy fałszywe urosły, że można tey być Religii w której się urodziło, albo w którym zostaie się Kraiu, lub iakięy iest Monarcha panujący, i odmieniać ją według okoliczności.

Otóż w tey Części zblić będę herele czarta, których pokonanie zawisło od dowodu, że tylko w Kościele Katolickim znayduie się prawdziwá wiara i zbawienie, Każdy Chrześcianin, kochany Teotymie, powinien być zdania tego, które chce w ciebie wpoić, abys się umocnił przeciw fałszywym i niegodziwym maxymom Heretyków i Libertynów czyli rozpustnych Chrześcian, co w następujących Rozdziałach uczynię.

Lecz niżeli zaczę, przestrzegam, że tu podam naukę po prostu, nie zaś traktat kontrowersyi robić będę, atoli niekiedy dla okazania prawdy, wytknę fałsz zdań Heretyckich względem Kościoła Katolickiego. Co może dłuższą uczyni tę Część od poprzedzających. Uśiłowac atoli nie będę nic niepożytecznego mówić, ale to tylko, co cię utwierdzić powinno w Re-

N A U K A

ligii Katolickiey, i przekonać wątpiących i niewiedzących.

R O Z D Z I A Ł I.

*Niedojść ieść, byź Chrześcianinem, ale
trzeba byź i Katolikiem.*

Pierwszą tę maxymę utrzymywać należy iako prawdę grunnową Chrześcianaństwa, że Chrześcianin powinien byź Katolikiem, aby miał prawdziwą wiarę i był zbawiony. Byź Katolikiem, ieść byź dziećciem świętego Kościoła, wierząc nauce JEZUSA Chrystusa, którey tenże Kościół naucza i wyłuszcza według rozrządzeń i władzy sobie od Zbawiciela danej. Syn Boży przewidziałwszy Mądrością swoją Boga, że nauce Jego nie tylko przeciwie się będą Żydzi i Niewierni, lecz, że będzie źle brana i tłómaczona od przyymujących ją, niezołtawił wolności każdemu sądzić o prawdach wiary: Zachował moc dla tych, których posłał na opowiadanie swojej Ewangelii, to ieść, dla Apostołów i Następów ich, których uczynił Rządcami Kościoła swego, i przyrzekł pomoc ustawiczną Ducha swego, aby się nieomylić w wykładaniu Nauki Jego.

Na tém tedy fundamencie Ś. Augustyn mówiąc o prawdziwey Religii, między
nie-

nieprzyjaciół, iey nie tylko wylicza Poganiów, Żydów, lecz Heretyków i Schyzmatyków, u których nieznayduie się prawdziwa Religia, lecz u tych którzy nazywają się Chrześcianie Katolicy, czyli Prawowierni ci są prawdziwemi zachowywaczami czystości wiary, i Stroże drogi prawdy (a) i zakończą „ odrzucie należy „ wszystkim inné Religie aby się trzymać „ Religii Chrześciańskiej, i społeczności „ tego Kościoła; który się nazywa Kato- „ lickim nie tylko od swoich, ale od wszyst- „ kich nieprzyjaciół. „ (b)

Dla tego ieden z Świętych Ojców mówi, koniecznie trzeba być Katolikiem, bo ten jest znak prawdziwego Chrześcianina; Wiernego Imię Chrześcianin a przezwisko Katolik. Chrześcianin iak się zowie wierny

(a) *Apud eos solos qui Christiani Catholici vel Orthodoxi nominantur, idest integritatis custodes & rectascentes. S. August. lib. de Vera Relig. cap. 5.*

(b) *Repudiatis igitur omnibus qui vel prava opinione vel aliqua similitate superbiētes a regula & communione Ecclesie Catholice deviarunt tenenda est nobis Christiana Religio, & eius Ecclesie communicatio, quae Catholica est, & Catholici nominatur non solum a suis, verum etiam ab omnibus inimicis. S. August. ibidem.*

wierny, znaczy, a Katolik, czém iest w samey rzeczy. (c) Obszerniey będzie o tey prawdzie w następujących Rozdziałach.

R O Z D Z I A Ł II.

Co iest Kościół Katolicki.

Zaczynám dowód naszey maxymy ogólney od opisanía co iest Kościół Katolicki, Gdy twierdże, iż niemasz Religii ani drogi zbawieniá oprócz Kościoła Katolickiego: trzeba więc wiedzieć co iest, aby obaczyć czy mu to przyzwoi eo mówićmy. Przeto mówmy naprzód co znaczy Imię *Kościół*, powtóre co rozumieć się ma przez *Katoliki*.

Wyraz *Kościół* w swoim początkowym wzięciu znaczy zgromadzenie wielu osób ziednoczonych razem bądź dla dobrego bądź dla złego końca zamiaru. I tak Piśmo święte tym wyrazem nazywa niekiedy zgromadzenie złych: *Odavi Ecclesiam malignantium*. „Znienawidziłem Kościół, to iest, zgromadzenie przewrotnych. „*Psalm. 25.* Lecz zwykłe wyraz *Kościół* bierze się za Zgromadzenie poczciwych. *In Ecclesiis benedicite DEO:* „W „Kościół-

(c) *Christianus mihi Nomen est, Catholicus vero Cognomen: illud me nuncupat, istud ostendit.*
S. Patianus epist. ad Firmianum.

O RELIGII. 7

„ Kościołach wielbicie BOGA. „ *In Eccle-*
fis benedicam te Domine. „ W Kościołach sta-
 „ wie Ciebie będę Panie. „ W nowym Te-
 stamencie podobalo się Synowi Bożemu na-
 zwać Kościołem, Zgromadzenie swych
 Uczniów, to jest, Chrzęścian, bo ich po-
 wołał do Wiary i do zbawienia wiecznego.
 Nazwał ich tym wyrazem, mówiąc do
 Piotra. *Ty jesteś opoką i na tej opoce wysta-*
wie Kościół mój, i odtąd Apostołowie tem
 Imieniem zwani. I tak w Dziejach Apo-
 stolskich mamy, że Ś. Piotr gdy był ośa-
 dzony w więzieniu, *Kościół*, to jest, Zgro-
 madzenie wiernych, modlił się za niego
 do BOGA bez przestannie. *Oratio fiebat si-*
ne intermissione ab Ecclesia ad DEUM pro eo.
Aktor. 12. 5. Święty Paweł Apostół tegoż
 użył wyrazu mówiąc, że Zgromadzenie
 Chrzęścian, jest Kościołem BOGA żywe-
 go; *Qua est Ecclesia Dei vivi,* i na inném
 miejscu twierdzi, że JEZUS Chrystus ko-
 cha Kościół swój: *Sicut Christus dilexit Ec-*
clesiam. Jest Jego Oblubienicą, którą nabył
 Krwią swoją a oczyścił Chrztem.

Od tego czasu nazwisko zostało Ko-
 ściółka przy zgromadzeniu wiernych wy-
 znających Religiią Chrzesciańską, i utrzy-
 mujących naukę JEZUSA Chrystusa: a ia-
 ko Ś. Augustyn naucza. „ Kościół jest lud

„ wier-

N A U K A

„wierny po całym świecie rozmieszkały.”
*Ecclesia est populus fidelis per universum orbem
 dispersus.* in Psalm. 49.

Uważać atoli potrzeba, że iako w każdym Zgromadzeniu są Ołoby, które rządzą drugimi; boby inaczej obuiło się bez porządku będące: *Ubi non est Gubernator populus corrumpet.* Prov. 11. Tak w Zgromadzeniu wiernych Syn Boży ustanowił Ołoby do rządzenia drugimi, aby ich nauczali prawdziwéj wiary, i prowadzili drogą zbawienia. Wierc lubo nazwisko Kościół bierze się o całym Zgromadzeniu Wiernych, złożony tak z tych którzy rządzą, iako i z tych którzy są rządzeni, iednik mówi się niekiedy że ci którzy są rządzeni są Kościołem: iako gdy mówi S. Paweł, że Biskupi są postanowieni, ażeby zarządzili Kościołem B O G A. *Quos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei.* Ađ: 20. I znowu imieniem Kościoła nazywają się rządzący Kościołem, iakiemi są Pasterze, o których Chryłtus powiedział. *Kto nieśla-cha Kościoła ma być poczytany za Poganina i publikana.* W tym rozumieniu bierą się Pasterze za Kościół, którzy rządzą wiernymi. Dla tego tłómaczenie wyrażu Kościół kła'e żeby zrozumieć co Pismo S. częłłokroć mówi w obydwóch znaczeniach.

Toz

O RELIGII. 9

Toż samo tłumaczenie potrzebne jest do uczynienia sobie wyobrazu Kościoła, który jest „Zgromadzeniem wiernych wyznających naukę JEZUSA Chrystusa o rządach Palterzów prawych ustanowionych w Piętrze i innych Apostołach.„ To to wyłuszcze w następującym artykule, a teraz powiem co znaczy wyraz, *Katolicki Kościół*.

Gdyby nigdy nie było Heretyków między Chrześcijanami którzy oddalając się od nauki JEZUSA Chrystusa na różne dzieła się poczuli, samo Imię Chrystusa, byłoby dostatecznym do rozroznienia Religii Chrześcijańskiej od tych, którzy Go nieuznają. Lecz gdy między Heretykami tylko jest podziałów różniących się między sobą mniemania, więc dla rozcznania prawdziwego Kościoła, oprócz wyrazu Chrześcijański, trzeba dodać *Katolicki* czyli powszechny, ponieważ ten jeden przyięty powszechnie u wszystkich Narodów, iednostajny w nauce wiary i obyczajów. Heretycy zaś nietylko nie są przyięci w całym świecie, bo w niektórych tylko są Kruiach, w których się Kacerstwa wyległy, lecz sami sobie przeciwiać się niezachowują iednostajnéj i iednéj nauki.

W prze-

W przewidzeniu, że będą Heretycy w Skład Apostolski włożono *Credo Sanctam Ecclesiam Catholicam*. Prawda, że Heretycy widząc, że Imię Katolicki oznaczało prawdziwy Kościół, chcieli toż Imię przywłaszczyć swoim Sektóm. Atoli iako pisał S. Augustyn niemogli tego dokazać, i to tego Świętego utrzymywało przy Kościele Katolickim, że mimo usiłowania Heretyków, żeby swoje zgromadzenie nazwali Katolickim, spytawszy się gdzie jest Kościół, każdy pokazuje i wymienia Kościół Katolicki. (d)

Usiłowanie Heretyków, żeby pokryli swe błędy przywłaszczających Imię Katolików, dało przyczynę Koncylium powszechnému pierwszemu, że do Imienia Katolicki, dodało Apostolski. *Catholicam & Apostolicam*. Aby rozeznać, że ten prawdziwie Katolicki jest Kościół, który Apostolskiey nauki nieodstępnie wziętęy od JEZUSA

Chry-

(d) Tenet postremo ipsum Catholicæ nomen, quod non sine causa inter tam multas hæreses sic ista Ecclesia obtinuit; ut cum omnes hæretici se Catholicos dici velint, quarenti tamen peregrino alicui; ubi ad Catholicam, conveniatur, nullus Hæreticorum vel basilicam suam vel domum, audeat ostendere. S. August. contra Epist. Fundam. cap. 4.

Chrystusa, i zawsze ją zachowując nieodmienną podaje wiernym. Tertullian w Xiędze przeciwko Heretykóm, mówi, że Apostołowie rozszedłszy się do opowiadania Ewangelii, ustanowili Kościoły w wielu Miastach, i z nich wzięły inné, nasienie wiary i fundamenta Religii, co czyni ich prawdziwemi Kościołami, zwanemi Apostolskimi, iako pochodzącemi od Apostolskich. *Tertull. lib. de prescription. cap. 20.* To imię Apostolskie, nieprzyzwói Herezyóm zawsze nową naukę wymyślającym, a przeciwną Apostolskiej.

Toż Koncylium dla oznaczenia wyrażniejszego Kościoła dodało do wyrazu Katolicki Apostolski, wyraz, *ieden*. *Unam Sanctam Catholicam & Apostolicam Ecclesiam.*

Ieden; rozumie się względem nauki iedney w całym Kościele Katolickim, ponieważ wszędzie iednakową naukę daie. Heretycy na tyło zdań się dzielą, ile iest rozmaitych Herezy: a ten Rozdział iest cechą oczywistą fałszu, iako iedność iest znakiem niemylnym prawdy, która zawsze iest iedną, bo pochodzi od Ducha Świętego, który niemoże sobie się przeciwzić, a będąc zawsze ieden, iedną wiarę daie. *Unus Spiritus, una Fides.* Obszerniey będzie o tej iedności Kościoła w Rozdziale

le II. Symbola oba dają wyraz, święty, iako znak prawdziwego Kościoła od Herezzy, ponieważ nauka Kościoła jest święta, bo jest nauką Jezusa Chrystusa, opowiadającą o Jego ciałach; Heretyków zaś nauka pełna mniemaw, dziwaśw, i bluźnierstw.

Zatem więc com mówił, łatwo wnosi się, że w prawdziwym Kościele Katolickim szukac należy wiary i nauki prawdziwego Jezusa Chrystusa, a nie w żadney sekcie oddzieleney od Kościoła. Co jasney da się widzieć niżej.

R O Z D Z I A Ł III.

Wybaczanie opisanie co jest Kościół.

Długość czyli opisanie Kościoła nie jest rzeczą dowolną, ani zawisłą od wyobrazu, któryby każdy mógł uczynić według swego mniemania, iako czynią Filozofowie w rzeczach ciemnych i niepewnych, którzy opisują iak im się zdaje najspodobniey wyrazić swóy sąd, stosują więc opisanie do swego mniemania, nie zaś mniemanie do natury i jakości rzeczy. Toż czynią Heretycy względem Kościoła, którego imię sobie przyśwaiają, i aby okazali, że im przyzwoi, i że są w prawdziwym Kościele, opisują go sposobem nay-
przy-

przychyliłszy sobie, przywłaszczając że oni mają u siebie Kościół, albo, że są jego częścią.

Wolność ta lubo jest znośna w innych rzeczach, atoli byż niemoże względem Kościoła, a to dla dwóch przyczyn, pierwszą, ponieważ żaden byż niemoże zbawiony oprócz w Kościele, więc trzeba mieć wyobrażenie sprawiedliwe i pewne Kościoła. Drugą, że Pan nasz JEZUS Chrystus będąc wynalazcą Kościoła, dał mu takie warunki i własności, które za należyte osądził; od Niego więc nauczyć się mamy, nieszukając gdzieindziej.

Każdy mający rozum przystaie na to, i Heretycy sami przystaia. Wiedzieć więc trzeba, iak JEZUS Chrystus ustanowił swój Kościół, iakié mu własności nadał, które sam albo przez Apostołów wyłożył.

Wiemy z Pisma świętego, że JEZUS Chrystus Kościół swój złożył z wielości wiernych, których powołał do poznania swojej Ewangelii. Dla tego to S. Paweł twierdzi że Chrześcianie ci są, którzy są wezwani. Pisze do Rzymian, że są wezwanemi JEZUSA Chrystusa. *Vocati JESU Christi* (e) nazywa wszędzie Chrześciany

(e) *In quibus estis vocati JESU Christi.*

Κλητοὶ Ἰησοῦ Χριστοῦ Rom. I.

N A U K A

życiany świętymi, którzy są wezwani *vocatis Sanctis*. *Κλητοὶς ἁγίοις*

Powtóre w tey wielości czyli Zgromadzeniu wiernych ustanowił niektórych do rządzenia drugiémi, aby nauczali słowa tego, rozdawali Sakramenta, i prowadzili drogą Zbawienia. A to wtedy ustanowił, kiedy posłał Apostołów opowiadać Ewanielią, nauczać wszelkie Narody, i kiedy kazał Piotrowi Świętemu paść owieczki swoje. Dlaczego Paweł Święty mówi, Duch S. ustanowił Biskupów aby zarządzili Kościołem, i BOG dał Nauczycielów i Pasterzów, aby czynili ciało Mistyczne JEZUSA Chrystusa, którym jest Kościół. (f)

Potrzebie, chciał aby to Zgromadzenie było widzialne, i było przytępne chcącym do niego przyyść, i ze wzywać sam będzie do poznania Ewangelii. Ten trzeci warunek idzie z drugiego, ponieważ niepodobna być nauczonym tylko od Pasterzów widząc ich i uznając za takich. Z tey to przyczyny powiedział Chrystus Apostołom, że są światłem świata. Przyrównał ich do Miasta wystawionego na górze, i do pochodni którą zapaloną nieukrywaia. „ Miasto to, jest Kościół wysta-

„ wiony

(f) *In ædificationem Corp. Christi. Eph. 4.*

„wiony na górze, mówi Ś. Augustyn (g)
„aby każdy widzieć go mógł. „

Poczwarté, mamy w Piśmie świętém,
że JEZUS Chrystus złożywşy swóy Ko-
ściół z wielosci wiernych, niewyłączył tych
którzy wpadają w grzech, a tracąc łaskę,
nieutracaia wiary.

To iasnie okazuje się z podobieństw.
Kościoła do sieci zapuszczoney w morze:
Matt. 13. i wyciągnionéy z rozmaitemi ry-
bami, z których lepsze wybierają, a in-
né nazad do wody wrzucaia, figura tego
jest, co Aniołowie uczynią na końcu swia-
ta, iako sam Zbawiciel tłómaczy. Toż
znaczy przypowieść o Pannach pięciu mą-
drych a pięciu głupich, przez tamtych
sprawiedliwi, a przez tych grzesznicy ro-
zumieia się. Toż kozły i barany, którzy
odłączeni będą w dzień Sądu. Ziarno i
plewy toż znaczą, że sprawiedliwi z grze-
sznikami zmieszani są, aż do Sądne-
go dnia.

Té wszystkie podobieństwa iasnie oka-
zuia, że Kościół nie jest z samych spra-
wiedliwych złożony, ponieważ i grzeszni-

B.2

cv.

(g) *Non est aperta Ecclesia neq; sub modio,
sed super candelabrum, & de illa dictum: Non
poteſt Civitas abscondi super montem po-
ſita. S. Auguſt. lib. de Unitate Eccl. cap. 16.*

cy w nim się znaydują. Gdyby albowiem dla grzechu przestałoby się być członkiem Kościoła, a gdy niemożna przeni knąć sumienia człowieka, szłoby za tem, że Kościół niebyłby widzialny, co by przeciwiło się ustanowieniu Syna Boskiego, niemożnaby było poznać będących w Kościele; a tak niebyłoby ziednoczenia między wiernymi, lecz ustawiczne rozroznienie: Pasterzowie ktorzyby byli w grzechu śmiertelnym utraciliby swą władzę; a gdyby ich grzechy były wiadome, niżsi podlegli im, niebyliby obowiązani ich słuchać; ponieważ niebędąc więcej członkami Kościoła, przestaliby być Pasterzami: tak twierdzić jest błąd dawno od Kościoła potępiony.

Niepotrzebnie jest przytaczać, że członek martwy przestaje być członkiem ciała, ponieważ członek martwy zawsze jest częścią ciała, czyli on jest odcięty czyli niewładny: tak i grzesznicy są członkami Kościoła, póki śmierć ich nieodłączy. Dodajmy to, że nie jest dobry wniosek ciała naturalnego do moralnego, którem jest Zgromadzenie wiernych, tamto niezawisło od ustanowienia Osoby, iako to zupełnie; i aby być częścią Zgromadzenia, dostyc jest mieć i zachować warunki założo-

né od tego, który ie ustanowił. Więc JE-
ZUS Chryłtus niechciał, aby łaska po-
święcająca była warunkiem Kościoła wi-
działnego. Więc i porównanie to nicze-
go niedowodzi.

Tę różność, którą znajduie się mię-
dzy ciałem fizyczném, i ciałem moral-
ném, służy do rozwiązania innego zarzu-
tu Heretyków, którzy mówią, że przy-
powieści przywiedzione dowodzą, że grze-
sznicy są w Kościele ale nie to; że są Ko-
ściołem, ponieważ może bydz iaka rzecz
w ciele, niebędąc częścią ciała, iako ka-
mien będący w wodzie, nie iest częścią
wody, tak lubo co iest w ciele żyjącem
nie iest częścią ciała tego. Odpowiedzieć
można, że ich rozróżność ta, iest dobrą
co do ciała naturalnego, którego części
złączone między sobą bydz powinny isto-
tnie i widocznie, ale to bydz niemoże w
ciele moralném, które iest zgromadze-
niem ludzi; a gdy się mówi o zgromadze-
niu nie ma się rozróżność ta czynić mię-
dzy temi dwoma rzeczami, bydz z ciała
i bydz w ciele, ponieważ tak wzglętem
tego, iako i owego, dosyć iest bydz przy-
jętym do ciała z warunkami przynależy-
temi do tego.

Kościół nie składa się z samych przeznaczonych, ponieważ ich nie zna, i nie może się do nich tylko udawać się, aby być nauczonym i rządzonym. Skąd idzie, że Heretycy utrzymujący, iż Kościół składa się z samych sprawiedliwych z samych przeznaczonych, nie biorą Kościół tak, jak JEZUS Chrystus go ustanowił, aby był Zgromadzeniem widzialnym i przystępnym dla wszystkich, lecz inaczej. Gdy bowiem mówimy, że przeznaczeni są Kościołem JEZUSA Chrystusa, to się rozumie o Kościele tryumfującym, który będzie w Niebie po Zmartwychwstaniu powszechnym, nie zaś o Kościele teraźniejszym na ziemi, ponieważ ten nie tylko się składa z wybranych, lecz i wezwanych, według słów Syna BOGA.

Multi vocati pauci vero electi.

Według tedy warunków Kościoła tak wytłómaczonych i dowiedzionych Pismem świętym, opisuje Kościół, że jest Zgromadzenie wiernych wyznających naukę JEZUSA Chrystusa pod rządem Pastorzów prawych ustanowionych w Ojbie Świętego Piotra, i innych Apostołów.

Ten opis czyli definicya zawiera wszystko, cośmy mówili o Kościele ustanowionym od JEZUSA Chrystusa. Naprzód mówię,

mówię, że jest Zgromadzenie to jest, wielość osób złączonych razem wyznaniem iedneyże wiary, przez używanie iednychże Sakramentów, pod rządem prawych Pasterzów. Powtóre Zgromadzenie wiernych, bo niewierni w nim być niemogą, i żaden, tylko ten, który trzyma się nauki JEZUSA Chrystusa: Potrzebie Zgromadzenie wiernych, wyznających naukę JEZUSA Chrystusa, ponieważ niedosyć wewnętrznie wyznawać tę naukę, lecz trzeba i zewnętrznie okazować słowy i uczynkami to, czemu się wewnątrz wierzy, według wyrazu Pawła Świątego, wierzy się sercem na usprawiedliwienie, a usły na zbawienie. *Corde creditur ad iustitiam, ore autem confessio fit ad salutem.* Rom. 10. Dodajmy, że bez wyznania takowego niemożna poznać wiernych. Tento naywyraźniejszy znak do Kościoła należących.

Ostatnią część opisanja Kościoła, pod rządem Pasterzów prawych ustanowionych od JEZUSA Chrystusa. Znak konieczny Kościoła, ponieważ Kościół złożony i z tych którzy rządzą, i z tych którzy rządzeni, więc niemożna być w liczbie dzieci Kościoła, niebywszy podległym i posłusznym tym, których JEZUS Chrystus ustanowił za Pasterzów. Przeto Ś. Cypryan wyzna-

ie, że Kościół jest ludem złączanym z Biskupem swym, i trzodą poddałą swemu Pałterzowi: *Illi sunt Ecclesia, plebs Sacerdoti adunata & Pastori suo grex adharens.* S. Cypr. Epist. 69. Obłżerniey o tem będzie w następujących Rozdziałach.

Z tego więc opisu, co jest Kościół, wnosi się że dwóch rzeczy potrzeba, żeby bydz z Kościoła, czyli aby bydz prawdziwym Katolikiem: wiarę mieć wewnętrzną, i wyznanię powierzchowne teyżę wiarę. Wiara wewnętrzna jest związek duchowny łączący razem wiernych wewnętrznie iako członki iednego ciała z JEZUSEM Chrytusem ich Głową. Wyznanie zewnętrzne łączy zewnętrznie, i to jest znakiem widzialnym, po którym znaią się wzajemnie, iako członki iednego ciała czyli społeczności, i przez który poznaie ich Kościół za swoje dzieci.

Nieroztrząsam tu, ieżeli człowiek wyznaiąc wiarę niemaiąc iey w sercu może bydz w Kościele. Teologowie bardzo dobrze mówią, że co do powierzchowności byłby, i za takiego od Kościoła byłby poczytany, który nieznaiąc wewnątrz człowieka, poczytuie że czyni z szczerością, i że toż zachowuie w sercu, co wyznaię ięzykiem, i uczynkami. Atoli mówią, że

nie-

niebyłby w Kościele co do wewnątrz, ponieważ niemając wiary niebyłby wewnętrznie z JEZUSEM Chrystusem złączony ani z innemi wiernemi, To Święty Augustyn wyraził pisząc o Donatyście, którzy do Kościoła przychodzili nieporzucając swych błędów, byli w Kościele co do powierzchowności, wewnątrz zaś trzymali się kacerstwa. *Carne intus, foris spiritu.* (h) Lecz to nie donależy materyi, ponieważ dowodziemy, że aby być zbawionym trzeba być Katolikiem, to jest, sercem i usty wyznawać prawdziwą wiarę.

Kilka słów powiem tu na zarzut Heretyków przeciw wyznaniu powierzchownemu, o którym mówię, że dostatecznym jest aby być w Kościele. Mówią oni, że się trafić może, iż większą część Pasterzów czyniłaby wyznanie wiary, niemając iey w sercu, a w tedy mogłaby nauczać Herezyi, którym wierni podległymi z powinności swej będąc byliby obowiązani wierzyć iak prawdę. Lecz na to im należy odpowiedzieć, że rzecz niepodobną mówią i przeciwną słowu BOGA; ponie-

(h) *Quidam adhuc corde positi in parte Donati praesentiam nobis exhibent corporalem carne intus, foris spiritu. S. August. de Gestis cum Emerito. cap. 1.*

ponieważ Syn Boży przyrzekłszy Kościołowi swemu pomoc i wsparcie ustawiczne, żadną miarą stać się nie może, aby był złożony z większey liczby Pasterzów obłudnych, albo żeby Pasterze nauczali co przeciwnego nauce wiary. Utrzymywać tak, iest utrzymywać, że Syn Boży może swego przyrzeczenia nieufkutecznieć, co bydz nie może. Obfzerniey o tey prawdzie w następującym Rozdziale.

R O Z D Z I A Ł IV.

Co iest herezya.

IMię herezya nie iest nowé, bo tak dawne iak Chrześcijaństwo, które zawsze widziało herezye od czasów Apostołów, aż do naszych. Święty Paweł pisze, że bydz niemożna bez herezyy, i one służą do poznania prawdziwych wiernych. *Oportet hereses esse, ut qui probati sunt manifesti fiant in vobis.* Każe swemu Uczniowi Tymoteuszowi, aby się oddzielił od heretyka, który zostaje w swoim błędzie po iednem albo dwóch upominaniach, albo poprawieniach.

Imię to herezya, co w Greckim ięzyku znaczy obranie, dane bywa mniemaniu osobistemu, które człowiek utrzymuje

muie według swego zdania i rozsądku nie-
poddając się Kościołowi. *Herezya więc jest*
mniemanie partykularne, czyli błąd przeciw
prawdom wiary, utrzymywane od Chrzescianina
przeciw zdaniu Kościoła, który inaczej sądzi.

Mówię, *utrzymywane* zdanie od Chrze-
ścianina, ponieważ jeżeliby był Żyd albo
Poganin, błąd ich nienazywałby się here-
zyą, lecz niedowiarstwem albo bezbożno-
ścią, cośmy zbiłali kiedy indziej, tu więc
o heretykach, to jest o Chrzescianach od-
dzielających się od Kościoła nauki, *qui se-*
gregant semetipfos, którzy czynią sekty, i
podziały w Kościele, iako mówi Ś. Piotr
Apostoł, Nauczyciele kłamliwi, którzy
wprowadzą sekty na zatracenie. *Magistri*
mendaces qui introducent sectas perditionis.

Z tego więc opisu, wypada, że here-
zya składa się ze dwóch części, błędu i za-
ciętości. Błąd jest fałszywé mniemanie,
o prawdzie wiary, to jest o prawdzie usta-
nowionej od Kościoła, czyli, co za arty-
kuł wiary przyjęto za zezwoleniem po-
wszechnem tegoż Kościoła; ponieważ ie-
żeli jest błąd w materji ieszcze od Kościo-
ła nieustanowionej, nie jest w tedy here-
zya, lecz tylko mniemanie fałszywé, któ-
ré lekkomyślnem nazywa się, jeżeliby by-
ło zdaniu powszechnemu Teologów prze-
ciwné. *Zacię-*

Zaciętość jest upór trzymania się
mniemania partykularnego a przeciwnego
rozładowaniu Kościoła, któremu zbrania się
poddadź. Opór ten Kościołowi właściwie
nazywa się heretyką, i człowieka czyni he-
retykiem, według zdania S. Augustyna i
całego Kościoła. Mówi ten Wielki Nau-
czyciel, nienależy umieszczać między He-
retykami tych, którzy w błąd wpadli zwie-
dzeni od drugich, a nieobstawiając przy
tych błędach z zaciętością, szukają z ufil-
nością prawdy, żeby iey się chwycili. (i)
Tych zaś poczytać kaze za Heretyków i
nieprzyjaciół otwartych Kościoła, którzy
potępienie wiedząc od Kościoła błędy, u-
trzymują. (k)

Z tego

(i) *Qui sententiā suam quāvis falsam atq̃:
perversam, pertinaci animositate non defendunt,
præsertim quam non audacia præsumptionis suæ
pepererunt, sed à seductis atque in errorem lapsis
parentibus acceperunt, quarunt autem tota sol-
licitudine veritatem, corrigi parati cum invene-
rint, nequaquam sunt inter Hæreticos deputandi.*
S. August. Epist. 162.

(k) *Qui in Ecclesia Christi morbidum aliquid
pravumq̃; sapiunt, si corrupti ut sanum rectumq̃;
sapiant, resistunt contumaciter, suāq̃; pestifera &
mortifera dogmata emendare nolunt, sed defensa-*

Z tego opisanja co jest Herezya, łatwo dowód wyciągnąć powszechnego naszego zdania, że niema Religii prawdziwéy ani zbawienia w sektach od Kościoła odłączonych, czego tak dowodzę.

Nieznayduie się wiara w błędzie ani w nieposłuszeństwie Kościołowi, ale ponieważ Herezye, Sekty, są odłączone od Kościoła, są w błędzie i w nieposłuszeństwie Kościołowi, pewną więc że nieznayduie się w nich ani wiara, ani zbawienie.

To zdanie tak prawdziwé, że większa część Heretyków na nie się zgadza; przeto odłączają się od tych którzy ich nauki nie trzymają się, ponieważ rozumieją, że sami u siebie trzymają prawdę a inni błędy. I co do posłuszeństwa, tak go uznają pożyteczném; że od swej społeczności odcinają nie chcących poddać się ich ustanowieniom; iak się da widzieć w Rozd. 8. i 9.

R O Z D Z I A Ł V.

Do kogo należy sądzić Herezye.

Z Opisanja co jest Herezya; pokazuje się, że sądzić o niej i ją potępiać należy do Kościo-

re persistunt: hi Hæretici fiunt, & foras exeuntes habentur in exercentibus inimicis. Idem lib. 18. de Civit. Dei cap. 51.

Kościół. Lecz ponieważ wszyscy Here-
tycy chcą sądzić w materyi wiary, nie-
zgadzają się względem władzy błędy ich
naganiającej i potępiającej; potrzeba więc
dobrze dowieść tej prawdy, że sam Ko-
ściół ma władzę sądzić Herezye, i żeby
bydź Katolikiem śmiało słuchać należy Ko-
ścioła, co do nauki wiary obyczajów.

Okaże naprzód, że Pismo święte sa-
mo sądzić nie może, i powtórę że ten sąd
nienależy do partykularnego żadnego;
Naostatek że Kościół ma moc sądenia.
Przeto Rozdział ten na cztery dzielę
Części.

C Z A Ś T K A I.

*Pismo święte samo nie może rozsądzać
sprzeczek w Wierze.*

Pierwszey tej prawdy dwoiako dowodzę.
Naprzód, że niepoznaemy z Pisma,
iż Pismo jest objawione od B O G A, po-
nieważ iedną rzecz nie może samą siebie
dowodzić, chybaby tak jasną była, żeby
żadną miarą o niej wątpić niebyło można.
I tak światło daje się widzieć swoją jasno-
ścią, i pierwsze początki znamy z ich
oczywistości. Ale że Pismo święte jest
objawione od B O G A nie jest rzecz widoc-
zna,

czną, i chociażby samo o sobie mówiło, zawszeby nie pytano, co to, to Pismo, które mówi o sobie, że jest objawione od BOGA, i skąd ono jest?

Więc Pismo święte, samo siebie nie może dowodzić, lecz dowód bierze z podania, które nas naucza, że jest Pismo święte, i z powagi Kościoła Katolickiego, który zawsze przyjmuje, i zachowuje iako objawione od BOGA. Przeco Święty Augustyn mówi: „Niewierzyłbym Ewa-
„niieli, gdyby mię powaga Kościoła nie-
„pobudzała.” (1)

Co mówimy o Piśmie świętym w ogólności, toż się mówić ma o każdej Xiążce Pisma świętego w szczególności. Bo niemożna dowodzić że jest Kanoniczna z Pisma, ani innem sposobem, tylko podaniem i powagą Kościoła.

Powtórę Pismo święte niemoże być ustawą wiary, jeżeli niebędzie zrozumiane według prawdziwego sensu, który Duch Święty daie, gdyż pewną, że *Herczye urodziły się z źle zrozumianego Pisma świętego,*
iako

(1) *Ego vero Evangelio non crederem, nisi me Ecclesie Catholica commoveret autoritas. S. Augustinus contra Epist. fundam cap. 4.*

iako Oycowie Świeci uważają. (m) Piśmo święte samo siebie tłómaczyć niemożę, dla zawilosci częstej słów, i wyrazów i dla przeciwności dooczney w niektórych textach. Zawilosc wyrazów rożniących tłómaczeń, a częstokroć przeciwnych bywa przyczyną, iż każdy utrzymuje swoje iako prawdziwe, i mniema, że dowodzi drugiemu textami, i te według swego zdania tłómacząc, które nie jest z Ducha Świętego. I tak Aryanie dowodzili, że Syn nie jest we spółistotny Oycu, słowy Pana naszego: *Oyciec mój większy jest odemnie*, i na to przywódzili inne texta. W takowem tedy rożniacém się tłómaczeniu, niemożna być pewnym o sensie Piśma, nie udawszy się do innego Sędziogo, nie Piśma samego. Więc prawda, że Piśmo same niemożę rozśadzać Herezye, i żeby prawdy znaleźć wiary, trzeba udać się do Sędziogo, któryby wyluszczył prawdziwy sens Piśma świętego.

CZ A-

(m) *Neque aliunde ortæ sunt hæreses quam cum Scripturæ bonæ intelliguntur non bene.* S. August. tract. 18. in Joannem.

CZĄSTKA II.

*Niegodzi się partykularnèy osobie sądzić
o prawdach Wiary.*

GDy Piśmo niemoże samo siebie tłómaczyć, idzie za tem, że ludzie mają go tłómaczyć. Lecz którzy ludzie mają tę władzę czy każdy, czy tylko Paścieże Kościoła? Heretycy utrzymują zawzięte pierwsze; boby inaczej swych błędów nięntogli bronić, iako stawiając swé tłómaczenie prywatne przeciw tłómaczeniu Kościoła.

Mniemanie to na samo wevrzenie jest fałszywé, i łatwé bardzo do zbicia. Ponieważ poradziwszy się doświadczenia, obaczemy że żadnego niema zgromadzenia, w którémby wolno było każdemu tłómaczyć prawa i ustawy podług swego upodobania: władza ta przy samych Rządach zostaje. Poradziwszy się zaś rozumu, uznamy, że bez tej władzy, każdy stan, każde zgromadzenie w wielkim nieporządku zostawałoby. Każdy bowiem miawszy władzę według upodobania swego tłómaczyć, niemógłby być przywiązany do zachowania, i wszyscyby żyli w niezawisłości ustawicznej, a tak dopuszczaliby się gwałtów, niesprawiedliwo-

C sci

ści bezkarnie, i cała społeczność ludzka byłaby zniszczona.

Jeżeli tedy na świecie wła'za tłómaczenia praw i sądzenia spreczek względe n tłómaczenia niepozwoloną każdemu; tem bardziey niepowinna być dozwoloną w stanie Kościelnym czyli duszy tyżący n się: albowiem oprócz tego, że gdzie idzie o zbawienie, nienależy sobie pścho postępować, ani polegać na ułomności i krewkości rozumu człowieka; pewną jest, że gdyby o prawdach Wiary każdemu wolno było sądzić, nicby niebyło pewnego; ani przeciwnieyższego sobie, nad naukę o Wierze, na rozumie ludzkim wspieraney. W tey wolności tłómaczenia Słowa Bożego, każdyby robił sobie wiarę według swego upodobania, i tylo byłoby wiar, ile ludzi.

Gdyby każdemu prywatnému wolno było tłómaczyć według swego widzi mi się Piśmo święte któż niewidzi, że Kościół niebyłby Kościołem JEZUSA Chrystusa, w którym powinna być jedn a wiara, iako jest jeden duch, i byłby Kościół raczey wieżą Babel, w którym każdy mówiłby swym językiem ni rozumianym od drugich, ani drugich rozumiejąc? Ówżem, byłby rozdział i przeciwność ustawiczną, bo jeden drugi-

drugiego wzajemnie potępiałby, iako czynią Heretycy, osobliwie przeszłego wieku, między któremi według wyrazu Proroka, panowała nieprawość i przeciwieństwo. / *idi iniquitatem & contradictionem in Civitate.*

Wiadomo co opowiadają, że nie duchem prywatnymi tłómaczą Słowo Boże, ale z natchnienia Ducha Świętego, przywołując słowa Świętego Jana Ewangelisty: „Niepotrzebuiecie aby was kto uczył, na-
„malczenie Jego naucza was o wżyszt-
„kim.” (n)

Odpowiedz ta nicułatwia nieprzyzwitości, którą przywoǳę, ponieważ każdy mówiłby, że jest natchniony od Ducha Świętego, i ci mówiliby toż którzy są przeciwnego mu zdania; a tak każdy byłby Panem wiary i Sędzią Pisma Świętego.

Przez słowa Świętego Jana przywiedzione niepowinno się brać tłómaczenie Pisma Świętego, albo rozeznanie prawd wiary, bo do samego Kościoła władzy należy, lecz o łasce wewnętrzney którą kieruje rozumem i sercem daszem do wierzenia prawdóm podanym nam od Kościo-

C 2

ta.

(n) *Et non necesse habetis ut aliquis doceat vos: sed sicut unctio ejus docet vos de omnibus, & verum est, & non est mendacium, & sicut docuit vos manete in eo.* I. Joan. 2. v. 27.

1a. Tá lasta nazywa się namaszczeniem, ponieważ przenika serce słodyczą światła i wzruszenia. Mówiemy, że Duch Święty naucza przez nią, ponieważ usposabia nas do wierzenia prawdóm, które nam obia-
wił, i których naucza nas Kościół Święty.

Jeżeli przeciwnicy nasi nieprzyymują tego tłómaczenia, utrzymując, że Duch Święty każdemu objawia co ma wierzyć; pytamy się ich, na cóż uczaią drugich; nietylko opowiadając słowo BOGA, lecz katechizując; wyznania swej wiary uczaiąc? Dlaczegoż niezořtawiają wolności wierzenia każdemu, co Duch Święty po-
daie? Dlaczegoż obowiązuia aby nauki ich trzymali się pod wyklęciem. Wierc na ie-
dno z tego dwoygá pozwolic muszą, albo zořtawic każdemu na wólá wierzyć iak chce, albo, że iest inakřza ustawa, inakřzy řad prawd wiary nad tłómaczenie prywa-
tne, i tego my wymagamy.

C Z A Ś T K A III.

*Tłómaczyć Piřmo Święte, żeby řadzić o praw-
dach Wiary należy do Kořciół.*

Prawda tá wypadá z dwóch poprzedza-
dzaiących: ponieważ gdy Słowo Boże,
niemoże byđć ustawá Wiary naszey, nie-
będac

będąc dobrze zrozumiane, więc koniecz-
nie potrzebną władza od BOGA utano-
wioną do tłumaczenia Słowa BOGA: Ta
zaś władza nie należy do żadnego party-
kularnego, iakośmy dowiedli: więc daną
jest Kościołowi, to jest tym, których BOG
postanowił, aby nauczali wiernych i pro-
wadzili ich drogą zbawienia. O tey praw-
dzie upewnił nas Stary i Nowy Testament.

W prawie Mojżesza (o) wyraznie
BÓG nakazał, żeby gdy iaka trudność
w prawie byłaby, udawano się do Kaptanów,
i co oni rozrządzą tego się pilnie trzyma-
no, a ten któryby niechciał słuchać śmier-
cią był karany. Według tego rozkazu
BÓGA Malachiasz Prorok twierdzi, że
usta Kaptana strzegą umiejętności, i z ust
iego dowiadują się o prawie. *Labia Sacer-
dotis custodiunt scientiam, & legem requirent ex
ore ejus.*

W nowym Testamencie mamy arcy-
iako, że władza ta jest daną Kościołowi
od JĘZUSA Chrystusa do rostrząsania
prawd wiary. Rzekł do Apostołów „kto

C3

„was

(o) *Si difficile & ambiguum esse per/pexe-
ris . . . venies ad Sacerdotes Levitici generis, &
facies quodcumq; dixerint, qui praesunt loco quem
elegerit Dominus, qui superbierit nolens obedire
Sacerdotis imperio, morietur. Deut. 57.*

„was słuca, mnie słuca, a kto wami
 „gardzi mną gardzi. „ (p) „ idąc na-
 „uczaycie wżyltkie Narody. Ten który
 „uwierzy zbawion będzie, a który nieu-
 „wierzy będzie potępiony. „ (q)

Święty Paweł oznaymuie, że BÓG
 nam zotawił Apostołów, Paſterzów i Na-
 uczycielów na zbudowanie ciała ſwego,
 którym ieſt Kościół. *Ephes. 4.* Abyśmy
 mieli pewność, i nieudawali ſię iako dzie-
 ci za każdą nauką. Niemożna gdziein-
 dziey znaleźć prawdziwéy nauki, tylko
 w uſtach Apoſtołów i Naſtepców ich Paſte-
 rzów, to ieſt, w uſtach Kościoła, który
 nazywa na innem mieyſcu tenże ſam Na-
 uczyciel Narodów, *Domem Bożym, Kolumną*
i podporą prawdy, iako niżej powiemy.

Taż ſama władza Kościoła Katolic-
 kięgo przepowiedzianá od Proroka Iſaia-
 ſza, kiedy mówił, że „ On potępi Sądem
 „ ſwoim każdy ięzyk Ma przeciwny, *Iſ. 54*
 „ A Naród i Króieſtwo nieſłuchające Go
 „ zaginie. „ *Iſaie 60.*

Pro-

(p) *Qui vos audit me audit, qui vos ſper-
 nit, me ſpernit.*

(q) *Euntes docete omnes Gentes ... Qui cre-
 diderit ſalvabitur, qui non crediderit condemna-
 bitur.*

Proroctwo to zgadza się z Słowami Zbawiciela: „Kto nie słucha Kościoła, niechay będzie poczytany za Poganina i „publikana, to jest, że ma być w Kościele mianym z takim wstrętem, jaki mają wstręt Żydzi do bałwochwalców i Publikanów, poczytując ich za nieprzyjaciół dobra publicznego.

Otoż władza Kościoła dowiedziona ustanowieniem B O G A w starym Testamencie, i od Syna tego JEZUSA Chrystusa w nowym. Możemy dodać, że to ustanowienie jest skutkiem mądrości i dobroci Bóstwa który chciał ustanowić na ziemi władzę wiążącą, aby nam dał przez to ustanowienie sposób nąypotrzebniejszy a oraz nąyłatwiejszy; nąypewniejszy, do urządzenia się naszego względem tego, co mamy wierzeć.

Potrzebny, bo bez tej władzy niebyło pewnego w wierze: wolnoby było wierzyć każdemu tak się podoba; Kościół tedy ustanowiony od B O G A, tamże wszelkie sprzeczki swoim Sądem, któremu wszyscy Wierni obowiązani są poddać się.

Sposób łatwy, ponieważ uwalnia wszystkich prywatnych od roztrząsania sensu Piśma świętego którego zwykle nieznają, i nie są zdolni do rozkładzenia; dla tego to

C4 zgo.

zgodzić się niemożę, i mylą się sami tłómacząc. BOG uprzedził tę nieprzyzwoitość, obowiązuąc wiernych do wierzenia i poddania się Sądowi Kościoła.

Sposób pewny, ponieważ Syn Boży dając tę władzę Kościołowi, obiecał mu oraz swą pomoc zawsze, żeby się nie mylił w tłómaczeniu słowa Jego, i w rozstrząsaniu prawd Wiary. Czogo dowiodę w Rozdz. siódmym, pokazawszy w następującym, że Kościół zawsze rozstrząsał prawdy Wiary.

ROZDZIAŁ VI.

*Kościół zawsze rozstrząsał naukę Wiary
i potępiał Herezję.*

WYżey dowodziłem słowami JEZUSA Chrystusa władzy Kościołowi danej do tłómaczenia Nauki Jego wiernym. Luboć ten dowód niepotrzebuje potwierdzenia, iednak przywiode na objaśnienie zwyczaj Kościoła, że zawsze potępiał nowe Nauki przeciwné nauce od JEZUSA Chrystusa zostawionej.

Apostołowie pierwsi użyli tej władzy względem sprzeczki między wiernymi z okoliczności zachowania prawa Moyzefzowego. Zgromadziwszy się do rozstrząśnienia tej wątpliwości, sąd swój uroczy-

ście

ście wydali uwalniając Wiernych od prawa Moyszeizowego; tym iądem oznaymili że mówili władzę Ducha Świętego, i od JEZUSA Chrystusa sobie daną. *Quoniam est Spiritui Sancto & nobis nulli ultra vobis imponere &c.* Ten sąd przyięty był, iako ustawę Ducha Świętego, ktorey niegodziło się opierać się.

W trzech piérwszych wiekach; było dosyć herezyy, przeciwko którym Oycowie Święci pisali; i były potępioné, albo od Biskupów w ich Dyecezyach, albo od Koncyliów odprawionych po Prowincyach, albo od Papieżów, którzy podczas prześladowania Pogańskiego czuli pilnie nad zachowaniem Wiary i Świętęy Nauki, aby czart nieokrył ciemnościami błędu tych, których niemógł pokonać mękami. Najznacznięyszą była z Herezyy Donatystów, którzy utrzymywáli, że trzeba odchrzcić chrzczonych od heretyków, acz według formy Kościoła Katolickiego.

Kiedy się podobało BOGU, że dał pokój Kościołowi swému przez nawrócenie się Cesarza Konstantyna, potępienie herezyy było uroczystsze. Kościół użył pożytecznie pokoiu i obrony od Cesarzów Chrześciańskich, aby czuł i nowe nauki w samém wyleganiu się udułił. A gdy teżey
na

mań nacierano w tedy niżeli kiedy indziej, nay mocneyſzych użył ſpoſobow przez zgromadzenie ſię powiſzechné na potępienie fałszywych nauk od diabła w czas po czacie wyſzukiwanych.

I tak Roku 325. ſławna herezją Aryuſza, który przeczył o Boſtwie Syna Bożego, potępił na Koncylium Wſchodnim do Nicei zgromadzonym, znajdowało ſię na nim 318. Biſkupów, i Poſłowie Papieża Sylweſtra. Toż ſtano na Koncylium od Papieża tegoż w Rzymie odprawionym.

Roku 382. Herezja Macedoniusza Biſkupa Konſtantynopolskiego przeczącego o Boſtwie Ducha Świeżego, w temże ſamem Mieſcie na Koncylium powszechném potępioną

Roku 431. Neſtoryuſz Biſkup tegoż Miasta ważył ſię przeczyć o ſaiemuicy niewyſłowionej Wcieleni mówiąc, że Syn Boży niewziął natury ludzkiej, aby złączył z Oſobą ſwoją, ale aby ſey był przytomny i poſwiecił: co ſię rozumiało, że Słowo prawdziwie nie ſtało ſię Ciałem, ani zoſtało Człowiekiem. Błąd ten był roztrząsniony i potępiony na Koncylium powszechném w Mieſcie Efezie.

Herezja Pelagiańska przeczącą o potrzebie łaski BOGA do dzieł zbawienia, była

była potępioną od tegoż Koncylium, a
wprzód od Koncyliów Prowincjonalnych
odprawionych w Kartadze i na innych miej-
scach, i przez Dekreta Papieży, którzy
taką mieli powagę i władzę uznaną w Ko-
ściele, że Święty Augustyn poczytując już
za skończoną sprawę, rzekł, trzeba odtąd
Pelagianów mieć za wilków i nieprzyja-
ciół oświeczonych Wiary Katolickiej. S.
August. Serm. 3. de verbis Dei.

W krótkim czasie po tem, bo w Ro-
ku 433. Eutyches Antioch utrzymując prze-
ciw Nestoryuszowi, że Osoba w J E Z U-
S I E Chrystusie jedna, którą była Słowa
przedwiecznego, wpadł w inną zdrożność
względem Wcielenia, twierdząc, że jedną
miał Chrystus naturę. Błąd ten był po-
tępiony na Koncylium Chalcedońskim zło-
żonem z 630. Biskupów i z Posłów Ś. Le-
ona Papieża. Ten Wielki Papież zdanie
swoje przekażał do Koncylium w długim li-
ście, w którym dokładnie wyluszczył Ta-
jemnicę Wcielenia, po którym przeczyta-
nem całe Koncylium zawołało, Piotr Ś.
mówił przez usta Leona. *Petrus per Leo-
nem loquutus est.*

We szródku wieku następującego, któ-
ry był szóstym, drugie powszechné Kon-
cylium w Konstantynopolu było, na któ-
rym

zym zakończoną sprzeczką względem tłómaczenia Koncyljum Chalcedońskiego.

Siodmego wieku drugie Koncyljum powszechné w temże samém Mieście Roku 680. potępiło herezję Monotelitów, utrzymujących w JEZUSIE Chrystusie iedną wolę, skąd szło, że miał iedną naturę, a tak nie był razem Bogiem i Człowiekiem.

W osmym wieku odprawione Koncyljum w Nicei przeciwko burzącym Obrazzy, i ogłosiło że szanowanie Obrazów jest prawe, i potępiło błąd utrzymujących przeciwnie, którzy szanowanie Obrazów mieli tracić bałwochwalczą czcią.

Jedenastego wieku Kościół natarł na błąd Berengaryusza względem Eucharystyi. Potępione były na wielu Koncyliach, które pod czterema Papieżami były zgromadzone przeciwko niemu, na ostatnim Herezjarcha wyprzysiągł się błędowi, przyjął Naukę Kościoła Katolickiego o Najświętszym Sakramencie, iako mówiłem w Nauce o prawdziwości tego Sakramentu w Rozdziale V. Częśćce IV.

Dwanastego wieku Herezja Waldeńców była potępioną, na trzecim Koncyljum Laterańskim pod Papieżem Aleksandrem III. Roku 1180.

Rok

Roku 1215. na Koncyljum Latera-
neńskim pod Innocentym III. ogłoszoną i
wyśluszczoną dośladnie była Nauka Katolic-
ka o Eucharystyi przeciwko błędom Al-
bigensów i innych Kacerzów.

Pietnastego wieku Roku 1415. Kon-
cyljum Konstantyńskie; potępiło Herezyo
Jana Husa; i Jana Wiklefa.

Szesnastego wieku Koncyljum Try-
dentńskie ogłosiło Naukę Kościoła Katoli-
ckiego przeciw błędom Lutra, i innych
Nowowierników.

Zwyczaj ten stateczny i iednostayny
Kościoła czuiącego nad zachowaniem Na-
uki Katolickiej, przytłumiającego herezye
w ich kolébce, dowodzi iasnie władzy, któ-
rą mu dał Syn Boży, tłómaczenia Nauki
Wiary, prawdziwie i niemylnie.

ROZDZIAŁ VII.

*Kościół jest niemylny w tem w szyskiem czego
naucza względem Wiary i obyczajów.*

BÓG dawszy władzę Kościołowi rozśa-
dzać i rozeznawać prawdy Wiary, i
obowiązuwşy wiernych, aby poddali się
Kościoła sądowi, pewną, że dał oraz mu
i niemylność, czyli przytomność Ducha
Świętego, aby się w sądzie swem nieomy-
lił,

lił, i fałszu za prawdę niebrał. Boby inaczej nieopatrzył dość szczerze ustanawiając Wiarę, którą błędowi podpadac niema, i obowiązywałby wiernych do słuchania władzy, która by się mogła mylić, i fałszywey nauki musieliby słuchać tak iak prawdy objawionej od BOGA. Wierzę więc pewny, że gdy Kościółowi BÓG dał władzę tłumaczenia słowa swego, dał oraz pomoc Ducha Świętego, aby nigdy się niezmylił w tłumaczeniu.

Dowód ten wystarczałby, że Kościół jest niemylny, chociażby nie mieliśmy innych w Piśmie świętem, lecz mamy oprócz tych dowodów wyraźne przyrzeczenia Syna BOGA powtarzane w Ewangelii, z których pierwsze uczynione S. Piotrowi, że na nim *wyślawi Kościół*, i utocni go tak; *że bramy piekielne, czyli wszelkie usiłowania czarta, go nieprzemogą.* (†) Wierzę więc gdy Kościół ustanowiony na Wierze, i nie może być pokonany chyba utraciłszy Wiarę, co być nie może, idzie stąd, że stałość niemylna, którą Syn Boży obiecał, zawisła na tem; żeby nie zbłądził w Nauce Wiary.

Dru-

(†) *Tu es Petrus, & super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam, & porta inferi non prevalebunt adversus eam: Matt. 16:*

Drugie przyrzeczenie Syna BOGA uczynione Apostołom przed Nęką swoją, że ześle Ducha swego im, i zety nierozumiano, że tylko dla Apostołów, dodał Pan, aby mieszkał z wami na wieki: (s) *Ut maneat vobiscum in æternum.*

Potwierdził tę obietnicę inną po Żmartwychwstaniu swoim. *Matth. 28.* gdy posyłając Apostołów na opowiadanie Ewangelii po całym świecie, upewnił, że będzie z nimi aż do skończenia wieków. *Et ecce vobiscum sum usque ad consummationem sæculi.* Przeco Święty Jeronim mówi. „Syn Boży obiecałszy zawsze być z Apostołami, dał znać, że żyć zawsze będą, to jest, w swych następach, i nigdy nieopuści swojego Kościoła.” (t) Święty Augustyn pisząc przeciwko Denatyfom, utrzymującym, że tylko był Kościół w Afryce, zbiera ich, obietnicą Chrystusa: „Ja będę z wami aż do skończenia wieków.”

W tem

(s) *Alium Paracletum dabit vobis ut maneat vobiscum in æternum.* Joan. 14.

(t) *Qui usque ad consummationem sæculi cum Discipulis se futurum esse promittit: Et illos ostendit semper victuros, Et se nunquam a credentibus recessurum.* Hieron. Comment. in cap. 26. Matthæi.

N A U K A

W tém tedy wzieciu Święty Paweł mówiąc o Kościele nazywa go filarem i utwierdzeniem prawdy. „Filizę to tobie, (do Tymoteusza w liście) „abyś „wiedział iako Cię masz i prawować w Do- „mu Bozym, który jest Kościół BOGA „żywego filar i utwierdzenie prawdy; „(u) w Łacińskim *firmamentum* w Greckim *ἰδρυμα*, czyli podpora. Apostoł więc naucza, że Kościół jest filarem, podporą; utwierdzeniem prawdy, iako filar, mocny i stały, utrzymuje gmach; tak Kościół utrzymuje naukę wiary z prawdą i pewnością. Więc iasnie wypada; że Kościół nie może zbłądzić w Wierze nauczając; inaczej nie byłby podporą prawdy, ale ją obalał.

Nieostatek rozkaz wyraźny JEZUSA Chrystusa dany wiernym; żeby słuchali Kościoła; jest dowodem niepokonanym; że niedopusci Kościołowi omylić się w nauce Wiary i obyczajów; ponieważ szłoby za tem, że nas obowiązywałby wierzyć nauce, która mogłaby być fałszywą i przeciwną słowom Iego; a ten wniosek przyymować byłaby oczywista bezbożność.

Here-

(u) *Hac tibi scribo ut scias quomodo oporteat te in Domo Dei conversari, quae est Ecclesia Dei vivi; columna & firmamentum veritatis. i. Timot. 3. v. 15.*

Heretycy niemając co na tak tegi dowód odpowiedzieć, pozwalają, że Kościół jest niemylny, ale ten który się składa z Przeznaczonych, czyli ludzi sprawiedliwych, którzy czynią Kościół niewidzialny; ten który składają prawdziwie wierni mający Ducha JEZUSA Chrystusa, i doskonale zachowujący naukę Jego.

Odpowiedz ta fałszywa w obuch częściach; ponieważ Syn Boży obiecał przytomność swoją Kościołowi nauczającemu, którego nauce być my powinni posłuszni. A lubo ci mogą być ani przeznaczeni ani sprawiedliwi; którzy nas nauczają, jednak my słuchać obowiązani onych, acz nieznamy ich wewnątrz, tylko wiemy że postanowieni są do rządzenia nami. Więc nie Kościół Przeznaczonych jest niemylny, lecz złożony z Pastorzów, których Syn Boży postanowił, posłał i dał im władzę uczenia swej nauki. Toż samo mówić się ma o Kościele; który być mienią złożony z prawdziwie wiernych: ponieważ, jeżeli przez prawdziwie wiernych rozumieją tych, którzy nauki ich się trzymają, jest toż samo mówić o co jest zapytanie; my albowiem przeczemy, żeby u nich miała być prawdziwa nauka, boby właśnie jakby mówili, że są oni Kościołem Katolickim.

kim. Co wszyscy Heretycy twierdzą o swodziey sekcie, i tą odpowiedzią wymykają się od posłuszeństwa, które każdy wierny powinien Kościołowi, i coby mieli poddać się pod Sąd Kościoła, sami się czynią Sędziami i roznawcami Jego.

Prawdą, że Kościół składa się z wiernych, to jest tych, którzy wyznają prawdziwą naukę JEZUSA Chrystusa, iakośmy okazali w Rozdziale III. Lecz ta nauka powinna być tłómaczoną od Kościoła, i wierzymy, że JEZUS Chrystus zawsze go Duchem swoim wspiera żeby nigdy nieomylił się w tłómaczeniu; i każdy wierny tego tłómaczenia trzymać się powinien, ponieważ naucza prawdziwej nauki JEZUSA Chrystusa Kościół nasz.

Odpowiedź tá i drugą rozróżność zbija Heretyków względem niemyślności Kościoła, mówią, że wtedy jest niemylny kiedy trzyma się słowa Bożego; Rozróżność całé śmieszna, która kładzie za warunek to, co jest nieoddzielnem, czyli raczej to, naczem zawisła niemyślność. Ponieważ dla tego Kościół jest niemylny, że niemoże się omylić w tłómaczeniu Pisma świętego. Kiedy więc mówimy, że jest niemylny w nauce Wiary i obyczajów, rozumiemy że niemoże omylić się w tłómaczeniu

O RELIGII. 47

czeniu Słowa Bożego, w którem ta nauka zamknięta. Więc rozróżność ich czyli dystrykcyą płochą, zwodzącą nieumiejętnych niewiadomych, pytać się bowiem zawszeby ich potrzeba, do kogo należy sądzić, jeżeli Kościół słowa BOGA trzyma się, czy nie?

O tej materji obszernie mówiłem w Nauce o Najświętszem Sakramencie, co odczytać możesz:

R O Z D Z I A Ł VIII.

Heretycy. uznają władzę Kościoła. w rozstrząsaniu prawd Wiary.

Mówię o Heretykach naszych czasów, Lutrach; Kalwina i innych imniemanych Reformatorach; którzy przed przeszłym wiekiem zbuntowali się przeciw Kościołowi: Utrzymywali; że nie jest nieomylny w nauce Wiary, i że upadł w błąd, aby niepoczytali siebie za obowiązanych, słuchać Kościoła, kiedy ich potępiał. Atoli o tenże czas, którego zbrańiali się uznawać władzę Kościoła, w rozstrząsaniu sprzeczek o wierze, sami sobie tę władzę przywłaszczali, przypisując fałszywemu i nowo wymyślonemu od siebie

Dziękuję Kościo-

Kościółowi to, czego niechcieli przyznać dawnému i prawdziwému.

Ustanowiali między sobą rozmaite Zgromadzenia, Schadzki, Konfystorze, Rozmowy, Synody Prowincyalne i Narodowe, których ile, tyle iest Trybunałów wchodzących, rozeznawających, rozstrządzających naukę wiary tyczącą się, z tém poddaniem się, że można odwołać się od jednego do drugiego aż do Synodu Nacyonalnego czyli Narodowego, który ostatecznie kładzie decyzją, którego rozsądzeniu poddać się powinni pod wyłączeniem ze społeczności.

Czytamy o tem w Rozdziale V. ich karności Kościelney w Artykule 31. w którym nakazują, że jeżeliby iaką sprzeczka wszczęta się z strony Laików w iakowem punkcie nauki albo karności, wstrzymana być ma, jeżeli można, i rozstrądzona od Konfystorza, jeżeli nie, to przez *Colloquium* czyli Rozmowę Ciest to Zgromadzenie poblizszych Ministrów, czyli ich Duchownych) którą Konfystorz zwoła; po tem przez Synod Prowincjonalny, jeżeli zaś ieszcze strona nieprzeżłanie, przyydzie wiec do Synodu Narodowego, w którym będzie słuchana *we wszelkiej wolności; i tam ostatecznie i zupełna będzie decyzja we-*

dlug

dlug słowa Bożego, którego ieżeli by się poddać
zbraniata w kazdem punkcie, będzie odcietą
od Kościoła. A gdy w tym artykule o fa-
mych iest Luika h, w następującym, toż
przykazuje Pastorom, gdyby wzruszali
sprzeczkę w jakim punkcie nauki, ustawę tę
ułożyli na Synodzie Nimegkim Roku 1572.

Nie tylko partykularnym to nakazu-
ie, aby poddawali się pod Sąd Synodu Na-
rodowego, lecz każdy ich Kościół oświad-
cza tę poddałość posyłając Deputatów na
Synod Narodowy. A co osobliwżá, że się
wprzód poddają ustawom tego Synodu Na-
rodowego, niżeli ieszcze ustanowi. Co się
pokazuje z listu danego swym Deputatóm,
który na Synodzie Witrskim Roku 1617.
za formularz dali w nim są wyrazy. „O-
„biecuiemy przed Bogiem, że się pod-
„daiemy temu wszytkiemu, co będzie
„ustanowiono w waszem świętym Zgro-
„mądzeniu, słuchać będziemy i wykona-
„my z całej naszey siły, przekonani bę-
„dąc, że B O G będzie piérwizował, i
„prowadzić będzie was Duchem swoim
„w prawdzie i sprawiedliwości ustawą sło-
„wa swego, dla dobra i zbudowania swe-
„go Kościoła, i wielkiey swey chwały. „

Tem oświadczeniem, wyrzekają się
wolności, którą mieć mniemają roztrzą-

śać jeżeli Synod trzymał się słowa Bożego w swych rezolucyach: maczey byłaby śmiechu rzecz warta, obiecać poddać się nauce, o której sobie śąd zachowałoby się zwiadcza obiecując pod przynęgą przed Bogiem.

Dodamy tu na dowód, co się działo na Synodzie Narodowym w Dordrechcie w Hollandyi Roku 1618. względem rozstrzygnięcia nauki Arminiusza Ministra Amsterdamskiego i jego Sektarzów względem Przeznaczenia i łaski. Ci niechcieli się poddać Sąłowi Synodu, twierdząc, że Synod omylić się może; że ten Synod składał się z osób im nieprzyjaznych, i od ich spólności odłączanych. Przywoadzili na swą obronę przykład Lutrów, którzy niechcieli się poddać Koncylium Trydentskiemu dla tych samych przyczyn, i dowodzili piśmami samychże Lutrów.

Rzecz wziętą na rozwałę i daną Ministrom Narodów obcych do uwagi, którzy byli ziachali się na Synod. Postanowili tedy, że Arminianie zwani Remonstranci, czyli Przekładający, niemają być słuchani w swych przekładaniach, owszem obowiązani poddać się pod Sął Synodu Narodowego, w którym zasadza się wła-
dza

dza prawa decydowania względem nauki. (w)

Ministrowie, których się radzono, byli jednegoż zdania, przywiedli rozmaite dowody a między innemi, tenże sam, który Katolicy przywodzą na dowód, że Kościół ma władzę niemylną sądzenia o prawdach Wiary.

Zgromadzeni na Synod Prowincjalny do Delf w teyże materyi, ogłosili, że sprawiedliwá, żeby Pasterze poddali się Sądowi Synodu, ponieważ Pan nasz JEZUS Chrystus przyrzekłszy Apostołóm Duha prawdy, żeby niemi kierował według prawdy, obiecał, że będzie z Kościołem swym aż do skończenia świata. (x)

Ministrowie Genewscy w zdaniu swoim na Piśmie danym względem Remon-

D 4 stran-

(w) *Tota Synodus sententiam rogata, conditionum harum insolentem, iniquam intempestivam declaravit: citatos acriter redarguendo & monendos serio, ut ab ejusmodi exceptionibus temperarent Synodi auctoritatem non defugerent, eandem pro legitimo causę iudice agnoscerent. Synodus Dordreciana Sessione 26.*

(x) *Nam Christus Dominus qui Apostolis promisit Spiritum veritatis, qui eos ducturus esset, in omnem veritatem Ecclesię suę quoque pollicitus est se cum ea usq; ad finem seculi mansurum. Ibid.*

strantów, wyrazili, że naywyższą władzą sądzienia o Nauce, jest w Koncyljum (y) iako okazującym Kościoł: Członki tego Kościoła powinny się poddać tego Sądowi, i między innemi przyczynami tę przywiedli, że przez takową poddałość, porządek od B O G A ustanowiony, poświęcony przykładem Apostołów, i Kościół go zachował zawsze stosując się do Słów Zbawiciela. „Powiedz Kościołowi, a iezli „Kościół nieusłucha niech będzie miany „iako Poganin i Publikan. „ (z)

Ministrowie Angielscy odpisali, że Remonitranci powinni się poddać Sądowi Synodu. Naprzód, bo tak się zwykło zachowywać w Kościele. Powtóre, że tego potrzeba wymaga; ponieważ najwyższą władzą sądzić i sprzeczek o wiarę, należąca i właściwa Synodowi Narodowemu

praw-

(y) *In Ecclesia cuius regimen est formæ aristocratiae penes Synodum legitime convocatam residet, saltem organicos & representative, jus supremum iudiciale. Ibidem Sessio 29.*

(z) *Ordo denique observatur, qualem Deus sancivit & sanctificavit exemplo Apostolorum & omnium atatum Ecclesia confirmavit reductive ad dictum Christi: Dic Ecclesiae, si Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut Ethnicus & Publicanus. Ibidem.*

prawnie zgromadzanemu gdy jest, więc nowe nauki na nim roztrząsane być powinny i sądzone od trzymających tę naukę, ina zey przysłoby szukać Sędziego za Kościołem, i niebyłoby Kościoła mogącego ułatwiać sprzeczki o naukę.

Otóż dotyc nam na dowód, że przeciwnicy nasi uznają, iak i my władzę Kościoła; lecz w tem różność między nami i nimi zachodzi, że oni lekce wazą tę władzę twierdząc, że Kościół omylić się może, Katolicy zaś my przeciwnie, i dowodzimy niemyślności Kościoła, iako uczyniliśmy w Rozdziale poprzedzającym.

ROZDZIAŁ IX.

Heretycy przymuszeni są uznać niemyślność Kościoła.

Prawda tak mocna jest i pewna, że częstokroć nieprzyjaciele ją przyznają, kiedy na nią najbardziej nacierają.

Cc widzimy, że Heretycy czynią względem Kościoła władzy sądenia o prawdach wiary. Przyznają mu tę władzę, lecz żeby niemógł się nigdy mylić tego przyznać zbrajaia się, luboc ta niemyślność niejest rozłączoną, i idzie koniecznie z władzą sądenia. Pokazałem to

w Roz-

w Rozdziale siódmym i dowodzę słowami przywiedzionemi w poprzedzającym, w którym te trzy rzeczy widzieliśmy.

Po pierwsze, że obowiązują sprzeczących się, aby się poddali władzy Synodu Narodowego, pod karą wyklecia.

Powtórę, że obowiązują samych siebie posyłając Deputatów.

Potrząść, że dowodzą władzy Synodu Narodowego uczynioną obietnicą Syna BOGA Apostołom, że zesła Ducha Świętego, żeby ich prowadził prawdą, i będzie z nimi, aż do skończenia świata; i rozkazem Chrystusa, żeby wierni słuchali Kościoła aby niebyli miani jako Poganie.

Tem trojakim wyznaniem władzy Kościoła, łatwo dowiesz jego niemyślności.

Zaczynam od ostatniego, i mówię. Gdy władza Kościoła ugruntowana na obietnicy JEZUSA Chrystusa Syna BOGA, że mu da Ducha Świętego, aby prawdą prowadził, więc Kościół omylić się nie może, chybaby się lekkomyślnie ważyło mówić, że Syn BOGA nie dotrzymuje swej obietnicy, dopuszczając Kościołowi mylić się: i gdy przykazał, aby wierni słuchali Sądu Kościoła, idzie zatem, że Kościół omylić się nie może, bo by Syn Boży obowiązywał wiernych do wierzenia fałszywej
nauce:

naucę: poddałoseć ta nietylko zawisła na posłuszeństwie zewnętrznem, lecz na sumieniu i woli, ponieważ rozkaz JEZUSA Chrystusa, może obowiązać do wiary wewnętrznej, nietylko zewnętrznej: dla tego to kładę, abym pokonał Heretyków mówiących niekiedy, że decyzja Synodu nieobowiązuje na sumieniu.

Powtóre, Obietnica którą czynią poddania się temu co ustanowią na Synodzie Narodowem, dowodzi, że wierzą iż 1. Synod nieomyli. Słowa obietnicy: „Prze-
 „konani będąc że BOG pierwiżować bę-
 „dzie, i prowadzić was Duchem swoim
 „w prawdzie i sprawiedliwości. „ Na czém
 że to przekonanie swe wpieraia? czy na
 obietnicy Syna BOGA, czy na dobrém
 mniemaniu o poczciwości i umiejętności
 swych Ministrów, albowi też na innej pe-
 wności całej ludzkiej? Jeżeli pierwsze,
 więc jest uznawać Synod za niemylny; ie-
 żeli drugie, iakże mogą przed Bogiem
 obiecywać i jeszcze pod przysięgą, niebe-
 dąc pewnymi, że ta ustawa będzie stoso-
 wna do Ducha Bożego. A gdy zachowują
 sobie rozeznanie, czy Synod ustanowił,
 według słowa Bożego, więc ich obietnica
 niepotrzebna i ułudna: ponieważby było
 też, gdyby mówili: Obiecujemy poddać
 się

się Sądowi waszemu, byle ten sąd był dobrym.

A jeżeli przez tę obietnicę wyrzekają się wolności roztrząsań, czy Synod dobrze ośadził, musi być jedno z tego dwoyga, albo doskonale być pewnym, że się Synod omylić nie może, albo poddać się w niebezpieczeństwo nieuchronne wierzenia fałszywcy rzeczy i przeciwny słowu Bożemu. Niemożna zaś mieć doskonałej pewności, że Synod jest niemylny. Trzeba więc, żeby uznali tę niemylność; albo obowiązali się poddać się ustanowieniu, które może być przeciwne Słowu Bożemu.

Potrząść, Obowiązek, który wkładają na sprzeczących się, aby w każdym punkcie słuchali sądu Synodu wyrzekając się błędów swych, i kara wyklęcia, którą wkładają na niechących słuchać, potwierdza, że ten Sąd za niemylny wierzą. Ponieważ iakiem prawem, iakiem sumieniem mogą obowiązywać człowieka, żeby przestał na decyzji, która by była fałszywą, i za takową ją miał z swego sumienia i przekonania wewnętrzznego; chyba dla tego że Synodu Sąd jest pewny i niemylny, a jego własny Sąd nietaki? Jeżeli zaś mówią, że wymagają zezwolenia tylko powierzchownego, wpadają w drugą nie-

nieprzyzwoitość większą: ponieważ idzie stąd, że obowiązują człowieka do wyznania zewnętrznie nauki, którą poczytuje u siebie za fałszywą, i ogłaszania za błędy te rzeczy, które ma za prawdy. Możeż być większe zamatawanie sumienia nad to?

Wyklęci, którem karzą niepoddałych się Sądowi Synodu, niemożna usprawiedliwić, jeżeli Sąd Synodu jest mylny. Ponieważ, jeżeli mówią o zezwoleniu o poddaniu się wewnętrznem, Kościół według nich niemoże do tego zobowiązać, a tak i niemoże takowych wyklinać. Jeżeli zaś mówią o zezwoleniu o poddaniu się zewnętrznem, niema nic niesprawiedliwszego iako karać człowieka najostrzeższą ze wszystkich kar za niewyznanie usty tego, czemu niewierzy w sercu i nie jest obowiązany wierzyć, jeżeli zwłaszcza Synod może się mylić. Możeż co być niegodziwszego iako człowieka karać potępieniem wiecznem, za to, że niechce się poddać bądź wewnętrznemu, bądź powierzchownemu władzy omylnej.

Jeżeli zaś odpowiadają, iak niekiedy odzywających się słyszemy, że wyklęcie ich nieprzynosi potępienia wiecznego, ale tylko odłączenie od ich Kościoła, które pozabawia

zbawia dóbr duchownych: łatwo ich pokonać wyrazami, iakich używają, ogłaszając sentencyę kłatwy. Mocą którą odebrali od JEZUSA Chrystusa związania i rozwiązanie, odcinają tego a tego od społeczności Kościoła; odłączają od społeczności wiernych, aby mianym był za Poganina, i między prawdziwemi Wiernemi za wyklętego, i obmierzłego, a przykład tego innyh iękał pod Wszechmocną Ręką BOGA. Dodaia; że Syn Boży potwierdza ich Sentencyą, póki grzesznik nie będzie uwolniony z więzów szatana krepujących go, i nieopła ze swego grzechu: kończą kłatwę, i zachęcając iud, aby się modlił za grzesznika, żeby wszedł na drogę zbawienia z którey zbłądził.

Wszystkie té wyrazy iasnie okazują, że kłatwa Reformatorów ciągnąć ma potępienie wieczne. Więc wierzą, że ci, którzy ich decyzyy niechęcą słuchać względem wiary nauki, są potępieni. Czegoby nieutrzymywali, gdyby swoje decyzye niepoczytali za nieomylné, i gdyby miały się przeciw słowu Bożemu.



ROZDZIAŁ X.

Katolicy niepopęłniają rozumowania błędnego dowodząc władzy Kościoła Pismem świętym

Heretycy zarzucają Katolikom, że błędnie rozumują, dowodząc władzy Kościoła Pismem świętym, a Pisma świętego władzę Kościoła. Wszak spytani dlaczego wierzą Pismu świętemu, odpowiadają, bo Kościół uznaje iako objawione od BOGA, i tłómaczyć ma władzę prawdziwy sens Pisma. A tak dwóch rzeczy jedną przez drugą dowodzą, a tak błędzą w rozumowaniu, a ten błąd nazywają *Logicy Circulum vitiosum*. Zagadywanie Heretyków, nieumiejętnych zatrudnić tylko zdoła: muszę więc go wyluszczyć.

Naprzód mówię, że przeciwnicy nasi, ten sam, który względem Kościoła nam zadał, błąd popełniał względem świętego Pisma. Ponieważ spytani, dla czego wierzą Pismu świętemu odpowiadają, dlatego, bo są wewnętrznie przekonani, wszak to wyrażają w swém wyznaniu wiary; a spytani, dla czego idą za tem wewnętrznym przekonaniem, przywodzą przekręcając text sobie ulubiony świętego Pisma, że namaszczenie naucza ich o wszystkich

rzeczach, i temu podobné. A tak Piśma świętego dowodzą Piśmém świętém.

Powtóré, aby odpowiedzieć na zarzut, mówimy, że w tedy jest błędne rozumowanie, kiedy dwie rzeczy dowodzą się jedną przez drugą, a żadną z nich czem innem nie jest dowodzoną. Ponieważ w tedy byłoby toż przez toż dowodzić. Lecz kiedy jedną rzecz ze dwóch dowodziemy innemi dowodami; niemoże się w tedy nazwać błędne rozumowanie; i to my czynimy. Prawdą; że my dowodziemy Piśma władzą Kościoła przyymującego Go i tłumaczącego. Lecz kiedy dowodziemy władzy Kościoła; dowodziemy Piśmemi, ale przed temi którzy Piśmo przyymują, i nie jest błędne rozumowanie bo dowodzą Kościoła władzy Piśmem świętym a Piśma świętego wyznaniem przeciwników naszych.

Przed temi, którzy nieprzyymują Piśma świętego; niedowodzą władzy Kościoła z Piśma świętego; lecz bierzemy dowody ze znaków, że jest prawdziwym Kościołem ustanowionym od JEZUSA Chrystusa, rozszerzonym od Apostołów i Następców ich w opowiadaniu Ewangelii i w rządzeniu wiernemi: iakośmy opisywali w trzeciej Części mówiąc o Religii Chrze-

Chrześcijańskiew. Nieieft tedy prawda że-
bysmy dowodzili władzy Kościoła tylko
z Piſma świętego, ponieważ poznaiemy i
inném ſposobem, że ieſt prawdziwy Ko-
ściół uſtanowiony od JEZUSA Chryſtufa,
który trwa do tąd, i trwać będzie.

S. Auguſtyn nauczył nas tych dwóch
ſposobów dowodzenia Kościoła. Piſząc bo-
wiem przeciw Donatyſtom przyymuiącym
ſtary i nowy Teſtamenta, dowodzi wła-
dzy Kościoła Piſmem, iako dowodem, na
który obie ſtrony zezwalały. Mowi „ſlu-
„chac Kościoła ieſt ſłuchać Piſma święte-
„go, które nam nakazuje ſłuchać Kościo-
„ła; a obawiając ſię aby nieomylić ſię w
„roztrząſnieniu iakiey trudności, trzeba
„ſię radzić Kościoła, bo to nakazuje ia-
„śnie Piſmo święte. (a) Piſząc zaś prze-
E ciwko

(a) Proinde quando huius rei certum de ſcri-
pturis non proferatur exemplum, earundem ta-
men ſcripturarum etiam in hac re à nobis tenetur
veritas, cum hoc facimus quod univerſæ jam pla-
cuit Eccleſiæ, quam ipſarum Scripturarum com-
mendat authoritas: Ut quoniam Sancta Scriptura
fallere non poteſt, quiſquis falli metuit huius ob-
ſcuritate quaſtionis, eandem Eccleſiam de illa con-
ſulat, quam ſine ulla ambiguitate Sancta Scrip-
tura demonſtrat. S. Auguſt. libr. 1. contra
Cſeſconium cap. 33.

ciwko Manicheyczykom nieprzyymuiącymi starego Testamentu, dowodzi Piśma świętego Kościołem, twierdząc, że niewierzyłby Ewangelii gdyby władza Kościoła niekazała; władzę zaś Kościoła dowodzi innemi dowodami, iako zezwoleniem ludu, władzą i powagą mu daną, następstwem Papieżów. I na innem miejscu dowodzi Kościoła, Opatrznością BOGA, cudami JEZUSA Chrystusa w wystawianiu go, władzą którą ma zawsze od czasów Apostolskich, pośród Herezyj nacieraających na niego. Słowa Świętego Augustyna położę w Rozdziale XIII. i XIV.

R O Z D Z I A Ł XI.

Ieden tylko jest prawdziwy Kościół.

Dawszy wyobraz o prawdziwym Kościele JEZUSA Chrystusa, i okazawszy, że do niego należy tłómaczyć Słowo BOGA, i potępić wszelkie nauki przeciwné tej ustawie wiary; mam ci teraz kochany Teotymie okazać, żebyś znał ten Kościół, bo ten sam jest w którym mamy szczęście zostawać, a nazywa się Kościół Katolicki, Apostolski, Rzymski.

Aby dowieśdź tego, naprzód należy okazać, że jest ieden sam tylko prawdzi-
wém

wóm Kościołem; powtóré, że ten iest ieden, który nazywamy Kościołem Rzym-
skim. Tych dwóch prawd dowiódłszy,
wniesie się iasnie, że niepodobną mieć ani
wiary, ani zbawienia, gdzie indziey tylko
w tém Kościele.

Że ieden Kościół, tak rzecz iasną, że
byle cokolwiek załtanowic się, łatwo się
poymie. Zasadza się na iedney wierze,
dowodzić tedy że Kościół ieden iest dosyć
pow edzieć. Iedną iest wiara, więc iest i
ieden Kościół. Wniosek niewątpliwy, grun-
tujący się na naturze Kościoła, który iest
Zgromadzeniem Wiernych wyznających
prawdziwą naukę J E Z U S A Chrystusa.
Wiec iako tá nauka niemoże byđz roz-
dzieloną, ani przeciwiaca się samá sobie,
tak i Kościół niemoże byđz podzielony;
ieden tedy iest Kościół, bo iedną iest nau-
ka J E Z U S A Chrystusa, według Pawła
Apostoła: *Unum Corpus, una Fides.*

Syn Boży potwierdził tę prawdę, bo
ile razy mówił o Kościele, zawsze mówił
iako o iedney rzeczy, że wystawi Kościół
na opoce, że ówieczki Iego iedną będą
trzóda pod iednym Pasterzem: *Piet, unum
oville & unus Pastor.* Dla tego przyrównał
go do Królestwa, do Miasta; S. Paweł na-
zywa Domem BOGA; i Oblubienicą JE-
E z J E Z U S A

ZUSA Chrystufa, okazując przez tę wyrazę, że ieden jest Kościół. Jedność tą tak potrzebną, że zawsze uznawą jako punkt fundamentalny w Religii Chrześcijańskiej, i zawsze tę jedność stawiano przeciw Heretykóm, chcącym podział wprowadzić do Kościoła, nową nauką przeciwną dawanéy zawsze w Kościele.

Aby wierni tę prawdę tak arcyważną rozumieli, pierwsze Koncyljum powszechne w Składzie wiary, do słowa Kościół, dodało *Unam Sanctam* ieden Święty, aby stawiło iedność naprzeciw podziałóm od Heretyków wprowadzanym do Kościoła.

Taż samą przyczyną pobudką była Świętemu Cypryanowi żyjącemu trzeciego wieku, że napisał piękną Xieęgę o iedności Kościoła, w któręy wyborną wymową dowodzi, że jest ieden sam Kościół wytworzony od JEZUSA Chrystufa na Pietrze Świętym. Ten Święty Doktor wyraża tę prawdę wielką, że niepodobną inaczej bydz zbawionym tylko pełniąc wolę JEZUSA Chrystufa, i to co nakazał: (b) że ten, który wykonywa nakazy JEZUSA

(b.) *Immortalitate potiri quomodo possumus nisi ea quibus mors expugnatur & vincitur Christi mandata servemus &c.* S. Cypryanus lib. de unitate Ecclesię.

SA Chrystusa porównany jest do człowieka mądrego stawiającego dom swój na tegiey opoć, którego ani deszcz, ani wiatry wywrócić niemogą: że powinniśmy słuchać słowa Zbawiciela, uczyć się czego naucza, i zachować co postanowił. (c)

To przełożywszy, i powiedziawszy na początku Xiążki, że prześladowanie nie jest wielkim złem, żeby się go Chrześcianie lekali, i że nieprzyjaciel ukryty, jest niebezpieczniejszy od widocznego, przestrzega, żeby Chrześcianie nie tylko się mieli na ostrożności od wojen wydanych od czarta otwartych widocznych przez prześladowania, lecz i od ukrytych, które wynalazł złośliwie, bo wymyślił w Kościele Herezye i Schyzmy, które, swoje zdanie prywatne przenożąc nad naukę JEZUSA Chrystusa, tracą wiarę rozumiejąc że iey się trzymają, bo szukają iey kędy indziej nie w iedności Kościoła, zachowującego ją. Słowa Ś. Cypryana tu kładę.

„Strzec się mamy bracia (d) nie tylko widoczney wojny nieprzyjaciela

E 2 „nasze-

(c) *Verbis igitur eius insistere: quaecunq; docuit & fecit discere & facere debemus. Ide: Ibid.*

(d) *Cavenda sunt autem, Fratres, non solum, quæ sunt aperta atq; manifesta, sed & astuta fraudis subtilitate fallentia. Quid vero astu-*

„ naszego, ale ieszcze herhelow iego, ktc.
 „ rémi nas usiłuje oszukać. Niema wy-
 „ myślnieyfzey i złośliwzey sztuki nad
 „ tę, którą wynalazł czart na oszukanie
 „ Chrześcian. Ten złośliwy duch widząc
 „ bałwochwalstwo zniszczone, Kościoły
 „ przez nawrócenie się niewiernych opu-
 „ szczone inną wymyślił zdradę do oszu-
 „ kania Chrześcian pod Imieniem samem
 „ Chrześcianina. Wzbudził Herezye i
 „ Schyzmy, iako sposób pewny utracenia
 „ wiary

*tius, quidque subtilius, quam ut Christi adven-
 tu detectus ac prostratus inimicus, v. dens ille ido-
 la derelicta, & per nimium credentium populum
 sedes suas ac Tempia deserta, excogitaverit no-
 vam fraudem, ut sub ipso Christiani nominis ti-
 tulo falliat incautos? Hæreses invenit & Schis-
 mata quibus subverteret fidem, veritatem cor-
 rumperet, scinderet unitanem. Quos detinere non
 potest in viâ veteris cecitate; circumscribit, &
 decipit novi itineris errore. Rapiunt de ipsa Ec-
 clesia homines, & dum sibi appropinquare jam
 lumini, atque evasisse sæculi noctem videntur, ali-
 as nescientibus tenebras rursus intundunt, ut cum
 Evangelio Christi & cum observatione ejus & le-
 ge non stantes, Christianos se vocent; & ambu-
 lantes in tenebris habere se lumen existiment,
 blandiente adversario atq; fallente, qui se trans-
 figurat velut Angelum lucis. Idem ibid.*

„wiary, aby zepsuł prawdę, i rozdzielił
 „jedność. Idzie przeciw tym, którzy
 „porzucili bałwochwalstwo, aby ich wpro-
 „wadził w błąd niebezpieczniejszy. Uwo-
 „dzi ich, aby porzucili Kościół, a tak
 „wepchnął w nowe ciemności, gdy rozu-
 „mieją, że wyszli z pogaństwa, i oszuku-
 „je ich podstępnię, bo siebie poczytuiać
 „za Chrzęściany nieidą za wolą JEZU-
 „SA Chrystusa.”

Tenże Świety twierdzi, że wola JE-
 ZUSA Chrystusa, jest ustanowienie iedney
 Głowy, iednego Pasterza w Kościele u-
 trzymującego źródło i centrum czyli srod-
 kość iedności; Herezye zaś i Schizmy ro-
 dza się z niezachowania ustanowienia tego.
 Położę słowa Świetego w następującem Roz-
 dziale, i to co o iedności Kościoła napisał.

R O Z D Z I A Ł XII.

*Prawdziwy Kościół jest ten, który ustanowie-
 nie od JEZUSA Chrystusa Głowy widzial-
 nej, utrzymuje i zachowuje.*

GDY iedność Kościoła jest punktem fun-
 damentalnym w Religii, ponieważ
 niemożna znaleźć gdzieindziej prawdzi-
 wey nauki tylko w tym Kościele, do któ-
 rego należy samego sądzić o prawdach

wiary; więc i to prawda, że iedność Głowy widzialnéy, którą J E Z U S Chrystus ustanowił, iest fundamentem teyże wiary, albowiem bez iedności niepodobną prawdziwego rozeznać Kościoła od fałszywych i S. hizmatycznych, a tak niemożnaby było poznać, który to, co ma moc, władzę nauczania prawd wiary, i sądzić o onych nie-
mylnie.

Dla tego więc podobało się Synowi Boga, który iak naucza Święty Paweł iest Głową Kościoła sam, dadz Kościołowi Głowę widzialną, zeby nim rządziła, i utrzymywała w iedności wszystkie części Kościoła tego, to iest, wszystkich Kościołów partykularnych, przez złączenie i społeczność, którą mają z głową iako centrem czyli szrodkością swojej iedności, i iako z pierwszym Pasterzem, któremu J E Z U S Chrystus zostawił iłaranie około nich i rząd.

Ta iedność tak potrzebną gruntuie się na słowach Syna BOGA rzeczonych do S. Piotra. *Ty iestes Opoka a na tey Opoce zbuduję mój Kościół*, i na owych trzy razy powtórzonych po Zmartwychwstaniu. „Paś”, „owieczki moje. *Paſce oves meas.* „

Na tych tedy słowach Chrystusa Ojcowie Święci wspierają swé zdanie stałe i
iedno-

iednostayné, o Głowie widzialnéy, którą dał JEZUS Chrytus swému Kościołowi w Osobie Świętego Piotra, aby nim rządził, i był początkiem i szrodłością iedności,

Co trzeba tu okazać, i żebym iasnief uczynił, ten Rozdział na kilka częsteł dziełę. Zacznę od dowodu Świętego Cypryana, który o tem pisał umyslnie. Odpowiem na zarzuty czynionę przeciw temu Świętemu Nauczycielowi; i przywiodę dowody tegoż ustanowienia z innych Oyców Kościoła świętego.

CZĄSTKA I.

*Dowody ustanowienia Głowy wydziałney
świętę z Xiegi Świętego Cypryana.*

POwiedziałem w Rozdziale poprzedzającym, że Święty Cypryan w Xiedze swoief o iedności Kościoła, dowodzi iedności ustanowieniem iednego Pastterza od JEZUSA Chrytusa w Osobie Świętego Piotra postanowionęgo, czego dowodzić potrzeba.

Święty Nauczyciel powiedziawszy, że wymyślił czart nayłkutecznieyszy sposób zgubienia ludzi, aby w Herezyą albo Schyzmę wpadli, twierdzi iż to złę pochodzi stąd,

stąd, że nieuznają Głowy w Kościele we-
 dług ustanowienia JEZUSA Chrystusa.
 „ Stąd to pochodzi mówi, Bracia, że nie
 „ idą do źródła prawdy, nie szukają Głó-
 „ wy, nie zachowują Nauki Zbawiciela.
 „ Rzecz tak jasna, że niepotrzebuje ani
 „ wymowy ani rozumowania. Pan nasz
 „ mówiąc do Piotra rzekł: Ty ieś o-
 „ ka, i na téy opoce wybuduję mój Ko-
 „ ściół, a bramy piekielne nie przemoga-
 „ go. Dam ci Klucze do Królestwa Nie-
 „ biejskiego, to co ty zwiążesz na ziemi,
 „ będzie związane i w Niebie, a co rozwią-
 „ żesz na ziemi, będzie rozwiązano i w
 „ Niebie. Po Zmartwychwstaniu swem,
 „ rzekł do tegoż Piotra. Paś owieczki
 „ moje. „ Daley pięknie mówi Święty Cy-
 „ pryjan: „ Wyławił Kościół swój na ie-
 „ dnym człowieku, zlecił mu paść owiecz-
 „ ki swoje. A lubo dał wszystkim Aposto-
 „ łom równą władzę odpuszczania grze-
 „ hów, mówiąc. Posyłam was, iako i
 „ mnie mój Ojciec posłał, weźcie Ducha
 „ Świętego &c. jednak aby okazał iedność,
 „ wystawił iedne Katedre i uczynił wsze-
 „ chmocnością swoją początek téy iedno-
 „ ści na iedności Głowy. „

Daley mówi: „ Acz Apostołowie byli
 „ równi S. Piotrowi w godności Aposto-
 „ łstwa,

„stwa, i władzy odpuszczenia grzechów,
 „jednak iedność zaczęta od pierwsiestwa
 „Świętego Piotra, na dowod, że ieden
 „Kościół JEZUSA Chrystusa i iedną Sto-
 „lica. „(e) Tę prawdę położywszy do-
 „daie. „Nadaremnie poczytuie się wier-
 „nym, ieżeli nietrzyma się tej iedności
 „Kościół-

(e) *Hoc eo fit Fratres, dum ad veritatis ori-
 ginem non reditur, nec caput quaritur, nec Ma-
 gistri Caelestis doctrina servatur. Quae si quis con-
 sideret, tractatus longo atque argumentis opus non
 est. Loquitur Dominus ad Petrum: ego dico ti-
 bi, inquit, quia tu es Petrus, & super hanc
 petram aedificabo Ecclesiam meam &c. Et
 iterum eidem post resurrectionem suam dicit: pa-
 sce oves meas. Super illum unum aedificat Ec-
 clesiam suam, & illi pascendas mandat oves suas.
 Et quamvis Apostolis omnibus post resurrectionem
 suam parem potestatem tribuat & dicat: Sicut
 me milit Pater, & ego mitto vos, accipi-
 te Spiritum Sanctum, si cui remiseritis &c.
 Tamen ut veritatem manifestaret, unam Cathe-
 dram constituit, & unitatis ejusdem originem ab
 uno incipientem sua auctoritate disposuit. Hoc
 erant utique & caeteri Apostoli quod fuit Petrus
 pari consortio praediti & honoris & potestatis, sed
 exordium ab unitate proficiscitur. Primatus Pe-
 tro datur, ut una Christi Ecclesia & Cathedra
 una monstretur.*

„ Kościoła; ten który opiera się Kościołowi, i opuszcza Stolicę Świętego Piotra
 „ na której ufundowany Kościół, niepowinien wierzyć że się znajduje w Kościele,
 „ którego wyraża S. Paweł znak prawdziwy
 „ iedność, mówiąc, iedno ciało, ieden
 „ Duch. „ (f)

Powiedziawszy tym podobnych pieknych rzeczy o iedności Kościoła ugruntowanego na Stolicy Piotra, zakończy. „ Że
 „ ten Kościół jest Matką Wiernych, rodzi
 „ nas w JEZUSIE Chrystusie, karmi nauką swoją, ożywia Duchem swoim: jest
 „ Oblubienicą JEZUSA Chrystusa, zachowuje wierność nienadwerezoną, posyła
 „ dzieci swe do Niebą. Ten który opuszcza Kościół, aby do innego udał się, jest oddalony od obietnic Kościołowi uczynionych: jest obcym, gwałcicielem, nieprzyjacielem, a nie mając Kościoła za
 „ Matkę, niemoże mieć BOGA za Oycę.
 „ Tak niepodobną zbawienie znaleźć za
 „ „ Kościo-

(f) *Hanc Ecclesiae unitatem qui non tenet, tenere se fidem credit? Qui Ecclesia renititur & resistit, qui Cathedram Petri, super quam fundata est Ecclesia, deserit in Ecclesia se esse confidit? Quando & Beatus Apostolus Paulus hoc idem doceat & Sacramentum unitatis ostendat, dicens: Unum corpus, unus Spiritus &c.*

„ Kościołem , iako podczas potopu niebę-
 „ dąc w Korabiu nieutonąć. „ (g)

Nietylko w Xiędze o iedności Kościo-
 ła Święty Cyprian dowodzi iedności przez
 iedność Głowy od JEZUSA Chrystusa u-
 stanowionéy, lecz i w innych swych Pismach
 iako w liście do Papieża Kornelego, w któ-
 rym użala się na niektórych Schyzmaty-
 ków do Rzymu przenoszących się „ w któ-
 „ rem iest Stolica Piotra Świętego i pier-
 „ wszy Kościół, z którego iedność Ka-
 „ łań-

(g) *Unum tamen caput est, origo una, & Mater una, fecunditatis successibus copiosa. Illius factu nascimur, illius lacte nutrimur, Spiritu ejus animamur. Adulterari non potest Sponsa Christi, incorrupta est, & pudica: unam domum novit, unius cubiculi sanctitatem casto pudore custodit. Hæc nos Deo servat, hæc filios regno, quos generavit, assignat. Quisquis ab Ecclesia segregatus adulteræ jungitur, a promissis Ecclesiæ separatur. Nec perveniet ad Christi præmia, qui relinquit Ecclesiam Christi. Alienus est, prophanus est, hostis est. Habere iam non potest Deum Patrem, qui Ecclesiam non habet Matrem. Si potuit evadere quisquam qui extra Arcam Noë fuit, & qui extra Ecclesiam foris fuerit, evadit.*

„ płań! a wzięła swóy początek „ (h) i
 w drugim liście do tegoż Papieża mówi
 że „ ipoleczyć z nim „ (to iest Papieżem)
 „ iest spoleczyć z Kościołem Katolic-
 „ kim. „ (i)

W Liście do ludu swego pisze: (k)
 „ Jako iest ieden BÓG i ieden JEZUS
 „ Chrystus, tak ieden iest Kościół i iedna
 „ Stolica, którą JEZUS Chrystus ustano-
 „ wił na Świętym Pietrze. Innego ołta-
 „ rza wyławić i innego Kapłaństwa nie-
 „ można, nad ten który iest. Ten który
 „ gdzie indziej zbiera rozprasza.

C Z A

(h) *Navigare audent ad Petri Catedram. & ad Ecclesiam principalem unde unitas Sacerdotalis exorta est. Idem Epistola ad Cornelium.*

(i) *Ut sciret (Cornelius) te secum id est, cum Ecclesia Catholica communicare. Idem: Epist. ad Antonianum.*

(k) *Deus unus est, & Christus unus, & una Ecclesia, & Cathedra una super Petrum, Domini voce fundata. Aliud altare constitui, aut Sacerdotium novum fieri, præter unum altare & unum Sacerdotem, non potest, Quisquis alibi collegerit, spargit. Idem Epist. ad plebem:*

CZĄSTKA II.

Odpowiedź na zarzuty duâ.

Dwa czynią zarzuty przeciwko powa-
dze Świętego Cypryana. Pierwszy, że
znaydują się ręko pisma Xięgi o iedności
Kościoła, w których niemałz wyrazów o
prêrszênitwie Świętego Piotra, iako to: *Prî-
matus îetro datur, qui Cathedram dejerit Petri,*
ale te są wyrazy *qui Ecclesia renititur & re-
sistit in Ecclesia se esse contendit?* Niema na-
wet słów przywiedzionych, które Chry-
stus do Piotra mówił *Pasce oves meas*, ale
tylko *Tu es Petrus & super hanc petram ædi-
ficabo Ecclesiam meam.*

Można na ten zarzut trzy dadź od-
powiedzi.

Pierwszą; są mocné przyczyny aby-
śmy tych exemplarzy trzymali się, które
przywiedliśmy, nie innych. Naprzód, że
słowa, które mniemają nie Świętego Cy-
pryana tak dobrze zgadzają się i sens czy-
nią z innemi, że się niezdaią bydź przy-
pięte w exemplarzach w których są, ale
raczey że wyięte z tych w których ich nie-
małz, co z czytania łatwo poznać. Po-
wtóre: Słowa té służą do dowodzenia te-
go co przedsięwziął, to jest, o iedności
Kościoła: ponieważ niemożna lepiej do-
wodzić

wodzić iedności Kościoła, iako iedną Głowę i iednym Pasterzem, a bez tego trudno dowodzić. Przeto Ś. Jeronim dając przyczynę dlaczego JEZUS Chrystus obrał Świętego Piotra do ustanowienia na nim Kościoła swęgo, mówi, że dlatego, aby uprzędził rozdwoienie, uczynił iedną Głowę. *Inter duodecim unus elegitur, ut capite constituto Schismatis tollatur occasio.* Potrzecie, text Ś. Cypryana przywiedziony od nas w tych samych wyrazach znajduje się w liście Papieża Pelagiusza II. poprzednika Ś. Grzegorza żyjącego przeszło temu iedenastej set lat. Niemożna dawniejszego wyszukać exemplarza; wypisuję tu z listu Pelagiusza (1) o tem na dole.

Druga odpowiedź. Chociażby i té, jak zarzut, niebyły od Ś. Cypryana włożone słowa,

(1) *Sed & beatus Cyprianus egregius Martir in libro, quem de unitatis nomine titulavit, inter alia sic dicit exordium ab unitate proficiscitur: & primatus Petro datur, ut una Christi Ecclesia & Cathedra una monstretur, & post pauca. Hanc Ecclesiae unitatem qui non tenet tenere se fidem credit? Qui Cathedram Petri, super quam Ecclesia fundata est deserit, & resistit in Ecclesia se esse condit.* Pelagius II. epist. 2. ad Episcopos Istriæ.

flowa; iednak pozostałe dowodzą piérw-
 zzeństwa Świętego Piotra. *Super unum ædi-
 ficat Ecclesiam, i te, Unam Cathedram consti-
 tuit & unitatis, ejusdem originem ab uno inci-
 pientem sua autoritate disposuit.* Ponieważ
 niemożna inaczej mówić dla czego Kościół
 wystawiony na S. Piotrze, tylko aby był
 jego głową; dlaczego jest początkiem ie-
 dności Kościoła, tylko aby cały Kościół
 uznawał go za piérwszego Pasterza wi-
 dzialnego; i z nim się łączyć powinien w
 nauce wiary.

Trzecią odpowiedź dając mówimy,
 chociażby przywiedzione słowa niedowo-
 dziły piérwzeństwa S. Piotra, przeczyć
 niemożna, żeby iasnie niemówiły, że Ko-
 ściół jest wystawiony na Piotrze Świętym,
 i bierze od niego początek iedności, we-
 dług ustanowienia Syna Bożego. Stąd idzie
 podług tegoż Świętego Cypryana, że ci,
 którzy nie są w Kościele wystawionym na
 Świętym Piotrze, i niestrzegą tej iedności
 z nim, są za Kościołem. A gdy Heretycy
 nieuznając tego Kościoła nietrzymają z
 nim iedności, więc, zdaniem Świętego Cy-
 pryana nie są w Kościele, i poczytani bydź
 mają, iako ich nazywają Święty Męczennik,
 za obcych, za gwałtowników, za nieprzy-
 jaciół.

Drugi zarzut z sprzeczki, którą miał Święty Cypryan z Papieżem Szczepanem względem Chrztu od Heretyków dawanego, który za nieważny rozumiał Święty przeciw zdaniu Papieża i żwawé listy do niego pisał. Odpowiadamy, że z téj sprzeczki Świętego Cypryana z Papieżem, niewnośi się, aby nieuznawał Papieża za Głowę i szkodkość iedności. Przyczyna iest, bo o co się sprzeczali niebyło od Kościoła ustanowiono ieszcze za prawdę należącą do wiary. Święty więc Cypryan mniemał, że mógł bydz innogo zdania od Papieżowego, nierwiąc iedności, którą członki Kościoła mieć powinny z głową w nauce wiary.

Ta odpowiedź iest Świętego. Augustyna przywodzącego dwie wymówki na obronę Świętego Cypryana; pierwszą, że ta kwestya ieszcze niebyła osądzona od Kościoła: drugą że się nieoddzielił od Papieża spólności, iako Donatysci po śmierci iego oddzielili się. (m) Co zaś do żwa-
wości

(m) *Illis temporibus antequam plerarii Concilii Sententia quid in hac re sequendum esset totius Ecclesiae consensus confirmasset, visum est ei cum ferme octoginta Coepiscopis ius omnem hominem qui extra Ecclesiae Catholicae communionem baptizatus fuisset, oportere ad Ecclesiam venien-*

Origenes ieszcze dawniejszy, twierdzi, że Świętemu Piotrowi daną władza rządzenia owieczkami, i że Kościół na nim jest wystawiony iako na opocę (n) i na drugiem miejscu, nazywa Świętego Piotra głębokim fundamentem i kamieniem gruntownym; na którym JEZUS Chrystus wystawił swój Kościół. (o)

Święty Ireneusz ieszcze dawniejszy, żyjący wieku drugiego, napisał, że wszyscy Kościoły, to jest, wszyscy wierni powinni zachować społeczność z Kościołem Rzymskim, iako pierwszym, i iako z tym, który zawsze zachowuje naukę Apostołów. (p)

Święty

(n) *Petro cum ei summa rerum de pascendis ovibus traderetur, & super ipsum velut super petram fundaretur Ecclesia, nullius confessio virtutis alterius ab eo nisi charitatis exigitur.* Origenes in caput 6. Epist. ad Rom.

(o) *Vide magno illi Ecclesiae fundamento, & petrae solidissimae super quam Christus fundavit Ecclesiam, quid dicitur à Domino: modica fidei &c.* Idem homil. 5. in Exod.

(p) *Ad hanc Ecclesiam propter potentio rem principalitatem necesse est omnem convenire Ecclesiam, hoc est, qui sunt undique fideles, in qua semper ab his qui sunt undique, conservata est ea, quae ab Apostolis est traditio.* Iren. lib. 3. c. 3.

Święty Ambroży w iedenastej mowie wyraża, że JEZUS Chrytus wżedł w łódkę S. Piotra oznaczając Kościół, którego mu zlecił rząd mówiąc. Ty ieśes opoka, i na tey opoce wybuduję mój Kościół. (q)

Tóż samo ieśt zdanie i S. Optata mówiącego do Parmeniona. Jedną tylko ieśt Stolica, i niemożesz się zaprzec, że wiesz dobrze, iż S. Piotr był pierwszym Biskupem Rzymu, w którym pierwszował iako Głowa Apostołów, i dla tego nazwany był *Cephas* to ieśt Opoka, w którego osobie iedność Stolicy zachować się tylko może. Ten więc za Schyzmatyka miány bydz powinien, któryby chciał wystawiać inną Stolicę nad Piotra (r) i kończy, iedną tylko ieśt Stolica, na której Piotr zasiadł, po nim S. Lin, S. Klemens, i inni.

F 3.

S. Jero-

(q) *Hanc solam Ecclesie navem ascendit Dominus in qua Petrus Magister est constitutus dicente Domino, super hanc petram edificabo Ecclesiam meam. S. Ambros. serm. 11.*

(r) *Cathedra una est, & negare non audes scire te Petro primum in Urbe Romana Cathedram esse collatam, ubi sederit omnium Apostolorum caput Petrus, unde Cephas appellatus, in quo uno Cathedrae unitas ab omnibus servaretur, nec ceteri Apostoli singulas sibi quisque defende-*

Ś. Jeronim w Xiedze przeciwko Jowanowi, iakosmy wyżey przywiedli, piſze, że JEZUS Chryſtus obrał iednego ze dwunastu Apostołów za głowę, aby nie było rozdwoienia i Schyzmy żadney. Wyłuszczając Słowa Zbawiciela *Ty ieſteſ Opoka i na tey Opocy* &c. mówi, że Chryſtus Syn BOGA użył przenoſni poſtaci, opoki wyrazu, aby dał poznać, że na Ś. Piotrze wyſtawił ſwóy Kościół. *Secundum metaphoram Petre recte ei dicitur, super te ædificabo Eccleſiam meam.* Piſząc do Damaza Papieża, ogłasza ſię, że w owym rozdzieleniu na wſchodzie względem Hypoſtaſz, trzyma ſię nieoddzielnie Stolicy Piotra na której Kościół ieſt ugruntowany. (s) Ja, (piſze)

„ nie-

rent; ut jam Schismaticus, & peccator eſſet qui contra ſingularem Cathedram alteram collocaret. Ergo Cathedra una eſt. In ea ſedit primus Petrus, ſucceſſit Linus, Lino Clemens. S. Optatus lib. 2. contr. Parmenion.

(s) *Ego nullum primum niſi Chriſtum ſequens beatitudini tuæ, ideſt, Cathedræ Petri communionē conſocior; ſuper hanc petram ædificatam Eccleſiam ſcio. Quicumque extra hanc domum agnum comederit prophans eſt: Si quis in Arca Noë non fuerit peribit regnante diluvio. Quicumq; tecum non colligit, ſpargit; ideſt qui Chriſti non eſt, Anti-Chriſti eſt. Epiſtola ad Damasum.*

„niechcę iść za kim innym tylko za JE-
 „ZUSEM Chrystusem, łączę się wpo-
 „łączości z Stolicą Piotra; wiem, i wie-
 „rzę, że na nię jest Kościół wyławiony,
 „że jest Domem, za którym kto pożywa
 „baranka skwarnym jest; kto nieznaydu-
 „je się w Korabiu, zginie iak podczas po-
 „topu niebędący z Noem; kto niezbiera
 „z tobą rozpraiża, to jest, który nie jest
 „Chrystusa, Anty-Chrystów jest. „

Święty Jan Chryzostom w homilii 55.
 na Ewangeliią Mateusza Świętego, mówi,
 że JEZUS Chrystus uczynił Pasterzem
 swęgo Kościoła Świętego Piotra. i niżej
 dodaie: „Sam tylko BÓG może Kościół
 „uczynić niewzruszonym pośród natar-
 „czywosci nań, którego Pasterzem i gło-
 „wą jest rybołów. „ (†)

Święty Augustyn (na Psalmy pisząc
 przeciw Stronnikom Donata,) wyznał po-
 stanowienie JEZUSA Chrystusa na Osobie
 Świętego Piotra Głowy widzialney, mó-
 wiąc: „Chcecie nam dowieść, że macie
 „prawdziwy Kościół u was, pokażcież na-

F 4

„stę-

(†) *Petrus Ecclesiae futurae Pastorum consti-
 tuit. . . Deus concedere solus potest ut futura Ec-
 clesia tot tantisque fluctibus impetu irrumpentibus
 immobilis maneat, cujus Pastor & caput homo pi-
 scator, atq; ignobilis. S. Chrys. homil. 55.*

„stępców między wami Świętego Piotra ;
 „Stolica Piotra jest opoką, którey ochwiał
 „mocarstwa piekielne niepotrafią. „ (u)

Tenże sam Święty Augustyn i z nim
 Biskupi Koncyliów Kartagińskiego i Mile-
 wskiego uznali pierwszeństwo Papieża we
 dwóch listach pisanych do Innocentego pier-
 wszego, prosząc go o potwierdzenie De-
 kretu, który napisali przeciw nauce Pe-
 lagiusza i Cęlestyusza, i oraz na nich sa-
 mych. W pierwszym liście proszą, aby
 ich Dekret był utwierdzony władzą Apo-
 stoliką (w) w drugim, uznają, że ta wła-
 dza jest ugruntowana na słowach BOGA.

„Spodziewamy się (piszą) że Heretycy
 „łatwiej poddadzą się, i przestaną na
 „Władzy twojej, którą Pismo święte u-
 „twierdza. „ (x)

Tenże

(u) *Numerate Sacerdotes vel ab ipsa Sede
 Petri: in ordine illo Patrum quis cui successerit
 videte; ipsa est Petra quam non vincunt superbae
 inferorum portae. S. August. contra partem
 Donati in Psalmi.*

(w) *Ut statutis nostrae mediocritatis etiam
 Apostolicae Sedis adhibeatur auctoritas protuenda
 saluti multorum, & quorundam etiam perversi-
 tate corrigenda. Epist. 90.*

(x) *Arbitramur adjuvante misericordia Do-
 mini Dei nostri IESU Christi qui te & regere.*

Tenże sam Papież Innocenty odpisując na list piérwszy od Koncylium pisany, mówi „ że radząc się Świętey Stolicy, uczynili to, co zawżę zachowywano w Kościele, wczem równie okazali gorliwość za Religiią, iako okazali ją potępiając błędy wżeczynające się. „ (y)

Długom by się zabawił chcąc wszystko tu przywieśdź, co Święci Oycowie wyrazili o ustanowieniu od JEZUSA Chrystusa, Głowy widzialney Kościoła. Dosyć jest powiedzieć, że prawda tą uznana iednostaynie od Oyców i Koncyliów, tak piérwszych pięciu wieków, iako i następujących.

Powiem

consulente[m], & orante[m] exaudire dignatur, auctoritati Sanctitatis tuæ de Sanctarum Scripturarum depromptæ facilius eos, qui tam perversa & pernitiōsa esse sentiunt cessuros, ut de correctiōe eorum potius congratulemur quàm contristemur interitu. 92.

(y) *Antiquæ traditionis exempla servantes & Ecclesiasticæ memores disciplinæ vestræ Religionis vigorem non minus nunc in consulendo quàm antea cum pronuntiaretis, vera ratione firmastis, qui ad nostrum referendum approbatis esse iudicium, scientes quid Apostolicæ Sedi debeat. Epistola 91.*

Powiem tu to tylko na zakończenie Rozdziału, czegom dotknął na początku: że bez ustanowienia tego od JEZUSA Chrystusa, niemielibysmy znaku prawdziwego Kościoła JEZUSA Chrystusa, od Kościołów fałszywych, które od niego odłączyły się przez Herezyą lub Schyzmę. Ponieważ gdy, mówi się, że Kościół JEZUSA Chrystusa ten jest prawdziwy, który utrzymuje prawdziwą jego naukę, co i Heretycy powiedają, luboć prawda, iednak zawsze pytaćby się przyszło, który to Kościół utrzymuje prawdziwą Naukę JEZUSA Chrystusa? A gdy trafiają się sprzeczki w Kościele względem prawdziwéy nauki, pytanoby się zawsze u której strony jest prawdziwa nauka, ponieważ wszystkieby ją mieć u siebie twierdziły. Gdyby odpowiedziano, że do Kościoła należy o tem sądzić, na co się zgadzają Katołicy i Heretycy, iakom wyżej pokazał: Znów wiedzieć trzeba z której strony jest prawdziwy Kościół, do którego sądzić należy.

Jeżeli mówią, że ten prawdziwy Kościół, który jest náy dawniészzy, albo náy powszechniészzy, to są takowé, iako Kościół Grecki, któreby tak dawnemi bydz się twierdziły, iak Kościół Łaciński. Co

zaś do powszechności, lubo to jest znakiem niepoślednim Kościoła, iednak ten dowód zawily, i Heretycy złączywszy się razem, mogliby upierać się acz fałszywie, że tak są rozszerzeni iako Kościół Katolicki. Wic wnośi się iasnie, że aby znaleśdź prawdziwy Kościół, trzeba zařtanowić się szczególnie nad znakiem od Syna BOGA danym w ustanowieniu Głowy widzialney, aby rządzila Kościołem i była řzodkością iedności iego.

Przyłączam na dowód téy prawdy, i to iż Pan nasz JEZUS Chryřtus, przyobiecawřzy Kościołowi řwému, że bramy piekielne nieprzemogą go, potrzeba była żeby dał znaki szczególné i pewné, po których poznaćby Kościół któremu tę łaskę uczynił; bo gdyby inaczey było, Heretycy i Schyzmatycy, przywłaczaliby sobie ten przywilej, i mówili, że im iest obiecany. Między temi znakami prawdziwego Kościoła náywiększy i náywidocznięřzy, ustanowienie Głowy widzialney, aby rządzila na mieyřcu Syna BOGA, co iasną z tych řłów: *Ty iesteř opoką, i na tey opoce wystawię Kościół mój, i bramy piekielne nieprzemogą go.* Dał więc poznać, że Kościołowi na Świętym Piętrze wystawionemu obiecał řwą pomoc, aby nigdy nie-
mógł

mógł bydz przemożony od mocarstwa piekielnego, iako Oycowie Kościoła nauczają, co było wyżej. Prawdę więc tę zaftałą i niewątpliwą trzymać należy, że ten tylko prawdziwy ieft Kościół, który wyznaie Głowę widzialną ustanowioną od JEZUSA Chryftusa, na Ofobie Świętego Piotra i Następców Iego.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Kościół Rzymfki ieft prawdziwy Kościół.

PRzez Imię Kościół Rzymfki nierozumi fie tylko Kościół w Rzymie, lecz wfzytkie Kościoły, uznaiące za Głowę widzialną Naywyższego Biskupa, i Namieftnika JEZUSA Chryftusa, i Następę Piotra Świętego. Twierdziemy, że ten Kościół ieft prawdziwy, co iasnie następuiącemi dowodami okazaemy.

Naprzód, prawda tą z poprzedzaiącey wypadą, i można mówic, że tąz ieft fama. Ponieważ, ieżeli prawda, że prawdziwy Kościół ten ieft, który uznaiie Głowę widzialną ustanowioną od JEZUSA Chryftusa, w Ofobie Świętego Piotra i Następców Iego; więc Kościół Rzymfki uznaiący Głowę widzialną ieft prawdziwym Kościołem, iemu te obietnice uczynił, że

wyfta-

wyſtawi go na opocę, da mu Ducha ſwého, i będzie z nim aż do ſkończenia wieków. Powtóré, dawni Oycowie tak mocno byli przekonani, że prawdziwość Kościoła za- wiſła od ziednoczenia ſię z Głową widzial- ną, iż za znak ſtały wzięli prawdziwego Kościoła naſtępſtvo uſtawiczne i nieprzer- wane teyże Głowy w Oſobie Biskupów Rzymskich, przywiode niektórych zna- czniéyſzych.

Święty Irénéusz czaſów ſwoich miał za nawnocniéyſzy dowód Katolików prze- ciw Heretykóm, Naſtępſtvo Rzymskich Biskupów. „ Pokonywamy mówi (z) zbo- „ czaiących z drogi prawdy, pokazując „ naukę dawną od Apoſtołów Kościołowi „ Rzymskiemu, który ieſt náywiękſzy, „ náydawniéyſzy i náyznaiowſzy na całym „ ſwiecie; który był uſundowany od bło- „ goſławionych Apoſtołów Piotra i Pawła: „ pokazujemy im, że Wiara opowiadana

„ po

(z) *Maximæ & antiquiſſimæ & omnibus co- gnitæ à gloriſſimis Apoſtoliſ Petro & Paulo Ro- mæ fundatæ & conſtitutæ Eccleſiæ, eam quam ha- bet ab Apoſtoliſ traditionem & annuntiatam ho- minibus fidem, per ſucceſſiones Epiſcoporum per- venientem uſque ad nos, indicantes confundimus omnes eos qui quo quomodo præterquam oportet, colligunt. Iren: ibid.*

„ po całym świecie doszła, aż do nas przez
 „ Następstwo Biskupów. „

Tertullian pisząc przeciw Heretykóm,
 domaga się od nich, żeby dowiedli prawdziwości
 swego Kościoła następstwem Biskupów, iako Kościół Rzymski dowodzi
 swemi. (a) „ Niechay pokażą Heretycy
 „ początek swego Kościoła, następstwo
 „ swych Biskupów który był pierwszy z A-
 „ postołów, albo od Apostołów, tem bo-
 „ wiem sposobem Kościół Rzymski poka-
 „ zuie Biskupów od Świętego Piotra który
 „ oświecił Ś. Klementa.

Święty Optat pyta się Donatystów, że-
 by pokazali początek Stolicy swojej, to
 jest następstwo Biskupów, ponieważ utrzy-
 mują, że prawdziwy mają u siebie Ko-
 ściół. (b)

Ś. Augu-

(a) *Edant Heretici origines Ecclesiarum suarum, ordinem Episcoporum suorum; & ita per successiones ab initio decurrentem; ut primus ille Episcopus aliquem ex Apostolis vel ex Apostolicis viris habuerit Auctorem & antecessorem. Hoc enim modo Romanorum Ecclesia Clementem à Petro ordinatam edit. Tertull. de præscript. cap. 32.*

(b) *Vestra Cathedra vos originem reddebat qui vultis vobis Sanctam Ecclesiam vindicare. S. Optat. contr. Parm. 21.*

Ś. Augustyn twierdzi podobnie, iako wyżej przywiódł tego słowa: „wyliczcie waszych Biskupów od Świętego Piotra Stolicy, który po którym nastąpił, On jest Opoką, której pyłznie bramy piekła nieprzemogą.”

Tenże Święty Augustyn za nayeźszą pobudkę przywiązania człowieka do Kościoła Katolickiego kładzie, Następstwo nieprzerwane Nanywyższych Biskupów od Świętego Piotra aż do swego czasu, a było lat czterysta, teraz zaś przeszło siedemnaście set. Słowa Świętego położę na końcu Rozdziału.

Potrzenie. Trwałość ustawiczna Kościoła Rzymskiego od Apostołów aż do tego czasu jest dowodem, bo trwałość ta nanywiększym znakiem prawdziwego Kościoła, z obietnicy Syna BOGA, i z zdań dawnych wspierających się Oyców, na teyże obietnicy. Oczywista więc, że ta trwałość jest w Kościele Rzymskim, której dowodem nieprzerwane następstwo Papieżów od Świętego Piotra, aż do naszych czasów; i że od Apostolskich czasów, aż do terażniejszych mianę są Kościoły partykularne téż za Katolickie, które Papieża uznawają za Głowę widzialną, téż zaś które nietrzymały się iey, uznane za Hereetyckie albo Schyzmatyckie.

Tak było w piérwszych pięciu wiekach, podczas których Kościół Rzymski za Kościół prawdziwy był uznawany, nawet od przeciwników, iako sami przyznają. Toż samo uznano następających wieków których iako i piérwszych, Kościół zawsze od społeczności swéy oddalał nieuznających Stolicy Świętego Piotra udających się za Herezyą albo Schyzmą.

Oczywista więc, że Kościół Rzymski jest prawdziwym Kościołem, ponieważ wiernie utrzymuje od JEZUSA Chrystusa ustanowienie Głowy widzialney w swoim Kościele, i zawsze utrzymuje społeczność przez złączenie nienadwerezone z Stolicą Piotra Świętego, którą jest źródłem i początkiem Kościoła, iakom dowiódł z Oyców, wyżej.

Na potwierdzenie ostatnie kładę następujące uwagi.

Piérwszą: Kościół Rzymski zawsze zachowuje Imię Kościoła Katolickiego, co Świętego Augustyna utrzymywało przy nim. *Tenet ipsum Catholicae Nomen &c.* A imię to zachowuje osobliwie przez ziednoczenie z Stolicą Świętego Piotra, iako Święty Cypryan mówi; „Spółeczyc z Papieżem, jest spółeczyc z Kościołem Katolickim.”, Święty Augustyn pisząc o Cecylianie Biskupie

skupie Kartagińskim prześladowanym od Donatyistów, mówi: „ że nie ma przyczyny „ trościć się widząc na siebie wrących „ nieprzyjaciół, ponieważ zawsze trzyma „ się iedności Kościoła Rzymskiego, w którym „ pierwszeństwo Stolicy zawsze zachowuje się: „ (c)

Drugą. Kościół Rzymski strzegąc iedności z Głową widzialną, powstawał zawsze na Herezye wszczynające się: potępił ié, iakośmy okazali w Rozdziale VI. wypędzał z pośrodku swego, Wynalazców Herezyy, i popleczników: Zawsze był zwycięzcą podczas natarczywości od nieprzyjaciół prawdy. A tak możemy i teraz mówić co Ś. Augustyn w swych czasach mówił o Kościele, że lubo z iégo łona Herezye wyszły, lecz sam zawsze iest w sobie tak mocny i niewzruszony, że bratny piekielne przemodz go niémoga. *Haereses ex illa exiverunt, ipsa vero manet in radice, portæ inferorum non vincent eam. Libr. 2. de Symbolo cap. 6.*

G

Trze-

(c) *Qui posset non curare conspirantem multitudinem inimicorum, cum se videret & Romanæ Ecclesiæ in qua semper Apostolica Cathedra viguit principatus, & cæteris terris per communicatorias literas esse conjunctum. S. Aug. epist. 162.*

Trzecią: Kościół ten wydał niezachowaną mnogość Świętych, nie tylko w pierwszych pięciu wiekach, lecz i następujących wszystkich; było dostatkem ludzi sławnych nauką i cnotami, którzy BOG świątobliwość cudami w życiu ich i po śmierci potwierdzał. A iako mówiliśmy w Trzeciej Części o Religii Chrześcijańskiej, że dowód największy prawdziwości *iej*, liczność uczonych i Świętych Osób, którzy przyieli i bronili *iej* piśmami swemi; i więc liczba wielką osób utrzymujących i broniących a sławnych nauką, i świątobliwością życia, Kościół Rzymski, jest dowodem przekonywającym, że jest Kościołem prawdziwym.

Na koniec, mówię, że pobudki najmocniejszy utrzymujące Świętego Augustyna przy Kościele Katolickim, samemu służą Kościołowi Rzymskiemu, a gdy te pobudki tylo miały w ten czas mocy, w terazniejszy więcćy mieć powinny. Aby bydz o tem przekonany, dosyć jest odczytać co Święty Augustyn napisał. „Wiele rzeczy, mówi, mię utrzymuje przy Kościele Katolickim; zezwolenie ludu i Narodów, władza i powaga cudami, częstą nadzieją karmienia, miłością roz-mnożoną, trwałością umocnioną. Utrzymuje

„muie mię następstwo nieprzerwane Bi-
 „skupów zacząwszy od Świętego Piotra,
 „któremu zdał naiz Zbawiciel rząd owie-
 „czek swoich, aż do teraźniejszego Bi-
 „skupa. Utrzymuię mię naostatek, Imię;
 „Katolicki, które zawsze posród rozma-
 „itych herezyny zachował, a lubo wszyscy
 „Heretycy chcą się nazywać Katolikami,
 „pytającemu się iednak, gdzie do Kato-
 „lickiego zgromadzią się, żaden z He-
 „retyków nieśmię okazać swego domu,
 „albo Kościoła. „ (d)

G 2 ROZ-

(d) *In Ecclesia Catholica multa sunt que me-
 justissime teneant: tenet consensio populorum atque
 gentium: tenet auctoritas miraculis inchoata, spe
 nutrita, charitate aucta, vetustate firmata; tenet
 ab ipsa Sede Petri cui pascendas oves suas Domi-
 nus commendavit, usq; ad presentem Episcopa-
 tum successio Sacerdotum. Tenet postremo ipsum
 Catholica nomen, quod non sine causa inter tam
 multas hereses sic ista Ecclesia sola obtinuit, ut
 cum omnes heretici se Catholicos dici velint, qua-
 renti tamen peregrino alicui, ubi ad Catholicam
 conveniatur, nullus Hereticorum vel Basilicam su-
 am, vel domum audeat ostendere. S. Auguf. lib.
 contra Epistol. fundamenti cap. 4.*

ROZDZIAŁ XIV.

Wiara i zbawienie w Kościele Rzymskim tylko jest.

TEn to jest wniosek z poprzedzających trzech Rozdziałów: Ponieważ gdy Kościół Rzymski jest prawdziwym Kościołem, idzie za tém, że on sam tylko naucza prawdziwey Wiary Nauki, i po laie drogę prawdziwą i pewną zbawienia: a gdy tylko iedną jest Wiara i Duch ieden, oczywista więc, iż niemożna nauczyć się prawdziwey nauki wiary w żadnym Zgromadzeniu odłączoném od niego, i nietrzymającym się nauki Iégo. O téy to nauce Święty Jan Apostół mówi: „Jeśli kto przy-, „chodzi do was a tey nauki nieprzynosi, „nieprzyjmuyćie go do domu ani pozdra-, „wiaycie. „(e) Nauki, twierdzi Wincenty uczony Lerýnus, nie inney tylko Kato-lickiey; zawize iedney, bywszey, będącey i doskonażenia wieków iedney. (f) O

tém

(e) *Si quis venit ad vos & hanc doctrinam non affert nolite recipere eum.* 2. Joan. v. 10.

(f) *Quam doctrinam nisi Catholicam universalem & unam eandemq; per singulas atatum successiones incorrupta veritatis traditione manentem & usq; in secula sine fine mansuram?* Vinc. Lirinensis. cap. 33.

tém to Kościele Święty Augustyn mówi, iakom wyżej słowa jego położył. „Szukać
 „trzeba prawdziwey Religii u tych tylko,
 „którzy nazywają się Chrzescianami, Ka-
 „tolikami, zachowując czystość wiary. „
Integritatis fidei custodes. „Społeczność za-
 „chować trzeba z tém Kościołem, który
 „nazywają nawet nieprzyjaciele Katolic-
 „kim. „

Ten to Kościół o którym Święty Cypryan mówi, że „nas rodzi JEZUSOWI
 „Chrystusowi karmi Jego nauką, żywi
 „Jego Duchem: nadaremnie rozumieją,
 „że utrzymują prawdziwą Wiarę, iezli
 „nieutrzymają się iedności Kościoła, i ten
 „niemoże przypisać sobie że jest w Ko-
 „ściele, który opuszcza Stolicę Piotra,
 „na której Kościół jest wystawiony. „Ko-
 „ściół ten wybudowany na Świętym Piotrze,
 „mówi Święty Jeronim „jest on domem za
 „którym kto pożywa baranka skwarnym
 „jest, kto nieznayduie się w Korabiu zgi-
 „nie, iak podczas potopu niebędący z No-
 „em, i nie jest Chrystusa, lecz Anty-
 „chrystow jest. „

Naostatek, o tém to Kościele Oyco-
 wie z których wypisałem zdania w prze-
 szłym Rozdziale, twierdzą, że prawdzi-
 wy Kościół ten jest, który ziednoczony

jest z Stolicą Świętego Piotra; prawdziwy tedy Kościół ten, który uznaje Głowę wi-
działną, najwyższego Biskupa, a my na-
zywamy go Kościołem Rzymskim.

Każdy tym dowodom podda się, ie-
żeli bez zawasnienia i przesądu szuka praw-
dziwego Kościoła; i będzie przekonany że
naypewniéj w Kościele Rzymskim znay-
duje się prawdziwą nauką wiary i prawdzi-
wą drogą zbawienia. Po tém wżysłkiem
przywodzę Świętego Augustyna na zakou-
czenie tego Rozdziału, słowa gdzie indziej
położone. „ Po wszelkich dowodach które
„ mamy o Religii Chrześcijańskiej, niepo-
„ winniśmy się wahać, rzucić się na łono
„ tego Kościoła, który przez nieprzerwa-
„ ne następstwo Biskupów, od Świętego Pio-
„ tra Stolicy ufundowanej, dotych czas,
„ utrzymanie władze sobie daną od JEZU-
„ SA Chrystusa, mimo oporu i przeciwno-
„ ści Heretyków; których zawsze potę-
„ piał, albo zezwoleniem ludu, albo na
„ Koncyliach, i cudami. Niechcieć więc
„ uznać tego Kościoła, jest albo szkaradna
„ niezhobność, albo lekkomyslna i ślepią-
„ cą duma. (g)

R O Z-

(g) *Cum igitur tantum auxilium Dei tantum
perfectum fructumque videamus; dubitamus nos
his Ecclesiae concedere gremio, quae ab Apostolica.*

O RELIGII. 99
ROZDZIAŁ XV.

Odpowiedź na potwarz Heretyków mówią-
cych że Kościół Katolicki zbłądził.

PO wszystkich dowodach iasnie okazują-
jących prawdziwość Kościoła Rzym-
skiego, Heretycy niemając innéj podpory
buntu swégo, odzywają się, że Kościół zbłą-
dził. Ci ktorzy ostatniego wieku powstałi
na Kościół, potwarzają, że wielokrotnie
zbłądził co do wiary, i że nauczał wielu
rzeczy przeciwnych Słowu BOGA, w czém
ma być poprawiony, reformowany, i dla-
tego sami siebie nazwali reformatorem,
a sektę swoją Religiją reformatorską. Ka-
tolicy roztropnie dodali im nazwisko *mnie-
maney* reformy, ponieważ ta reforma fał-
szywa i wyobrażenna, innégo niemająca
fundamentu nad kłamstwo i oszustwo. Nie-
co tu powiem, ponieważ potwarz ich zbi-
łem w Nauce o Najswiętszym SAKRAMENCIE
w Rozdziale VII.

G 4 Twier-

*Sede per successiones Episcoporum, frustra cir-
cumlatrantibus Hereticis, & partim plebis ipsius
iudicio, partim Conciliorum gravitate, partim
miraculorum maiestate damnatis, culmen autho-
ritatis obtinuit? Cui nolle primas dare vel sum-
mae profecto impietatis est, vel precipitis arro-
gantiae. S. August. de unitate. creden. cap. 7.*

Twierdziemy, że Kościół Rzymski nigdy niezbłądził, nic nigdy nienauczał przeciwko Wierze, czego iasnie dowodzą następujące przyczyny.

Pierwszą: Ta reforma mniemaną Reformatorów naszego czasu, zwyczajną jest wszystkim Heretykom po wszystkie wieki. Żadnego niebyło któryby niemniemał, że prawdy trzyma się, i nierozumiał, że ją Pismem dowodzić może, iako Święci Oycowie o heretykach nam podają. S. Hilary mówi (h) że „niema Heretyka, „któryby niemniemał, że może Pismem „świętym dowodzić swych bluźnierstw. „Święty Augustyn, że „błąd podszywa się „pod Imię Chrześcijańskie, przywołując „dowody z Pisma świętego źle rozumianego. „(i) Stąd Heretycy mniemając, że się prawdy trzymają, im przeciwnemu się błąd przypisują Kościołowi. nawet naukę ich potępiającemu. I tak Donatyscy rozumeli, że cały Kościół zbłądził, bo zdanie ich odrzucali.

Arnyusz

(h) *Memento neminem esse hereticorum qui non se ex Scripturis predicare, ea quibus blasphematur, mentiat. S. Hilar. cont. Constantium.*

(i) *Non posset error oboriri palliatus nomine Christiano nisi de Scripturis non bene intellectis. S. August. libr. octogintatium quart. 44.*

Aryusz i jego społecznicy acz uroczycie na koncylium pierwszém powszechném potępieni, obwiniali Kościół ze zbłądził, i trwający w swém uporze wielkie zanieśzki poczynili w Kościele więcej niż trzy-
sta lat trwające.

Następni Heretycy toż mówili, niedziw więc, że przeszłego wieku Heretycy, obwiniali Kościół o błąd, ponieważ Kościół nauki ich nowé potępia.

Dosyćby było na tém dowodzie do zbicia potwarzy Heretyckiej na Kościół.

Drugą; Zapytywamy się tych nowych Reformatorów, mniemanych naprawców, względem ich posłania, władzy w naprawianiu, kto ich posłał, kto im dał władzę? Odpowiadają, że niepotrzeba inney władzy nad Słowo BOGA; lecz znów ich pytamy się, kto im dał moc tłómaczenia Słowa BOGA, dlaczego domagają się żebyśmy im raczy wierzyli nie Kościołowi, ponieważ rzecz pewną, którey dowiodłem wyżej, że władza tłómaczenia słów Bożego z pewnością, nie daną jest żadnemu prywatnemu, lecz Kościołowi i prawemu Jego Pałsterzóm.

Trzecią: Potwarz zbijamy prawdą wyżej dowiedzioną o niemylności Kościoła widzialnego, który jest wystawiony na Sto-
licy

licy Świętego Piotra, któremu Syn Boży przyrzekł, że mocarstwa piekielne nieprzemogą go, i będzie z niem aż do skończenia wieków: więc iasnie okazuje się, iż Kościół Rzymski wystawiony na Stolicy Świętego Piotra niemógł nigdy zbłądzić.

Czwarta: Syn Boży obiecał trwałość Kościołowi swému temiż słowy. Trwałość tak potrzebną i umocowaną obietnicą Syna BOGA, że Święty Augustyn zdanie Donatystów potwarzających, że Kościół upadł w błędy, i przestał być Kościołem, nazwał lekkomyślnem, obumierzem, szkaradnem. (k) Trwałość tedy okazuje widocznie, że Kościół Rzymski w żaden nie wpadł błąd, ponieważ gdyby to było, iuż przestałby być Kościołem prawdziwym: a tak szłoby za tem, że od owego czasu, aż do terazniejszego, niebyłoby Kościoła widzielnego na świecie, co by było przeciw obietnicy JEZUSA Chrystusa, że z Ko-

ścio-

(k) *Ex sunt qui dicunt: Ecclesia que fuit omnium gentium, jam non est, perit. Hanc vocem abominabilem & detestabilem presumptionis & falsitatis plenam, nulla veritate suffultam, nulla sapientia illuminatam, nullo sale conditam, vanam, temerariam, precipitem, perniciosam, praevidens Spiritus Dei. S. Aug. Conc. 2. in Psalm. 1.*

ściołem zawsze będzie, iakoż dowiódł w Nauce o Najswiętłym Sakramencie w Rozdziale VII. Część II. Wniosek iasny, ponieważ pewna, że przez wszystkie czasy nie maiz innego nad Rzymki Kościół. Więc gdyby on przestał być Kościołem prawdziwym, nie byłoby Kościoła widzialnego przez owe czasy, to jest, więcej niżeli przez tylu lat według rachuby Heretyków, twierdzących, że mniemany upadek Kościoła stał się szóstego wieku.

Piąta: Dowodziemy, że jest fałszywe ich zadawanie, aby Kościół miał kiedy zbłądzić, ponieważ nieokazują nam żadnego dowodu. Jest nierozsądek i fałsz mówić w materji uczynku i historyi, że ta rzecz a ta stała się, a nieokazać ani czasu, ani miejsca, ani Osób, ani którego z Dziejopisów. A co dziwaczniejszą, i przeciwko zdrowemu rozumowi, jest, przypisować, wmawiać w kogo występki, niemawiać ani dowodu ani świadka, i chcieć aby na gołe słowa wierzono. Może być szkaradniejszy występki jako wmawiać błąd: Heretycy wmawiają w Kościół Rzymki, i mówią, że od tylu lat zbłądził, pytamy się ich o dowody, aby pokazali, kiedy się to stało, w którym czasie, którzy pierwsi byli Autorowie błędu, w której części
świa-

świata uczyli tego błędu, tak iak my pokazuiemy gdy mowa iest o herezyach. Na té wszystkie zapytania, inney odpowiedzi niedaia, tylko, że tak iest, że Kościół zwolna, nieznacznie, upadł w błąd odstępuiąc nauki dawnéy. Możeż bydz większą lekkomyślność, i nieznosnieyszą, iako mówić, że ta a ta rzecz stała się więcey tyliac lat, a niedowodzić, i wymagać aby czczém słowom wierzone: winować Kościół o zbłądzenie, a niepowiadać kiedy, na iakiem miejscu, z iakiego powodu i czyiego, zbłądził? Otóż przeszłego wieku Heretycy tak czynią, chcą aby ich słowom wierzone, bo nieprzywodzą żadnego dowodu.

Naostatek zbiiamy potwarz Heretyków, tem, że fałszywé zadaia błędy Kościołowi Rzymskiemu. Naprzód biorą za błędy wiele prawd Katolickich, które Kościół naucza, co iest zwyczajną wszystkim Heretykóm. Powtóré, zadaia te Kościołowi błędy, których nigdy nieutrzymywał, owszem niemi się brzydzi zawsze, iako to że czci co innego oprócz BOGA, że uznanie innych Pośredników oprócz JEZUSA Chrystusa; że dodanie do słowa BOGA, podania ludzkie, i inné potwarzy, któremi uwodzi niewiedomość i prostotę pośpolstwa. Okazałem fałszywość tey potwarzy
w Nau-

w Nauce o Najświętszym SAKRAMENCIE ; którą odczytać możesz.

Dowiodłem tam, że Kościół samęgo BOGA czci, a cześć tę, którą czyni Świętym, zwłokom i obrazom ich, jest daleko odmienną od czynionę Bogu, iako pierwszemu początkowi i Naywyższemu Panu wszystkich rzeczy. Kiedy modli się przez Świętych, nieuznaie onych za swoich pośredników, ale ustanowicielów. Uznaie samego JEZUSA Chrystusa za Pośrednika odkupienia, który nas poiednał z Bogiem przez Krew swoją i swoją śmierć; Świętych zaś iako przyczynców w Niebie, tak iak sprawiedliwi w tem życiu modlą się za innych. Na koniec Kościół nic nie dodaie do Słowa BOGA, lecz utrzymuie i naucza, że oprócz słowa Bożego pisanęgo, jest i niepisané: że iedné prawdy Apostołowie zostawili nam na piśmie, drugich nauczali słowy, i zachowané doszły do nas przez podanié. Czego iasnie wszystkiego dowodzą Katolicy, iako wyłożyłem w tey samey Nauce o Najświętszym SAKRAMENCIE.



R O Z D Z I A Ł XVI.

Co wnieść trzeba z tego użyskiego co się mówiło w tej Czwartej Części: a naprzód, że niepodobną znaleźć zbawienia w żadnej sekcie oddzieleney od Kościoła co do Nauki Wiary.

COśmy mówili w tej Czwartej Części dowodzi wielkiey prawdy, którąśmy okazali, że aby być zbawionym, niedość jest być Chrześcianinem, lecz trzeba być Katolikiem, to jest, dziecięciem świętego Kościoła Katolickiego, który naucza nas Nauki JEZUSA Chrystusa: a gdy pewną, że niemożna inną drogą mieć tej nauki tylko od Kościoła, więc i zbawienia mieć niemożna nieśpółecząc z témże Kościołem. Prawda ta potępiła dwie maxymy przeciwné, które w tej Części zbiliśmy, pierwszą Heretyków utrzymujących, że można być zbawionym w ich sekcie a nigdzie indziej, drugą tych, którzy się upierają, że w każdej sekcie mogą być zbawieni. Fałsz obóch tych zdań okazuje się z tego cośmy dowodzili: lecz abym iefzcze iasniey wyłuszczył, zbijać będę obadwa jedno po drugim, pierwsze w tem, drugie w następującym Rozdziale.

Niemo-

Niemожna być zbawionym w żadney sekcie oddzieloney od Kościoła, czego dowódze.

Naprzód, ponieważ ta prawda iasnie wypada z tego wżyskiego czegośmy dowodzili wyzey, i potwierdzili Piśmem świętem i Świętemi Oycami: że ieden jest Kościół prawdziwy ustanowiony od JEZUSA Chrystusa, któremu dał władzę nauczania i tłómaczenia nauki swojej: że Kościół ten ieden strzeże ustanowienia Głowy widzialney od JEZUSA Chrystusa danej w Osobie Świętego Piotra; że nigdy omylić się niemoże w wyłuszczaniu dla wiernych, nauki JEZUSA Chrystusa, ponieważ zawsze wspiera go pomocą i Duchem swoim, iako przyrzekł. Więc ten tylko ieden Kościół naucza prawdziwey nauki JEZUSA Chrystusa, a którzy przeciwnych zdań trzymają się nauce Kościoła, niemają prawdziwey nauki JEZUSA Chrystusa.

Lubo ten wniosek jest niewątpliwy, potwierdząc iednak go trzema dowodami, które godne są uważnego zastanowienia się.

I. Wynalazcy nowych sekt, niemają żadney władzy nauczania i tłómaczenia prawd Wiary, ani żadnego upewnienia że się nieomyłają w tłómaczeniu. Przeciwnicy
naśi;

naśi, niemoga przeczyć aby ta władza niebyła potrzebną, chybaby przeczyli Piśmu świętemu, co mówi jasnie tak w Starem iako i Nowem Testamencie, i sami sobie przeciwwi. Czytamy w Starem, że ułta Kapłana strzegą umiętnosci, że z ułta iego dowiadować się należy o prawie. Gani BOG niektórych Proroków, którzy sami się wdzierali nieposłanemi będąc od Niego. *Ibant & non mittebam eos.* W Nowem Testamencie wyraźnie mamy, że niemozna Ewanielii opowiadać niebywşy posłanym. *Quomodo predicabunt nisi mittantur.* Że JEZUS Chrystus ustanowił w swym Kościele Pałterzów i Nauczycielów, aby nauczali nauki Iego. Przeciwnicy sami, wyżey było, uznali, że władza Kościoła potrzebną do rozśądzenia prawd Wiary.

Pytam się Wynalazców nowych sekt czyli błędmiłtrów, kto im dał władzę nauczania? Niepowiedzą, żeby Kościół, ponieważ ich nauka przeciwną jest nauce Kościoła. Jeżeli powiedzą, że JEZUS Chrystus ich posłał, gdy posłanie ich to niejest nam znane, domagamy się dowodów. Innych nieprzywodzą tylko mówią, że opowiadają Naukę samého JEZUSA Chrystusa, słowa Iego, do czego niepotrzeba posłania nadzwyczajného. Lecz
luba

lubo wszystkich Heretyków takową jest odpowiedź, i niema herezyi, któraby pozorem słowa Bożego niebroniła się, odpowiadamy, że oni tem dowodzą, co dowodzić trzeba, to jest czyli idą za słowem Bożem, i iak tego dowodzą, że oni nieodstępuią słowa Bożego, a Kościół który ich potępia, odstępuię? Dlaczego chcą, żebyśmy im wierzyli, im ludziom prywatnym nieznanym, bez Imienia, bez władzy, bez posłania a niewierzyli Kościołowi, który do nas mówi przez naszych Pasterzów, mających podaną naukę idącą od Apostołów następstwem ciągłym, i nigdy nieprzerwanem; Kościołowi, który Syn B O G wystawił, aby nas nauczał, nami rządził; każe nam Zbawiciel abyśmy Kościoła Jego słuchali, i niebyli poczytani za Pogan iako za ludzi opierających się władzy Jego i Ojca Jego, czegośmy dowodzili wyżej wyznaniem i zachowaniem się famychże Reformatorów. Któż mający zdrowy rozum chciałby wierzyć wznawicielom mówiącym; wierzajcie nam, nie Kościołowi? Gruba chyba niewiedomość, alboli też straszna ślepotą ducha z zepsucia obyczajów pochodząca, może do tego przyprowadzić Chrześciany, aby wierzyli ludziom prywatnym, bez władzy,

H dzy,

dzy, i wstecz szli prawym Pasterzom, i całemu Kościołowi.

III. Dowód potwierdzający pierwszy, że Heretycy niemogą okazać czy znają i mają u siebie prawdziwy sens Pisma Ś. Maxima ta, zdanie to zawsze przyjęte w Kościele, iako fundament Wiary, że się Pismo Świętego niegodzi tłómaczyć rozsądkiem partykularnym, ale według podania Kościoła, i zgodzenia się Świętych Ojców: *Antiquitatis & universitatis consensione*. Winc: Leryns w Rozdz. 34. Święty Jeronim mówi o sobie, że tłómacząc Pismo Święte, mocno się wystrzegał idź za swym zdaniem, które nazywa najwyższym Nauczycielem, ale szedł za zdaniem najdawniejszych. (1)

Święty Augustyn zbija błąd Juliana o grzechu śmiertelnym, pismami Świętego Irenaeusza, Ś. Cyprjana, Ś. Hilarego, Ś. Grzegorza, Ś. Ambrożego, Ś. Bazylego, Ś. Jan Chryzostoma i Ś. Jeronima, dodając że na powadze tych Wielkich Meżów dosyć do potępienia nauki nowey Pelagianów,

(1) *Docebam quae didiceram non à me ipso, sed à praesumptione, pessimo praeceptore, sed ab illis Viris Ecclesiae* S. Jeron. epist. 27.

anów, bo przez usta tych Świętych Nauczycieli famia prawda mówi. (m)

Tenże Wincenty Leryns okazawszy, iak powagę Świętych Oyców szanować i szacować mamy, że ci którzy niemi wzgardzają, wzgardzają samym Bogiem (n) dowodzi przykładem Koncyljum Efeckiego za iego życia odprawionego, że na niem zgromadzonych Biskupów dwieście było a ci wszyscy nayspewniejszy sposób i że tak wyrażę naykatoliczey na potępienie nowej nauki Nestoryusza mieli, dawnych pisma przeyrzeć, i według nich ustanowić. A tak nauka Nestoryusza ogłoszoną była

H...za

(m) Hoc autem probavimus Catholicorum au-
thoritate Sanctorum qui & hoc asserunt. . . . Tales
ac tanti viri secundum Catholicam fidem que an-
tiquitus toto orbe diffunditur & hoc & illa vera
esse confirmant, ut vestra fragilis & argutula no-
vitas sola auctoritate conteratur ipsorum, præ-
terquam quod ea dicunt, ut se per eos loqui veri-
tas ipsa testetur. S. August. libr. 2. contra
Julianum cap. 9.

(n) Hos ergo in Ecclesia Dei divinitus per tempora & loca dispensatos, quisquis in sensu Catholici dogmatis unum aliquid in Christo sentientes contempserit, non hominem contemnit sed Deum. Vincent. Lirinensis cap. 40.

za niezbożną i kacerką, Świętego zaś Cyrylla za prawowierną i Katolicką.

Więc Reformatorowie mniemani Na-
prawiciele, mają siebie za uczeńszych od
wszystkich Oyców, za oświecёнszych od
starodawnosci; gdy niechcą innych tłóma-
czów Pisma świętego nad siebie samych;
a niechając stosować się do zdania dawnych;
powiedają, że byli oni ludźmi, mogli się
omylić i omylali się często. Takto błędo-
mistrze, Luter, Kalwin, Centuriatorowie
Magdeburscy i prawie wszyscy inni, o Świę-
tych Oycach mówili z wzgardą i dumą nie-
znośną. Odrzucali zdania ich przeciwné
swym błędom, Ministrowie, Predykanci,
nieprzywodzą Świętych Oyców pism w na-
uczaniu, pod pozorem że samo słowo Bo-
że opowiadają, to jest, iak go sami biorą;
i rozumieją. W swoich układach tyczą-
cych się karności, obowięzują swych Mi-
nistrów, żeby w rozmowach z Katolika-
mi, sprzeczałi się z Pisma nieprzypuszcza-
jąc żadnego Świętych Oyców zdania wzglę-
dem nauki. Cap. 6.

Możeż bydz lekkomyślność większą,
duma brzydszą, wymagać aby im wierzo-
no w nayważniejszych rzeczach, nie zaś
dawnym i Wielkim Meżóm, którzy utrzy-
mywali Religiją z gorliwością niepokona-
ną,

na, życiem świątobliwém, i głęboką nauką! Niemamyż przyczyny tu powtórzyć słowa Świętego Augustyna „Musiałoby się „światło odmienić w ciemności, a ciemności w światło, gdyby Nowowiercy wi- „dzieli iasnie prawdy Wiary, a Świeci „Oycowie byli ślepi i nieznali prawd Wi- „ry.” (o)

Za trzecią przyczynę przeciw nowym sektom Reformatorów, przywodzę przeciwność między niemi samemi. Mowią, że przyszli reformować, naprawić, Kościół, a niezgadzaia się w punktach reformacyi, chyba w tych, które fałszywie przypisuią Kościołowi. Są atoli niektórzy wymawiający z błędów Kościół iako daie się czytać w Xiegach późniejszyh Autorów. Względem zaś inszych punktów, potwarzaiąc, że Kościół zbłądził, iako to o Sakramencie Eucharystyi, o Pokucie, nie zgadzaia się między sobą.

Te więc dowody wszystkie okazuią iasnie, że niepodobną znaleźć wiary i zbawienia w sektach oddzielonych od Kościoła,

H 3

ła,

(o) *Usque adeo tenebræ lux, & lux tenebræ esse dicuntur, ut videant Pelagius, Caelestius, Julianus, & cæci sunt Hilarius, Gregorius, Ambrosius. S. August. ibid. cap. 10.*

ła, którego nauki o wierze i obyczajach
przyymować niechą.

R O Z D Z I A Ł XVII.

*Fałszywá i szkaradná maxyma, że można
w iakieykolwiek sekcie od Kościoła odłączo-
ney zbawionym byđz.*

Maxymá ta iest náyniebespieczniéyszey
herezyi, które tylko były na swie-
cie; a gdy Oycowie Kościoła twierdzili,
że herezye są dziełem czarta; można na-
zwać tę nayituczniéyszem dziełem i tre-
ścią naygorzszey złości; tą bowiem zna-
lazł sztukę połączyć wszytkich nieprzy-
iaciół Kościoła, żeby im odiął wszelkié
powątpiewanie, które przeciwność między
niemi i spory sprawić mogłoby o dobroci
sekt panykularnych.

Trzy przyczyny są początkiem tego
nieszczęśliwego mniemania. Pierwszą wol-
ność, którą sobie przywłaszczają nowi Re-
formatorowie, tłómaczenia Pisma święte-
go i rozkładzania o prawdach Wiary. Po-
nieważ niemając uławy pewney, ani Sę-
dziego, któryby onych mógł pogodzić,
poczynili sobie rozmaite Religie, według
rozmaitości swych zdań, i łączą się kiedy
im się podoba.

Drugá

Drugą Nienawiść ku Kościołowi Katolickiemu, przeto łączą się razem, aby teżey nacierali na Niego, i wolą usprawiedliwiać tych: których przed tém pozyskali błędnymi, a niżeli powrócić do Kościoła nauki. Wczém naśladowia dawnych Kacerzów, o których pisze Tertullian, że „zgadzają się między sobą, nietroszcząc się o różroznienia pomiędzy sobą, byle „razem złączyli się na obalenie prawdy. „(p)

Trzecią przyczyną: Rozpuśća czyli rozwiozłość w obyczajach we wszystkich sektach oddzielonych od Kościoła, bo że samą tylko wiarą usprawiedliwić można, nayszkaradnieysze występki, mniemają, i że po życiu nayrospuśtnieyszym, bez Sakramentu pokuty, zbawienie otrzymają.

Wynalazcy tego mniemania, wynajdować usiłują obrony. Rozróżniają dwa rodzaje prawd, iedną nazywają fundamentalnemi iako, że BÓG ieden, że trzy Osoby w BOGU, że Syn Boży stał się Ciałowikiem, i że jest życie wieczne: Drugie zowią niefundamentalnemi, a między nie-

H 4

mi

(p) *Pacem cum omnibus miscent. Nihil enim interest illis, licet diversa tractantibus, dum ad unius veritatis expugnationem conspirent.* Tertullian. lib. de praescr. cap. 41.

mi kładą Tajemnicę Eucharystyi. Mowią, że wiara nas obowiązuje do wierzenia pierwszym, które nazywają punktami istotnymi, co zaś do innych, daia wolność wierzenia iak się komu podoba.

Katolicy odrzucaia tę fałszywą naukę, dowody tegie przywodząc.

Pierwszy bo ta nauka nowa w Kościele i dla samey nowosci odrzucona bydz powinna, według rozkazu Świętego Pawła Apostoła: *Devitans prophanas vocum novitates.* 1. Tim. cap. 6. I według zdania całego Kościoła, który nowosc, za podeyrzaną zawsze ma, i obcą. *Si prophana est novitas, sacrata est vetustas.* Vincentius Lirinensis. cap. 26.

Drugi, mniemanie to nietylko nowe i nieznane od Starodawnosci, lecz cale iej przeciwné poniewaz zawsze wierzo no w Kościele, że niema zbawienia między Kacerzami, i nigdy nierozrozniano Heretyków z punktami fundamentalnymi, od innych Kacerzów, czego łatwo przywiesdz przykłady.

Donatysci uznani za Heretyków, herezya ich niebyła przeciwko punktóm fundamentalnym. Utrzymywali, że od Heretyków Chrzest dany acz według formy Kościoła Katolickiego, niebył ważny, i że

trzeba tak ochrzczonych inaczéy chrzcić. Niebył ten błąd przeciw fundamentalnym punktom, ani przeciwny zbawieniu dusz; nieprzeczyli potrzeby chrztu który nazywać się powinien za punkt fundamentalny, owizem za taki poczytali i zdawali się umocniać bardziey zbawienie swém mniemaniem, udając się za stronę bezpiecznieyszą, żeby drugi raz chrzcić. Atoli opór ich Kościołowi i oddzielenie się ich, uczyniło onych Heretykami, iako opisuie Święty Augustyn, Wincenty Leryns i inni.

Święty Augustyn w Xiędze i. o chrzcie w Rozdz. 18. wymawia Świętego Cyprjana trzymającego się tegoż mniemania, ponieważ ieszcze od Kościoła niebyło osądzoné, potępia zaś Donatystów, którzy po osądzieniu Kościoła trzymali się błędu, i trwali w swej Schyzmie. Przeto Wincenty Leryns idąc za zdaniem Świętego Augustyna, twierdzi, że to mniemanie iako nowe odrzuconé, a starodawné utrzymane. (q.) Utrzymujący to mniemanie niżeli było potępioné Katolikami uznani, po potępieniu zaś, Heretykami. *Autores ejusdem opinionis Catholici; consecratores vero haeretici judicantur. Absolvuntur Magistri, condemnantur discipuli. cap. II.*

(q) *Retenta est antiquitas, explosa novitas. cap. 9.*

Przyłączyć do tego przykładu można, tych, którzy o Panieństwie wiecznym Panny MARYI przeczyli, iako Helwidiusz, którego Święty Jeronim zbijał mniemanie, Święty zaś Augustyn kładzie go między Heretykami. *Libr. de hæresibus hæresi* 84.

Święty tenże Augustyn wymawiając od herezyi Tertulliana, który mówił że BOG ma Ciało, ponieważ przez ten wyraz ciało, rozumiał rzecz istotną, pisze, że był i on Heretykiem, gdy niedozwalał powtórnego Matżeństwa. (r) Atoli powtórné Matżeństwo niebyło punktem istotnym wiary, iako i Panieństwo wieczné Panny Nayswiętszey. Więc wierzył Święty Augustyn, że można bydz Heretykiem względem innych punktów nietylko iako Reformatorowie mówią, względem fundamentalnych.

Trzeci: Heretycy tak dawni iako i późniéysi nietroszczyli się o tę rozróżność, ale zawsze potępiali iako błędnych przeciwnego im będących zdania. I tak Donaty-

(r) *Non ergo ideo est Tertullianus factus hæreticus, sed quia transiens ad Cataphryges quos ante destruxerat, cepit etiam secundas nuptias contra Apostolicam doctrinam tanquam supra dammare.* Ibid. hæres. 86.

natyci całemu Kościołowi błąd przypisywali potępiającemu błąd ich, lubo nierażiło to w niczem żadnego punktu fundamentalnego, iakom okazał. Pierwsi Wynalazcy Reformy mniemaney Luter, Zwingliusz i Kalwin, są dowodem, że niedbali o te rozroźność, kiedy nacierali na Kościół, o Odpustv, o modlitwy za umarłych, a osobliwie o Najsświętsi SAKRAMENT, względem którego błąd przypisywali Kościołowi, i wielce go prześladując, Ołtarzé wywracali, Kościoły burzyli, naczyniá poświęcone kruszyli, Xieży i Biskupów więzili, mordowali. Atoż ten artykuł, iako Kalwini złączywszy się z Lutrami uznającemi przytomność rzeczywistą JEZUSA Chrystusa w Eucharystyi Roku 1631. trzymają, nienależał do punktów fundamentalnych. Trzeba tedy, aby wyznali, że albo Oycowie ich zbłądzili grubo, chcący reformować Kościół, w artykule, który niebył fundamentalnym wiary, albo że sami błędzą dając nową rozroźność czyli dystrynkcyą.

Czwarty; Wynalazcy sami tey nowej rozroźności niezgadzaia się między sobą względem punktów fundamentalnych iedni więcej drudzy mniej kładą. Dla czegoż wymagają, a żeby im wierzano,
w tey

w tey rzeczy w którey sami nierozumieją siebie, dlaczegóż wymagaia, aby w materyi tak ważney iakową iest wiara, i którą fundamentem zbawienia, wspierano się na dyitynkcyi czyli rozrożności nowey, którą wymyslili, i w tłómaczeniu iey niezgadzaia się między sobą. Nieieście tam znakiem fałszu, kędy niema zgody, i uślawiczną iest sprzeczka.

Piąty; Jeżeli ta rozrożność iest prawdziwą, niechayże nam pokażą ią w Piśmie świętem albo w podaniu. Podanie owszem się przeciwi. Pisma niemaią na to dowodu, nieznayduia się w nim punkta którymby wierzyć, a którym niewierzyć obowiązani bylibysmy; Nauczają owszem, że trzeba we wszystkich słuchać Kościoła, żeby niebydź poczytanym za Poganina, że do Kościoła należy wyłuszczać co mamy wierzyć, abyśmy nieuwodzili się rozmaitemi naukami; ale Kościół nieczyni żadney rozrożności punktów na fundamentalné i niefundamentalné.

Na ostatek, jeżeli ta rozrożność prawdziwą, idzie więc ślad iasnie, że można bydź zbawionym w Kościele Rzymskim, ponieważ nie naucza nic przeciwnego punktóm fundamentalnym o Bóstwie, o Świętey Trócy, o Wcieleniu Syna B O G A, o Odku-

o Odkupieniu i o życiu wiecznym, iakom dowiodł w Nauce o Najsświętszym SAKRAMENCIE Rozdziale VIII.

Ten wniosek oczywisty, i mniemani Reformatorowie przeczyć niemogą, chyba upornie iako zwykli idąc przeciwko prawdzie, i przeciwko naszemu przeczeniu dowodném, że nietrzymamy się błędów, o których nigdy niemysleliśmy; iako to, że adorujemy stworzenia: że uznaiemy innych Pośredników nad JEZUSA Chrystusa: że dodaiemy do Słowa BOGA podania ludzkie, i tém podobné przypisują nam zdrożności. Gdy tedy to wszystko jest fałsz; i iezeli ich rozrożność ta jest prawdziwą punktów fundamentalnych, więc można w Kościele Rzymskim bydz zbawionym.

Może powiedzą, chociażby była prawda; że Kościół Katolicki nic nienaucza przeciw punktóm fundamentalnym, iednak przewinia w rzeczy nayważniéyszey, bo obowięzuie Wiernych do wierzenia innych punktów nauki. Na co łatwą odpowiedz, że Kościół nie czyni nad władzę sobie daną a mając daną od JEZUSA Chrystusa, i władzę i przytomność Iego do tłómaczenia Słowa Iego, má prawo obowięzać wiernych aby wierzyli wszystkiemu;

czego

czego nauczać z Pisma i podania, i ma prawo potępiać nieśluchających Sądu tego, iako zawsze czynił, cośmy widzieli względem Donatystów. Więc zarzut ich spełził, i przeczyc niemogą, żeby niemożna być zbawionym w Kościele Rzymskim, jeżeli ich rozróżność względem punktów fundamentalnych jest prawdziwą. Więc ich fałszywe bronią można pokonać, że nie mają przyczyny oddzielać się od Kościoła, owszem powinni się do Niego powrócić, ponieważ według ich rozróżności można być w Kościele zbawionym, a według nas, żaden w ich sektach zbawionym być nie może, iakom okazał wyżej.

Powracając do ich rozróżności, utrzymujemy że jest fałszywą, i są obowiązani poddać się Kościołowi we wszystkich prawdach objawionych od BOGA, tak względem tych, które nazywają fundamentalnymi, iako i względem innych, które wspierają się na nich. Do lepszego wyłączenia tej materii, którą Nowowiercy, swoją rozróżnością zamatwali wymyślną, wykładam w następującym Rozdziale Naukę Katolicką, względem artykułów fundamentalnych, i innych.

ROZDZIAŁ XVIII.

*O Nauce Kościoła względem artykułów
fundamentalnych.*

Dwie rzeczy wiedzieć potrzeba, żeby zrozumieć dobrze Naukę Kościoła o artykułach fundamentalnych.

Pierwszą ; Że Katolicy utrzymują ścannie, iż wierzyć koniecznie trzeba wszystkim prawdóm objawionym od BOGA w Piśmie świętém, albo przez podanie; iedney z nich niewierzyć, iest w błąd wpaść, albo iezeli się upornie w nim trwá nieśluchając Kościoła, do którego należy Słowo BOGA tak pisané iako i niepisane tłómaczyć, iest wpaść w herezyą. Co zaś do prawd nieogłoszonych od Kościoła za objawione od BOGA, można albo téy albo owéy trzymać się strony bez dopuszczenia się błędu, bez odłączenia od społeczności Kościoła Katolickiego: *Manente corporis compage*, iako mówi Święty Augustyn w Xiedze o Chrzcie Rozdziale 19. Co dobrze uważać należy, aby odpowiedzieć Heretykóm zadającym, że Katolicy są rozdzieleni względem nauki: ponieważ my nierozdzielamy się względem artykułów od Kościoła ustanowionych za prawdy wiary, ale tylko względem tych punktów nauki,

nauki, których Kościół ieszcze nieustanowił, i dozwolił Teologom trzymać iak się im podoba bez dopużczenia się błędu.

Drugą, Że Katolicy uznają między prawdami Wiary iedné za grunt innych, iako Taiemnice, Tróycy Świętey, Wcieleńia, i Odkupienia, a drugie za wspierające się na pierwszych, iako Chrzest, Pokutę, Eucharystyą i inné. Niemówią Katolicy tak iak Nowowiernicy, że dosyć jest wierzyć pierwszym, a drugim iak się podoba, byle niemając iedności; co fałszem jest istnym. Ponieważ; iezeli są objawioné od BOGA, i od Kościoła za takowe uznane; idzie za tém, że trzeba im wierzyć wiarą wewnętrzzną; Katolicy więc twierdzą, że mamy wierzyć tak iednym iak i drugim, iako objawionym od BOGA, i podanym od Kościoła; lecz z tą różnicą, że prawdóm fundamentalnym wierzyć trzeba wiarą wyraźną i istotną; czyli poznaniem wyraźnem prawd; bo wierzenie tym prawdóm tym Taiemnicóm; jest sposobém koniecznie potrzebnym do zbawienia; ponieważ żadną miarą niepodobną bydź zbawionym bez wiary. *Sine fide impossibile est placere Deo.* Hæbr. 11.

Wzglę leń innych prawd objawionych, Katolicy utrzymujemy, że obowiązani
wierzyć

wierzyć wszystkim; naprzód wiarą powszechną wierząc temu wszystkiemu co Kościół do wierzenia podaje; powtórę wiarą partykularną i wyraźną, kiedy dowiadujemy się o prawdzie słuchając nauczających Pasterzów, czytając Xiązki. Dodaiaż iezcze Katolicy, że trzeba tey nauki szukać, iezeli dostatecznie nie iest wiadomym o nauce Kościoła, co się ma wierzyć, aby stosować się w wierzeniu do wiary Kościoła; w którym iedną iest wiara; ieden Duch, twierdzi Paweł Apostół. *Unum corpus, unus spiritus, una fides. Ephes. 4.* Niechcieć więc temu wierzyć co Kościół wierzy, iest niechcieć wierzyć Jezusowi Chrystusowi, który dał władzę Kościołowi, i przyrzekł swą zawsze mu przytomność w tłómaczeniu nauki swojej dla wiernych czynioném.

Otóż Nauka Katolická o prawdach fundamentalnych wiary i innych, daleko różna od niniemanych Reformatorów. Ci czynią różnicę między rzeczami, którym wierzyć trzeba i tem którym wolno wierzyć i niewierzyć. Katolicy zaś utrzymują, że wszystkiemu wierzyć obowiązani co iest w słowie Bożem wyluszczanem od Kościoła, i tak jak wyluszcza. Przeto Katolicy bardziey Słowo B O G A szanują od Heretyków, ponieważ tamci zupełnie

I
wszyst-

wszystkiemu wierzą, a ci temu, co im się
 podoba, iako Święty Augustyn niegdys wy-
 rzucił Manichéyczkom. (s) „ Wy któ-
 „ rzy wierzycie z Ewanielii to, co się
 „ wam podoba; i niewierzycie co się wam
 „ niepodoba, raczey wam samym nie zaś
 „ Ewanielii wierzycie. „

ROZDZIAŁ XIX.

*Okazuje się fałsz dwóch pobudek, które zwy-
 kły utrzymywać ludzi w fałszywey Religii:
 - pierwszej, że nie jest dostateczną przyczyna
 zostawać w tej Religii, w której się urodziło.*

NAleży ielzcze w tej Części Czwartej
 okazać fałsz pobudek utrzymujących
 częstokroć ludzi w Religii iakiey oddzie-
 loney od Kościoła. Dwie są nayzwyczaj-
 nieysze. Pierwszą tych, którzy mówią,
 że chcą zostawać w Religii swych Rodzi-
 ców; drugą którzy mówią, że są zupełnie
 przeświadczeni o swey Religii, tak, że ani
 o niey wątpią, ani chcą wątpić. Potrzeba
 więc okazać wątpliwość tych dwóch pobudek;
 i że

(s) *Qui in Evangelio quod vultis creditis,
 quod non vultis non creditis, vobis potius quam
 Evangelio creditis. S. August. lib. 16. contra
 Faustum.*

i że fałszywé i niebezpieczne są. Zaczynam od pierwszey, i dowodzę iey fałszu z następujących przyczyn.

Pierwsza: Ponieważ, jeżeli zostawać sumiennie w Religii, dosyć jest w niey się urodzić, idzie za tem, że można być zbawionym w náygorzszych Religiach, byle się w którey z nich urodziło, więc Paganie urodzeni, Żydzi, niewierni, mogą być zbawieni w swych Religiach, a gdy prawda, że oni nie mają prawdziwey Religii, więc nie jest prawda, żeby można być zbawionym w tey Religii w którey się urodziło, ale trzeba wiedzieć, jeżeli ta Religia jest dobrą.

Druga. Jeżeli ta maxyma prawdziwa, szłoby stąd, że żaden Heretyk nie byłby potępiony dla herezyi, ani Wynałazca, ani trzymający się błędu iego, a tak i wszyscy następcy, boby się urodzili w Religii Ojców swoich, zostawali w niey.

Trzecia. Maxyma ta przymuszałaby Heretyków, aby wyznali, że Katolicy mogą być zbawieni w swojej Religii, ponieważ urodzili się w niey i utrzymują Religiją Ojców swoich, a to nie od dopiero, lecz od tysiąca więcej lat według przyznania Heretyków samych, a iako prawdzi, od Apostołów.

Czwartá. Jeżeli tá przyczyna dobrá i dosadná, więc niemożna porzucić Przodków swoich Religii; wyznać więc muszą Heretycy, że Przodkowie ich, którzy porzucili Religiią Katolicką za czasów Lutra, Kalwina, popełnili wielki grzech, i są potępieni. Jeżeli powiedzą, że Oycowie ich, Przodkowie ich, poszli za prawdą, odpowiadamy, więc niedosyć jest urodzić się w Religii iakiey, aby w niey sumiennie zostawać, lecz trzeba wniysdź czy jest dobrą. Więc ta maxyma Reformatorów, iż trzeba być w Religii Oyców swoich, według własnego ich wyznania; jest fałszywą.

Piątá. Któż niewidzi że tá maxyma wprowadza; żeby zezwolic na wszelkie Religie; aby ludzie wzgardzali zbawieniem, i nieszukali prawdziwéy Religii, od której zawisło zbawienie. Ponieważ, gdyby dosyć było urodzić się w Religii, aby w niey sumiennie zostawać; więc szłoby; że niepotrzeba szukać prawdy, co oczywiście jest fałszem.

Naostatek, Przyłączam náygruntownieyszą przyczynę, zbiiającą tę maxymę. Uważać i sądzić mamy o dobroci Religii z rzeczy, która jest iey ustawą. Ale urodzenie ani przykład Oyców niejest ustawą Wiary naszej, lecz władza Kościoła, który

ry nam wyluszcza Piśmo święte, Słowo Boże. Nad tą ustawą zastanowić się trzeba, iey słuchać, i do-niey się stosować, nie-zaś do urodzenia naszego, albo Ojców naszych; za ich Religiią w ten czas udawać się należy, kiedy jest według wyrażoney ustawy, a porzucić, kiedy jest przeciwną, ponieważ BOGA raczey słuchać trzeba, niżeli ludzi.

ROZDZIAŁ XX.

Przeświadczenie samo niejest dostateczną pobudką, zostawać sumiennie w Religii.

Prawda, że trzeba być przeświadczo-
nym o prawdziwości Religii, aby iey się trzymać sumiennie. Atoli gdy przeświadczenie częstokroć bywa źle ugrunto-
wané i fałszywé, niedosyć więc być przeświadczoneym o dobroci, ale należy znać czy to przeświadczenie jest dobrze ugruntowane; dla tego mówię, że na fa-
mym przeświadczeniu niedosyć, czego tak dowodzę. Naprzód, niema błędu, nie ma herezyi, któraby nieusprawiedliwiała się tą przyczyną.

Duch ludzki tak jest sam siebie kocha-
jący, że zawsze mniema mieć przyczynę
chwyciwszy się zdania w materyi, którą

poczyta, że dobrze zrozumiał: naydziwaczneyszą myśl bierze, że o niey iest przeswiadczony, kiedy namiętność albolitęz dobra opinia o sobie podaje, że się nie myli. Jeżeli tedy przyczyna mocnego przeswiadczenia iest dobra, i jeżeli iest dostateczną w materyi Religii, idzie za tem, że Poganie, Żydzi, Heretycy mogą zostawać sumiennie w fałszywey Religii, kiedy są mocno przeswiadczeni, iako wielu z poniedzy nich są. Ale gdy ten wniosek oczywiscie iest fałszywy i bezbożny, więc i maxyma fałszywa, że można być w swoiey Religii, dlatego że przeswiadczenym iest o niey mocno.

Powtóre. Maxyma powszechnie przyjętą, że wszelki dowód nad to dowodzący, niczego niedowodzi. Więc aby zostawać w Religii, jeżeli iest dosyć na tem, że się iest przekonany, toć można nieprzebiecrając we wszelkich Sektach oddzielonych od Kościoła zostawać, ponieważ niema Heretyka, któryby niepoczytał za dobrą swą Religiją: chybaby wcale był bezbożnym i bez Religii: a pokazaliśmy wyżej dowodząc, że to iest fałsz. Szłoby także stąd, że można zbawionym być w Religii Kościoła Rzymskiego, przeswiadczenym bywszy że prawdziwy iest Kościół czego Heretycy

retycy niedozwalają. Więc nie jest prawda, żeby zostawać sumiennie w Religii, dośyc było byź przeświadczoneym.

Potrzenie. Mówiemy, że niedośyc jest byź przeświadczoneym o Religii swoiey, ale wiedzieć i znać trzeba, ieżeli nasze przeświadczenie jest dobre i dobrze ugruntowane; bo ieżeli złe, niemamy dla czego na nim przestać, i nieusprawiedliwia nas przed BOGIEM. Aby zaś wiedzieć czy nasze przeświadczenie jest dobrze ugruntowane, tak należy roztrząsać.

Dwa sposoby mamy sądu iakiey rzeczy, rozum i władza, iako mówiłem w Pierwszey Części, według nauki Świętego Augustyna. *Quod intelligimus demus, rationi, quod credimus authoritati.* Przeto aby poznać czyli przeświadczenie o naszej Religii jest dobre, trzeba wiedzieć, iesli gruntuie się na rozumie, albo na powadze, na władzy, którey poddadz mamy nasze rozpoznanie. Jeżeli gruntuie się na rozumie, pewną że niemamy przyczyny byź upewnionemi, ponieważ omylić się możemy, co się trafia często. Jeżeli zaś na powadze, ieszcze niemożemy byź pewnemi czy jest pewna, niemylna. Co trzeba roztrząsać.

Pytam się tedy człowieka Nowey Religii, naczem gruntuie przeświadczenie

o swoiey Religii, czy na rozsądku swym czy na powadze, którey się poddaie? Jeżeli odpowiada, że na rozsądku pytam się iakową ma pewność, że się niemyli w sądzeniu swém? Niemoże mówić, że widoczność rzeczy przeswiadcza go; ponieważ, gdyby prawdziwość Religii iego była widoczna, widzieliby oną wszyscy, co nie jest prawda, bo większą połowę przeciwnie sądzą, nie tak iak on sam: prawdziwość więc nie jest widoczna ale ciemna i zawisła. Ufać zaś własnemu rozsądkowi w rzeczy ciemnej i zawisłej, jest wpiierać się na fundamencie náy niepewniejszym, który wszyscy mądrzy ganią. Duch Świety, upomina „żebyśmy na naszey niepolegali roztro-
 „pnosci. (t) Ten który ufa swému roz-
 „sądkowi głupi jest. (u) Niepowinniśmy
 „nas samych poczytać za roztropanych. (w)

Gdy te zdania są prawdziwe w poży-
 ciu, tem bardziey względem Religii, w
 którey idzie o zbawienie, w którym nic
 lekce ważyć niewolno, ani zasądzać się na
 niepewności. Prawda więc, że niemożna
 upe-

(t) *Ne innitaris prudentie tue. Prov. c. 3.*

(u) *Qui confidit in corde suo stultus est.*
Proverb. 23.

(w) *Nolite esse prudentes apud vos met-*
ipfos. Rom. 12.

upewnionym bydz o Religii na samym rozumie polegając; ale trzeba innego fundamentu, którym iest powaga, władza.

Człowiek nowej Religii niepowie chętnie że polega na samey powadze, bo według początków swojej Religii wszystko przypisuje natchnieniu partykularnemu; a gdy powiada o władzy o powadze, pytam się iaka ta powaga której wierzy; niepowie, że Pastorzów, bo się mogą omylić iak i on: iezeli powie, że powaga Kościoła Reformatorskiego, łatwo dowiesz, że iego przeświadczenie wspiera się na fundamencie niepewnym ze dwóch przyczyn.

Pierwszą: Ponieważ według mniemania Reformatorskiego Kościół omylić się może; nie iest więc rzecz pewną, żeby i on niemógł się omylić; a tem bardziey, że inne Kościoły Reformatorskie są zdania przeciwnego. Więc musi się albo tych, albo iego mylić się.

Drugą, Kościół iego Reformatorski niema żadney władzy do sądzenia o prawdach Wiary, ponieważ ma początek od Kalwina i innych Reformatorów, którzy bywszy ludźmi partykularnemi bez posłania, bez władzy, iakośmy dowiedli wyżej, niemogli dadz prawności temu swému mniemanému Kościołowi złożonemu z nasłado-

śladowców onychże. Sami siebie okazali, niebywłszy poitanowieni od nikogo, nie-miawłszy żadney władzy nad z siebie sa-myh od siebie przywłaſzczoney tłumacze-nia Słowa Bożego, i ſądzenia prawd Wia-ry ſwoim rozumem, przekładając go nad Sad Kościoła: Nieieſt trzymać ſię praw-dziwéy władzy, wipierać ſię na piérwſzych Reformatorach, owiżem ieſt. udawać ſię za powagą, za władzą podległą omyłce, i w ſamey rzeczy mylącą ſię, iako ſami wyznaią że Kalwin omylił ſię, i w tém tylko idą za nim, w czem nieoddalił ſię od prawdy, więc nie Kalwina ſłuchają lecz ſiebie, lecz ſwego rozumu.

Dodámy, że Kalwin udał ſię za ſwym rozumem partykularnym, przeciw Sadowi Kościoła, więc idący za iego nauką, trzy-mają ſię zdania partykularnego człowieka, nie zaś Kościoła. Idzie za tem, że niemo-gą bydz przeſwiadczeni o ſwoiéy Religii według władzy niemyłney; lecz według człowieka partykularnego albo według właſnego rozumu, mniemając że Kalwin mówił raczey prawdę, niżeli cały Kościół; które mniemanie ieſt i lekkomyślne i fałszywé.

Na objaſnienie więkſzé tey prawdy, preſzć Reformatora, żebe ſobie wyſtawił,
myślą

myślą, coby czynił żyjąc za czasów Kalwina albo Lutra, będąc Katolikiem gdyby Kalwin, albo który z jego spółników przyfzedłszy mówił, trzeba żebyś odmienił Religiią. Mowa tá zapewne mocno zadziwiłaby go, i odpowiadałby, że należy rozważnie postąpić w tak ważnéj bardzo rzeczy. Co gdy tak byłoby, pytam się, do kogo by się udał, czy do samego rozumu swego, czy do władzy, powagi, Zwierzchności iakiej? Człowiek rozumny niepolegałby na samym sobie w sprawie tak arcyważnéj, lecz chciałby się poradzić; więc do władzy, Zwierzchności, udałby się nieprześladując na swoim rozsądku. A miałby dwie, jedną Kalwina mniemaną, drugą Kościoła prawdziwą, którego by był Synem, iako i Kalwin. Pytam się, czyby znalazł się człowiek rozsądny, któryby w téj okoliczności wołał słuchać Kalwina, niżeli Kościoła; i mógł sobie przekonać o pewności zbawienia swego, przenosząc powagę partykularnego nad powagę Zgromadzenia, Syna buntownika nad Matkę; członka Kościoła, a takowego członka który się myli, nad Kościół który jest filarem i podparciem prawdy, któremu JEZUS Chrystus dał władzę tłumaczenia Słowa swego, przyrzekł mu swą przytomność, żeby ni-

gdy

gdy nieomylił się, i którego słuchać nakazał:

Jeżeli z uwagą należytą, bez przesądu, bez stronności Reformator załtanowi się, pewny jestem, że wyzna, iż żyjąc za czasów Kalwina, niechwyciłby się nauki Kalwina. Dlaczegoż teraz nauki jego trzyma się? Czyż Religia jego stała się za czasem dobrą? prawda może być odmienną? Co było przed tem fałszem może być teraz prawdą? Nasza Wiara twierdzi Ś. Hilary, nie jest wiarą czasową, ale Ewangelii, którą zawsze iednaką,

Przewidzám, że Reformator wymawiając swoje przeswiadczenie, spyta się mnie, czy my nie jesteśmy przeswiadczeni o dobroci naszej Religii, i czy toż samo przeswiadczenie nasze nieutrzymuje nas w Religii naszej? Na co odpowiadamy szczerze, że jesteśmy mocno przeswiadczeni o naszej Religii: ale ta zachodzi różność między Reformatorami i nami, że przeswiadczenie swe oni gruntują na rozumie; albo jeżeli na władzy na powagę to zgromadzenia, które wzięło władzę od człowieka partykularnego, który żadney nie miał władzy, ani był posłany. Przeciwnie zaś przeswiadczenie Katolików, nie wspiera się na sądzie partykularnym, ale
na,

na sądzie Kościoła, słuchając go wiernie. Posłuszeństwo to, czyni ich zupełnie pewnemi o ich wierze, ponieważ idą za ustawą od JEZUSA Chrystusa daną, i roskazem, aby się do niej koniecznie stosowali.

A tak zapytani w dzień Sądu, żeby dali sprawę z wiary swej, mogą odpowiedzieć z pokornym zaufaniem, że się trzymali Wiary Świętego Kościoła, którego BOG słuchać nakazał; i że za obowiązek mieli nieodstępować Kościoła nauki, i nieudawać się za nauczaniem partykularnych. Odpowiedzą; że mieli przyczyny tego wierzenia prawdziwości Kościoła dla sta-rodawności jego, dla prawości Pasterzów, dla następstwa ich od Apostołów nieprzerwanego, aż do teraźniejszych czasów, dla złączenia się z Stolicą Świętego Piotra, dla Imienia Katolicki, które zawsze zachował; Naostatek dla tego, że niebyło innego prawdziwego Kościoła, któregooby słuchać mieli, według rozkazu Ewangelii. Tak Katolicy usprawiedliwiać się mogą na Sądzie Boga.]

Reformatorowie zaś niemogą o swojej wierze tego mówić, tylko, że oni albo ich Oycowie odstąpili od Kościoła, w którym zostawali, i chwycili się nauki prywatnych, bez władzy, bez posłania będących, powiedaiących że idą za prawdą,
a Ko-

a Kościół za błędem. Któż niewidzi, że odpowiedź ich warta potępienia, Katolików zaś przyjętą będzie od BOGA w dzień ów straszny Sądu?

Ponieważ ta prawda jest wielkiej wagi, i jeszcze o niej będzie następujący

R O Z D Z I A Ł X X I .

Katolicy doskonałą mają pewność o swojej Religii, a Nowowiernicy czyli Reformatorowie żadnej.

PEwność o Religii zawisła od sposobu szukania iey prawdziwości; jeżeli sposób jest pewny, znajduie nieomylnie prawdziwą Religiią jeżeli zaś niepewny nieznaydzie iey. Wniydzmyż teraz w sposób Katolików i w sposób Nowowierców.

Zgadzaia się obie dwie strony, że zawieraią się prawdy w słowie Bożem, ale z tą różnicą, że Katolicy oprócz słowa Bożego pisanego, przyymuią i niepisané, czego Nowowiercy nieprzyymuią; lecz ta różnica nie jest do naszej materyi.

Zgadzaia się i na to obiedwie strony, że niemożná znaleść prawdy w słowie Bożém, jeżeli niebędzie dobrze zrozumiane, idzie więc, aby prawdziwy zrozumieć sens.

Prze-

Przeczyć temu niemożna, że ten rozum, który idzie drugą należyta i trzymá się sposobu nayspewniejszyego; porównamyż Katolików sposób, że sposobem Nowowierców.

Nowowiercy aby znaleźli prawdę wiary, bierą w ręce Biblią, roztrząsają iaki text mówiący o iakiey Tajemnicy, i tak tłómaczą iak im się podoba. Mówiąc im, że nie ten jest sens, że inni nietak tłómaczą, i że starodawni inaczej rozumieli; odpowiadają, że pewni są o swém tłómaczeniu, i są umocowani innemi textami Pisma, na koniec zdaniem swoich spółników. Otóż taki sposób Nowowierców szukania prawdy wspierający się na rozśladku partykularnym, albo na innych, którzy tak się mogą myśleć iak i oni sami, niemają y ani władzy tłómaczenia Pisma świętego, ani będąc posłani do nauczania, iakośmy dowiedli.

Katolicy zaś nieprzywłaszczający sami sobie władzy tłómaczenia Pisma świętego wiedzą że jest zawile, i można mówić o całym Piśmie co Święty Piotr powiedział o listach Świętego Pawła. „Znaydują się „zawile rzeczy do zrozumienia, które „nieświadomi opacznie tłómaczą, na własną zgubę i swé potępienie. „Nieprześladają tedy Katolicy na własnym rozśladku, ale na oświeceniach: a gdy niema człowieka

wieka partykularnego tak mądrego, tak oświeconego, któryby niemógł się omylić, więc do żadnego nieudaia się rozśladku partykularnego, iako do ustawy pewney, iako do sadu naywyższego, lecz do Kościoła iako do tłomacza Słowa Boskiego.

Niemozna więc przeczyć, aby postępowanie Katoликów niebyło rozśladnieysze i pewnieysze od postępowania Nowowierców. Rozśladnieysze, poniewaz niezadza się na sadzie partykularnym, w sprawie nayważnieyszej i zawilej, iaką jest Religii. Pewnieysze, poniewaz zadza się na zdaniu wielkiego Zgromadzenia, które nietak łatwo omylić się może, iako partykularny.

Więcey mówię, że nietylko to postępowanie pewnieysze, ale że jest sposobem nieomylnym szukania prawdy, i nietylko nieomylnym ale koniecznym. Nieomylnym poniewaz polega na powadze na władzy Kościoła niemogącego się omylić w tłomaczeniu Słowa BOGA; koniecznym, poniewaz JEZUS Chrystus nakazał słuchać Kościoła, iako siebie.

Co gdy tak jest, więc przeczyć niemożna, aby sposób, którego używają Katoolicy do zrozumienia, prawdziwego sensu Pisma świętego to jest, udawaiąc się do Kościoła, niebył lepszy i pewnieyszy, od Nowowier-

wowierców, którzy niechcą wierzyć nikomu, polegając na samych sobie i na swym rozumie.

Droga Katolików ten ma pożytek, że nietylko pewną jest i nieomylną iako umocowaną władzą Kościoła i BOGA samego, ale że BOG sam nakazał nią iść. Nowowierców zaś niepewną, przeciwiącą się rozrządzeniu BOGA, iakom wyzey okazał. Tu Świętego Augustyna uwagę przyłączam, twierdzi On, że Herezye i rozróżnienia w Kościele przeznaczały owe rozróżnienia ięzyków, o których Prorok mówi, że BOG wiernych swoich do Przybytku schroni od przeciwności ięzyków. Przybytkiem jest Kościół. „Kiedy więc herezye i sprzeczki powstana naprzeciw prawdziwej nauce, bież do przybytku BOGA, trzymaj się Kościoła, nieoddalaj się od tej ulawy prawdy, a ochroni cię przeciw przeciwności ięzyków.” (x)

K

To

(x) *Proteges eos in tabernaculo tuo à contradictione linguarum. Contradicunt linguæ multæ; diversæ hæreses; diversa Schysmata personant linguæ multæ contradicunt veraci doctrinæ: tu curre ad tabernaculum Dei, Ecclesiam Catholicam tene; à regula veritatis noli discedere; & protegeris in tabernaculo &c. S. August. in Psal. 30. expof. 2.*

To powinni byli uczynić wszyscy Katolicy na przywście Kalwiną, lub innego iakięgo mniemanęgo Reformatora. Trzymający się Kościoła ufali nieszczęśliwéy Schyzmy i herezyi, w które wpadli odstępniacy utawny prawdy znajdujący się w Kościele, który Święty Augustyn nazywa przybytkiem idącym za Świętym Pawłem zowiącym Domem Boga, filarem i podporą prawdy.

R O Z D Z I A Ł XXII.

Wstępną do wierzenia naukę Kościoła nie jest przyczyną dostateczną, żeby odłączać się od Kościoła Katolickiego.

I Ten pozor strzymuje Nowowierców aby się niepowrócili na łono Kościoła, że mają wstęp do wierzenia temu, co nauczają; jedni względem Eucharystyi, drudzy względem Sakramentu Pokuty, inni względem niemyślności Kościoła, a inni względem innych prawd bądź w szczególności bądź w ogólności. Wstęp ten pochodzi po części z długiego zwyczajenia się wierzenia przeciwnym rzeczom, nabytego przez rozumowanie partykularne, przez nauki Predykantów, i mowy Rodziców; a po części z fałszywego ubespierania, że mają władzę tłumaczenia sami sobie Pisma,

śmia, i rozeznania właściwego sensu; a
nawet częściej, że się wstydzą wyznać swój
błąd w zdaniach pierwszych. Kładę dwa
dowody na okazanie fałszu tego pozoru;
i iak jest szkodliwy.

Pierwłży, że pretext ten wymawia fałszywé wszystkie Religiié przeciwiąc się Chrześcijaństwu: wszak, iakom mówił w Trzeciej Części, nic niebyło trudniejszego, i większy wstręt sprawującego, iak wierzyć fundamentalnym prawdóm Religii Chrześcijańskiej o Trzech Osobach w BOGU bez rozdzielenia Bóstwa, o Wcieleniu Syna BOGA, śmierci Jego dla okupu ludzi, o Zmartwychwstaniu Jego, dnia trzeciego, a wszystkich ludzi na skończeniu świata. Té wszystkie prawdy zdawały się niepodobné do wierzenia: Żydzi, Pogańie, niewierni znaydowali, i znaydują wielkie trudności i wielki wstręt do wierzenia tym Tajemnicóm. „Krzyż JE-
„ZUSA Chrystusa, Paweł Święty mówi,
„był dla Żydów zgorzeniem, a dla Po-
„gan głupstwem. „Wstręt atoli ich nie-
usprawiedliwia ich, owszem opór ich, po-
tępi ich; *Qui non crediderit condemnabitur.*

Prawda więc, że wstręt, który ma się do wierzenia prawdóm wiary, wymówić, ani usprawiedliwić od niewierzenia niemo-
K 2 że.

że. Toż się mówić ma o wszystkich Heretykach trzymających się nauki przeciwney nauce Kościoła; każdy bowiem przekonany o fałszu swey nauki, czuje w sobie wstret do wierzenia Kościołowi.

Donatyści naprzykład, niemogli tego sobie wystawić, iak to człowiek niemający Wiary ani Łaski, może tę dać łaskę drugiemu przez Chrzest, i iak człowiek którego dusza opanowana od czarta przez herezyą, może wypędzić czarta przez exorcyzmy, od tego, którego chrzci. Te Donatystów nayteższe były dowody.

Aryanie pojąć niemogli, żeby Syn BÓG był równy i współistotny Ovcu BÓGOWI, i toż samo miał Bóstwo. Przywozili wiele textow z Pisma świętego na poparcie swego mniemania. Wstret iednak ich nieusprawiedliwił.

Nestoryanie większy mieli wstret wierzyć, żeby BÓG stał się Człowiekiem, BÓG dziecięciem BÓG śmiertelnym, BÓG cierpiał i umarł zamordowany: iednak byli iako naywięksi Heretycy potępieni: więc i terazniejszy Nowowiercy niemogą mieć wymówki swego wstretu: Dla czegoż chcą usprawiedliwić swój wstret do wierzenia prawdóm, których Kościół Katolicki naucza. Jakaż trudność wierzyć o przy-

przytomności rzeczywistej JEZUSA w Najsświętszym SAKRAMENCIE Eucharystyi, kiedy sam Syn BOG powiedział *To jest Ciało moje*; wierzyć o odpuszczeniu grzechów w Sakramencie pokuty, kiedy dał JEZUS Chrystus władzę odpuszczenia grzechów Apostołom i Następcom ich: o Niemyślności Kościoła która gruntuje się na przyrzeczeniu JEZUSA Chrystusa; o Usprawiedliwieniu przez wiarę i przez miłość złączone z dobrými dziełami, których zaśluga gruntuje się na zasługach JEZUSA Chrystusa, i innym punktóm nauki Kościoła Katolickiego? Coż jest trudniejszego wierzyć, czy o tych prawdach czy o Tajemnicy Trójcy Świętej, Wcielenia BOGA Syna? A jeżeli wstąpi do wierzenia tym Tajemnicóm, tym prawdóm niemoże być wymówką dla tych, którzy niechcieli wierzyć i niewierzą jeszcze, iakoż może wymówić usprawiedliwić niewierzących innym punktóm nauki Kościoła Katolickiego? Więc równie nagany i potępienia godny wstąpi do wierzenia Nowowierców, Lutrow Kalwinów, iako i dawnych Heretyków, i to jest drugim dowodem fałszywego pozoru.

Mówię więc, że prawdy wiary nie poznajemy światłem rozumu, ale objawie-

niem od BOGA uczynioném; chcąc ie znać nie mamy wchodzić, czy się zgadzaia z rozumem naszym, ale czy BOG ie objawił: ponieważ gdy BOG objawił, iuż im bez najmniéyszego powątpiewania wierzyć trzeba mimo zachodzących trudności, które rozum wynaleźć może, i mimo wstrętu wszelkiego, ponieważ rzecz objawioná od BOGA nigdy niema fałszu: Niemożemy byđć pewniéyszymi o prawdzie, iako kiedy BOG ieśt iey Dawcą, acz się niepodobná zdaie w oczach rozumu, który ani powinien, ani zdoła przenikać Wszechmocności BOGA, a tem bardziey, że wątpić o prawdzie od BOGA objawioney niewolno. Dlatego to Religia Chrześcijańska wymaga posłuszeństwa, poddałości, do wierzenia, nie zaś rozumowania, i sprzeczek. Święty Paweł dla tego mówi, że opowiadanie Ewangelii poddaie rozum pod posłuszeństwo wierze. *In captivitate redigentes omnem intellectum in obsequium Christi.* 2 Cor. 5. Trzeba więc wierzyć prawdzie objawionéy od BOGA, i przekonać tą władzą niemylną wszelki wstręt który naturá czuić.

Aby więc poznać, ieżeli prawda objawioná od BOGA, udadz się należy do sposobu, którym położył i dowodził w całej Czwartéy Części to ieśt, radzić się Kościo-

ścioła, któremu BÓG dał moc tłumaczenia słowa swego, i przyrzekł swoją przytomność, aby się nigdy nieomylił. Ten sposób nam nakazał przed się brać, żebyśmy się nauczyli o prawdach wiary, i o tém wszystkim, o czém mamy wierzyć; tego sposobu zawsze trzymano się w Religii Chrześcijańskiej, i niém pokonywamy wszelkie trudności zachodzące w Tajemnicach Wiary, i wstętu w przekonaniu nas. Tém poddaniem się zupełnem Świętemu Kościołowi Katolicy odpowiedzieli na wszystkie trudności Aryanów zadających przeciwko Bóstwie Syna BOGA, które wydobywali z różnych textów Pisma świętego, i swego rozumowania, a Pisma świętego źle zrozumianego.

Toż samo mówić się má o Nestoryanach, Eutyichianach i innych Heretykach: a tak bez tej władzy Kościoła który tłumaczy Pismo święte, bez poddałości i posłuszeństwa Kościołowi, które mają Katolicy, żadneyby herezyi niebyło potępionéy, ani żadney prawdy ustanowionéy, nawet z tych które są fundamentalné. Byłoby wolno każdemu z Chrześcian, trzymać iak się podoba, według wstępu któryby mieli wierzenia, albo go nie mieli; na co Nowo-wiercy terazniéysi niechcieliby pozwolić.

Powinni więc na to zezwolić, że wstret do wierzenia punktóm pewnym Nauki Kato-
lickieý, niewymówi ani usprawiedliwi ich
przed Bogiem; i gdy BOG nakazał słuchać
Kościoła swego władzy, więc wierzyć po-
winni, co Kościół wierzy, potępiać co on
potępia, mimo wstretu, który w sobie czu-
ią, a przez to szczeré i prawdziwé pod-
danie się wyrzec się czego ich nauczano,
a to było przeciwné Nauce Kościoła: iako
niegdy powiedział Vinc: Lerýns. „Nie-
„chay się oduczą czego źle się nauczyli,
„co mogą niech poymuią, czego niemo-
„gą niechay wierzą. (y)

ROZDZIAŁ XXIII.

Zakończenie Części Czwartej.

Czas iuż zakończyć kochany Teotymie
to, co mówiliśmy o Kościele Kato-
lickim i pokazać iak z tego wśzytkiego ko-
rzyścić maż.

Gdybym rzecz miał z człowiekiem
Religiu niniemaney reformy, pobudziwszy
go aby czytał uważnie co mówiłem o Ko-
ściele

(y) *Bediscant bene quod didicerunt non bene,
& ex toto Ecclesie dogmate quod intellectu capi
potest, capiant, quod non potest, credant. Vinc:
Lirinenlis in comm. cap. 25.*

ściele Katolickim, wymagałbym od niego, żeby na te dwie maxymy przytał na których zbawienie nasze gruntuie się. Pierwszą, że niemożna ani wiary, ani zbawienia mieć za Kościołem prawdziwym: Drugą, że ieden tylko iest prawdziwy Kościół, i że ci, którzy od niego odłączyli się przez Schyznę albo herezyą, nie są na drodze zbawienia.

To uczyniwszy prosiłbym go, aby rozważnie nad temi czterema zastanowił się bez przeladu, i porywczosci.

Naprzód, że gdy idzie o Religiią i o zbawienie, nietrzeba lekce ważyć, ale zawsze trzymać się strony bezpieczniejszey, iakom w Pierwszey Części tej Xiążki mówił.

Powtórę, Gdy żaden niemoże bydź zbawionym tylko w Kościele prawdziwym, więc naywiększą mieć należy ostrożność w rozeznawaniu, i tego się trzymać Kościoła, który ma znaki naypewniejszye prawdziwości.

Potrzenie, Że Kościół Rzymski ma wszystkie znaki prawdziwego Kościoła, a między innemi następstwo nieprzerwane Pasterzów od Apostołów zaczawszy; spólnosc z Głową widzialną, którą dał JEZUS swému Kościołowi; czego niemasz w Sektach Nowowierców.

Poczwarté, Że Kościół Rzymski nie-
 naucza nic tego, o co go potwarzają Mi-
 strzowie Nowowierców, że czci inne rze-
 czy oprócz BOGA, że uznaje innych Po-
 źrzedników nad JEZUSA Chrystusa; że
 do słowa BOGA przydaie podania ludzkie,
 i inne błędy, które Kościół potępia, iako
 Koncylium Trydentkie ogłosiło o tenze
 czas w który wylęgali się Nowowiercy,
 mniemani Reformatorowie Lutrzy, Kal-
 wini. Względem zaś inszych punktów na-
 uki dotyczący się prawd wiary większe i
 mocniejszy przyczyny są, polegać na Są-
 dzie Kościoła Rzymskiego niżeli Nowych
 Naprawicieli mniemanych.

Po tych czterech prawdach, prosił-
 bym Nowowierce, aby zastanowił się z u-
 wagą rozsądną, w obecności BOGA, iako
 w sprawie w której idzie o iego zbawienie
 wieczne, czy może sumiennie zostawać
 odłączonym od Kościoła Rzymskiego, od
 którego Oycowie iego odłączyli się pod
 pozorem błędów, które fałszywie Kościo-
 łowi przypisywali, i że nauczał przeci-
 wnych rzeczy Słowu BOGA. Pytałbym
 się go, czy w dzień ostatni Sądu, gdy mu
 przydzie dać sprawę z wiary, która jest
 fundamentem zbawienia, będzie wymów-
 ka iego przyjętą, kiedy powie, że opuścił
 Kościół,

Kościół, którego on albo iego Przodkowie byli dziećmi, Kościół, który ma znaki wiślozno prawdziwego Kościoła, któremu BOG być posłusznym nakazał; i że wołał ułożyć się za ludźmi partykularnemi niemającemi daney sobie władzy, ani posłanemi, którzy saniu się uczynili naprawcami Kościoła, nieokazując inakżych znaków swęgo posłania, ani dowodów swoięj nauki, tylko iako zwykli wszyscy heretycy, że prawdy trzymają się, że lepiej rozumieją Piśmo świętę. Odwołuję się do rozlądku człowieka zdrowego rozumu, czy ta odpowiedź może usprawiedliwić Nowowiercę przed Bogiem? owszem będzie odrzuconą w dzień strasznego Sądu, na którym usłyszcy, że aby mieć prawdziwą naukę, trzeba było słuchać Kościoła, któremu posłusznym był nakazano.

Takbym przekładał Nowowiercowi, aby dobrze czytał tę Czwartą Część i prosiłbym go, aby odczytał i z uwagą pilną, co było w Rozdziale XX. i XXI.

Co zaś do ciebie kochany Teotymie, który z łaski BOGA jesteś dobrym Katolikiem, niewidzę potrzeby, upominać i zachęcać cię, abyś się powrócił do prawdziwego Kościoła. Nieten więc miałem zamysł w tej Części, ale abym w cię wpoił
praw-

prawdziwé sentymenta, iakié mieć powinienś o Kościele, i iakié mu winienś posłuszeństwo i poddałość w tém wszytkiem czego naucza, żeby cię przyprowadził do zbawienia wiecznego.

Dowiodłem w tey Części, że aby bydź zbawionym, niedość bydź Chrześciani-nem to iest, wierzyć w BOGA Wcielone-go dla zbawienia naszego; lecz trzeba bydź Synem Kościoła Katolickiego, wierzyć temu, co wierzy, potępiać to co po-tępia, i tego się trzymać, czego naucza względem Wiary i obyczajów. Słyszałeś, że Kościół Katolicki ten iest, który trwał zawsze i trwá, który zawsze uznał i uzna-ie Głowe widzialną, ustanowioną od JE-ZUSA Chrystusa na Osobie Świętego Pio-tra i Następców Jego. Dowiodłem, że w tém Kościele znayduie się prawdziwá Wiara i droga zbawienia, a niemożna icy znaleśdź w żadney Sekcie, w żadney spo-łeczności oddzielonéy od Niego, acz daia przyczyny swego oddziału. Z tey nauki tak ugruntowaney, trzy wnioski masz u-czynić.

Pierwszy, uznać masz wielkie miło-sierdzie BOGA, żeś się urodził w Koście-le Katolickim, łaska tá tylo tyfiącóm nie-iest daná, którzy do tych czas są w Schy-zmie

zmie albo w herezyi, na drodze obłąkanej, i oddalającej od zbawienia.

Drugi wniosek; powinienes mieć politowanie, nad odłączonemi od Kościoła świętego, którzy zostając w ślepotcie, posród tylo światła ich otaczającego, niechcą uznać prawdy, i powrócić na łono Matki którą niegdys ich urodziła w Oycach i Przodkach ich. To wszystko com mówił usłuży ci, abys się litował nad niemi, wspomagał ich, udzielając im oświeceń, przekonania w tey Xiążce zawartego, aby porzucili ciemność.

Naostatek trzeci wniosek niech ten będzie, że gdy BÓG uczynił ci łaskę, abys był prawdziwym Chrześcianinem i dobrym Katolikiem, strzeżże się, aby to niebyło niepożytecznym dla zbawienia twego, i niebyło to ci na potępienie, jeżeli życie prowadzisz przeciwne świątobliwości twego wyznania. Naywiększe to jest, niebezpieczeństwo, którego koniecznie wystrzegać się powinienes kochany Teótymie, więc przypominay często sobie prześrodek Świętego, Pawła Apostoła, aby przyśtoynie żyć powołaniu swemu. *Ut digne ambuletis vocatione qua vocati estis.* Ephes. 4. v. i.

Abym

Abym ci więc podał sposoby uchronienia się tego nieszczęścia, przydaię do tey Xiązki, Piątą Część, w której mówić będę, iakie zdania mieć powinienes o prawdziwey cnocie, bez której Religia, niezbawi cię: Część tą niemnię potrzebą od poprzedzających, a iako z tamtych nauczyłeś się, co powinienes wierzyć, tak z następującej nauczysz się co powinienes czynić, abyś był zbawiony.



CZĘŚĆ PIĄTA

*O Zdaniach iakié mieć trzeba o prawdziwéj
cnocie, bez którój Religia samą
nie zbawi.*

ROZDZIAŁ I.

Cnota jest częścią znaczną Religii.

DOszliśmy do ostatniey Części Religii, którą jest prawdziwą cnotą, o której można twierdzić, że nietylko jest częścią iey, ale dokończeniem i udoskonaleniem:

Przez cnotę rozumieć należy, nakłonienie ku dobremu, czyli wolą śluteczną żyć według początków Religii, i wykonywać pilnie maxymy tyczące się obyczajów; Cnota więc tak wzięta, jest znaczną częścią Religii, bez której byłaby niezupełną i nieużyteczną do zbawienia.

Wielkie dobro jest poznać BOGA; i dobrze nauczonym byź o cci, którą Mu jesteśmy obowiązani oddawać. Wielkie szczęście jest byź wezwanym do poznania JEZUSA Chrystusa, i cci godnych Tajemnic Religii Chrzesciaskiej. Dobro jest
hies

nieoszacowané bydź dziecięciem Kościoła Katolickiego, i uczyć się od niego Nauki JEZUSA Chrystusa Zbawiciela naszego i Pana. Lecz przy tych wszystkich dobrach, jeżeli niémamy cnoty, czyli statecznéj i mocnéj woli żyć tak, jak powinien ten, który czci BOGA szczerze, wierzy stale w JEZUSA Chrystusa, i wyćwiczony jest dobrze w Nauce Kościoła Ś. Katolickiego; na cóż się nam zdadzą té wielkie dobra, jeżeli nie na to abyśmy byli występniejsi przed Bogiem, dając opór świętym jego oświecenióm, na złe zażywając łask nieoszacowanych Jego, których nam użycza, żeby doprowadził do zbawienia wieczného?

Dla tégo to kochany Teotymie przed się wzięwszy nauczyć cię gruntownie Religii; okazawszy jakie mieć powinienes zdania o BOGU, o Synu Jego JEZUSIE Chryśtusie, i o świętym Kościele Katolickim; uznaię konieczną potrzebę nauczyć cię o cnotie, i dowieśdź iaśnie, że niedość do zbawienia, czcić BOGA, wierzyć w JEZUSA Chrystusa, zostawać w Kościele Katolickim, jeżeli niewykonywa się czwartého obowiązku wypadającego z trzech poprzedzających, żeby żyć według przepisów i maxym świętęj Religii, do
któréj

którey BÓG nas wezwał. O tém mówić będę w tey ostatniéy Części; w któręy będę starał się umocnić rozum twój przeciwko złym przykładóm Katolików, którzy przestając na dobroci wiary swey, nie starają się żyć dobrze, i stosować swe życie do świętych ustaw Religii.

Z téy ostatniéy Części nauczysz się dawać odpór trzeciému Nieprzyjacielowi Religii, o którym na początku tey Xiązki mówiłem, a jest rospułtą złych Katolików żyjących całę przeciwnie maxymóm Religii, którą wyznają; którzy wierzą czego nauczają, ale co czynić nakazują, tego czynić niechęcą; za szczęście mając że są Chrzescianami i Katolikami; chcą życie wiedz Pogańskie i gorsze od Heretyków. Tego nieprzyziaciela tém pilnię strzedz się trzeba, że jest wewnętrzny i domowy, wiodący z Kościołem wojnę odprawowaną od własnych dzieci, których nie tak się strzeże, iak nieprzyziaciół oczywistych, któręmi są niewierni, i heretycy. Pogaanie z Kościołem; nie toczą więcey wojny, Heretykóm daje odpór potępiając błędy ich, i przyprowadzając do iedności wiary. Samych własnych dzieci ma trudność w naprowadzeniu na drogę zbawienia, które oplęrają się złęm swęm życięm. Dlatego

L

Święty

Święty Bernard mówi, że się spełniają o Kościele od Króla Ezechiasza słowa powiedziane. „Czuje największą gorycz „podczas pokoju. „*Isaia 38*, Pokonawszy bowiem szczerliwie przesładowania Pogan, i błędy Heretyków, największych doznaie natęrczywości od złęgo życia własnych swych dzieci, których zguba najbardziejylegę. Mówić tedy niewłaściwie może, iż gorycz ma największą w pokoju. *Ecce in pace amaritudo mea amarissima: amara prius in nece Martyrum, amarior post in conflictu hereticorum, amarissima nunc in moribus domesticorum.* S. Bernard. ser. 3. in Cantic.

Dla tego domagam się od ciebie kochany Teotymie nayspilnięszey uwagi, i śmiem mówić, w tej Części, większy iefczce, ponieważ pożytek z poprzedzających czterech zawisł od pożytku z tej. Tamté nauczyły prawd, którym masz wierzyć, ta zaś nauczy cię, co ci nakazuje taż samą Religia, żebyś czynił.

ROZDZIAŁ II.

Religia niezławi, bez cnoty.

TO nayspierwsze zdanie mieć powinien Chrześcianin o cnocie, które kochany Teotymie głęboko w twém sercu wyrzuty,

fuć, iako rzecz naymnieyszey wątpliwości niepodpadająca: Że aby bydź zbawionym, niedość iest bydź Chrześcianem, bydź Katolikiem, lecz trzeba bydź koniecznie cnotliwym, żyć według ustaw świętęy naszej Religii. Prawdę tę tak iasną każdy łatwo poymie, byle cokolwiek zastanowił się nad tem, co było w poprzedzającym Rozdziale. Atoli gdy iest rzecz wielkiey wagi, muszę ci okazać, że gruntuie się na rozumie, i powadze BOGA samęgo. Co do piérwszého, naucza nas, że Religia dąży, aby naśladować tégo, którego czi, i na tém naśladowaniu zasadza swoy koniec, i swoią doskonałość według zdania Ś. Augustyna. *Summa Religionis est imitari quem colis.* Libr. 8. de Civit. Dei cap. 17. A gdy rzecz niewątpliwą, że niemożná lepięy czić tey osoby, którą się szanuje, iako naśladować cnot; tak wzgardzać ieę roszkarami i czynić có ieę się niepodoba, iest znakiem nie szacunku i nieuszanowania.

Tá prawda iasnięy okazuje się z tego co było w Części I. Rozdziale IV. że Religia nas uczy szukać dwóch dobr naywiekszych, czi B O G A, i uszczęśliwienia człowieka. Ponieważ gdy pewná że prawdziwą część którą Religia oddaie BOGU; nieprzeście na samęy adoracyi, przez

L a którą

którą uznajemy BOGA za najpierwszą Bytność, i najwyższego Pana wszystkich Stworzeń, lecz i na zupełnem poddaniu się nieograniczoności Jego, i na sercu powolnem wykonaniu tego, co nakazuje. Bez téj poddałości, odrzucą wszelkie uznanowanie sobie czynioné, iako oznaymił o Żydach. „Lud ten czci mię warganni, ale „sercé iego daleko iest odemnie, „(a) i na drugim miejscu; „Jeżeli ja iestem „waszym Panem, „gdzież iest boiaźń „mnie? a jeżeli iestem Oycem waszym, „gdzież cześć mnie? „(b) Więc prawda, że czcić BOGA należycie niemożna, bez cnoty i bez świętobliwości obyczajów.

Co zaś do uszczęśliwiania człowieka rozum naucza, co i Poganóm niebyło tajno, że niepodobną byǳ szczęśliwym bez cnoty: Tą prawdziwie uszczęśliwia człowieka, prowadząc aby się poddał BOGU, od którego wszystko ma; i wszelkie swé dzieła kierował według prawá BOGA, który

(a) *Populus iste appropinquat ore suo, & labiis suis glorificat me, cor autem ejus longe est à me. Isaie 29. Matt. 15.*

(b) *Filius honorat Patrem & servus Dominum suum: si ergo Pater ego sum; ubi est honor meus? & si Dominus ego sum ubi est timor meus? Malachie 1.*

który jest nąypierwszą ustawą i prawidłem. Pewną więc że Religii ani czci prawdziwéy BOGA ani uszczęśliwieniá prawdziwego, dla człowieka nie dać znać bez cnoty.

Pismo święté ogłasza często tę prawdę, że ma bydz konieczny związek świętobliwości obyczajów z Religii. BÓG przez Proroków gani ufność Żydów pokładających w Religii a nieżyjących według przepisów iey. Mówi (c) nadaremnie szczygą się że mają swóy Kościół, kiedy tegóż Pana, którego jest Kościół, życiem swoim nie czczą. Odrzuca Pan wszelkie daniny, iako rzecz niesławiającą Go, bo nie są dané sercem czystém. Mówi że „kadzidła ich są obmierzłe, cierpieć „niemoże ich śladzek, ani świąt, bo peł- „né są nieprawości; wszystkie obrządki „ich nżyokazalsze, nie są Mu przyjemné, „ponieważ sromocą świętosc ich nieczy- „stem życiem swém. „ (d)

L 3

Syn

(c) *Nolite confidere in verbis mendacii dicentes: Templum Domini est. Jeremiae 7.*

(d) *Ne offeratis ultra Sacrificium frustra: incensum abominatio est mihi. Neomeniam & Sabbatum & festivitates alias non feram, iniqui sunt catus vestri. Calendas vestras odivit anima mea: facta sunt mihi molesta, laboravi sustinens. Isa. 1.*

Syn BOGA w Ewangelii swojej ną-
bardziej zaleca świątobliwość życia, bez
którey wiara niepomozę: i że ci „którzy
„Go uznają za Pana niebędą zbawieni,
„lecz ci którzy pełnią wolę Jego. „ (e)
Dodaje, iż w dzień Sądu odrzuci iako słu-
gę nieużytecznego, iako sprawców niepra-
wości, którzy prorokowali w Imię Jego,
którzy wypędzali diabłów z opętanych.
Discedite à me qui operamini iniquitatem.

Apostołowie idąc za nauką Boskiego
Nauczyciela, opowiadali wiernym potrze-
bę życia świątobliwego złączanego z wia-
rą. Ukochany Uczeń JEZUSA twierdzi,
że „zachowanie przykazań BOGA jest
„pewnym dowodem wiary naszey, a któ-
„ry się chlubi że wierzy w BOGA, a
„przykazań Jego niezachowuje, kłamcą
„jest. „ (f)

Xiąże

(e) *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine,
intrabit in Regnum Caelorum, sed qui facit vo-
luntatem Patris mei, qui in Caelis est, ipse in-
trabit in Regnum Caelorum. &c. Matth 7.*

(f) *In hoc scimus quoniam cognovimus Eum,
si mandata ejus observemus. Qui dicit se nosse
Deum, & mandata Ejus non custodit, mendax est,
& in hoc veritas non est. 1. Joan. 2.*

„Xiaże Apostołów upomina wiernych
 „ażeby przez dobre uczynki utwierdzali
 „swoie powołanie.„ (g)

Święty Jakób Apostół naucza, że „ia-
 „ko ciało bez duszy martwé tak i wiara
 „bez dobrych uczynków.„ (h) Chrze-
 ścianin więc wierząc w BOGA, a niewy-
 konywając woli Jego, nieczyni wiecey od
 diabłów, uznających BOGA, i drżących
 przed nim. W czém owszem wiecey czy-
 nią od Chrześcian tych, którzy wierzą w
 BOGA, a nieboią się sprawiedliwości Je-
 go, i na złe używają dobroci Jego. Na-
 otiątek Święty Paweł Apostół, tak potrze-
 bne życie świętobliwe do wiary uznał, że
 twierdzi, iż bez miłości, która jest duszą
 świętobliwosci i dobrych dzieł, nietylko
 wiara, ale i poznanie największych Taie-
 mnic, dzieła náybohatyrnieysze, iakowe-
 mi są rozdawanie wszystkiego na ubogich,
 męczelstwo, nie są na zbawienie.

Niemamyż dziwić się nad ślepotą
 Chrześcian, którzy o tey maxymie náy-
 większey niewiedzą: że wiara niepożyte-
 czna bez życia świętobliwosci: albo wie-
 dząc,

(g) *Satagite ut per bona opera certam ve-*
stram vocationem faciatis. 2. Petri. 2.

(h) *Sicut corpus sine spiritu mortuum est,*
ita fides sine operibus mortua est. Jacobi 3.

dzac, żyją iakby niewierzyli, i właśnie iakby byli przekonani przeciwnie. Słopotą godną opłakania, którą uprzedzić masz kochany Teotymie, żebyś się nieuwiódł złym przykładem Chrzescian, których widzisz żyjących po pogańsku w świętej Religii, do której BÓG z miłosierdzia swego powołał. Przestają na Imieniu, że się nazywają Chrzescianie, Katolicy, o dzieła nie dbając, a fromocąc swoją wiare życiem wyuzdanym, w Religii którą jest drogą do zbawienia i życia wiecznego, giną.

R O Z D Z I A Ł III.

Wiara bez cnoty czyni przed Bogiem Chrzesciany występniejszemi, nad Pogany i Heretyki.

Jezeli prawda co lekarze mówią, iż są takie lekarstwa, że kiedy niepomagaia to szkodzą zdrowiu; można mówić prawdziwie o chorobach duszy, że lekarstwa które nie leczą, powiększają chorobę i nieuleczoną czynią. Przyczyna tej prawdy bierze się z istoty lekarstw duchownych, któremi są łaski BOGA na oświecenie rozumu i poiecia naszego w prawdach zbawienia i na pobudzenie woli do kochania i czynię-

czynienia tego dobra, które BÓG nakazuje. Jeżeli te lekarstwa przyymującemu je niepomagają, to dla tego, że znajdując na duszy przeszkody tamujące światłu i dobrym wzruszeniem Łaski; i przez ten opór występnięyszym staie się, czyniąc złe przeciw sumieniowi swému, wzgardzając łaskami i sposobami od BOGA podawanými, aby chronił się złego, a czynił dobrze.

Religiia Chrześcijańska jest wielkim lekarstwem, od BOGA daném dla ludzi na uleczenie chorób duszy. Przyniosł to lekarstwo Syn Boży, iako mówi Święty Augustyn: *Magnus de Caelo venit Medicus, quia magnus in terra jacebat agrotus.* Lekarstwo to mocné i skuteczne do uleczenia chorób dusznych, do umocnienia się przeciwko grzechowi, i obrony od śmierci wieczney. Lecz gdy ci dla których dane tak są nie-fzczęśliwi, że go nieużywają, albo czynią niepożytecznym przez złe przysposobienie serca swego, zaiste ta rzecz, którą miała im dać życie, przyniesie śmierć, i Religiia daną dla ich zbawienia, powiększy ich występki przed Bogiem, i przyspieszy potępienie.

Dobrze to zważyć trzeba kochany Teotymie, aby ustrzedz się strasznego nie-fzczęścia, w które wpadają Chrześcijanie
życiem

życiem oddalonym od światobliwości Religii, a w które sam wpadniesz, jeżeli udasz się za ich przykładem.

Pamiętaj, że daremnie szczyścisz się byź Chrzescianinem, jeżeli Chrzesciian-
skich niewykonywasz dzieł, a iako mówi
ieden z Oyców Kościoła, Imię święte, któ-
ré nosisz potępia cie o bezbożność oczy-
wistą kiedy wstecz idziesz światobliwości
iego życiem twoim. (i) Chrzescianin
nienaśladowujący JEZUSA Chrystusa, i nie-
wykonywający wolę Iego niewart nazy-
wać się tym Imieniem: życiem swem po-
kazuje że niewierzy w JEZUSA Chrystu-
sa, ponieważ rozkazów Iego niewykonywa,
a tą przeciwnością wierzenia z uczynkami,
tyfiac razy występniejszym zostaje od Po-
gan, bo grzeszy z większym poznaniem,
więcey odebrałszy łask do zbawienia, a do
tego uczyniłszy uroczytą obietnicę, że
będzie wiernym BOGU. Poznanié które
ma woli Bożey, czyni go winnym za
względę uczynioną: łaski które odebrał
obwiniają go o straszną niewdzieczność;
Obietnice które na chrzcie uczynił prze-
kony-

(i) *Non est quod de Christiano Nomine gloriemur, cum utique hoc ipso magis per sacratissimum nomen rei simus, qui a sancto Nomine discrepamus.* Salvianus lib. 3. de prov. in fine.

konywają go o wiarołomstwo, bo słowa danego JEZUSOWI Chrytufowi Odkupicielowi nie dotrzymuje.

Zważ dobrze kochany Teotymie te trzy okoliczności, wzgardy, niewdzięczności, i wiarołomstwa, które powiększają ciężkość grzechów Chrześcian, i niewymówionemi na Sądzie BOGA uczynią. Na tym Sądzie na Chrześcian skarzyć będą Niewierni, i ci wszyscy których BOG z przyczyn sobie wiadomych niewezwał do poznania Ewangelii. Coz odpowiedzą gdy im wyrzucać będą wszystkie sposoby, które mieli do zbawienia, światła, którym dawali odpór, łaski których na złe używali, pożytki których zaniedbali? Jeżeli, iako mówi w Ewangelii Syn Boży, Niniwitowie, którzy się niegdyś nawrócili na opowiadanie Jonasa, i czynili pokutę, powstałą na Sądzie BOGA przeciwko Żydom, którzy opowiadania i cudów mocy Zbawiciela opierali się, tém bardziejż ciż Niewierni nawróceni potępiają na Sądzie, Chrześcijany którzy niepożytkowali z Religii sobie łanęj dla zbawienia, i ciebie samego kochany Teotymie, jeżeli mieć będziesz niešťczęście między niemi znaydować się?

Nie lękasz że się tej straszney groźby Syna BOGA, Żydom, a w ich osobach
uczy-

uczynionej i Chrześcianóm. „ Mieszkań-
 „ cóm Sodomy lżey będzie w dzień Sądu
 „ iak wam? (k) Tych obrzydliwców,
 których nieprawosci natura wzdrygała się,
 na których ogień z Nieba spadł okolicę
 z niemi w popiół obrócił, niebędą tak ostro
 słażyć iako Chrześcianów, nieżyjących
 według ustaw Religii świętej? Któryż
 Chrześcianin lękać się niepowinien słysząc
 tak straszną groźbę, że zli Chrześcianie
 bardziey będą karani od grzeszników nay-
 brzydszych na ziemi? Nie bądź tkniętym
 tą groźbą, nieieście wielką ślepotą i za-
 kamiałością ostatnią?

Wniydz w siebie kochany Teotymie,
 i obacz, czyli cię to przeraża, i czy po-
 ymiesz, że Sąd na Chrześciany surowszy
 będzie nizeli na innych. Mówi Syn BOGA
 „ Któremu wiele dano, wiele od niego
 „ żądać będą. „ (1) Jeżeli wypędzą sługę
 niepożytecznego (m) który nieczynił do-
 brze iak był powinien czynić, tém bar-
 dziey tego który czynił źle, czego mu
 Religia zakazywała, i ciebie samego, ie-
 żeli tak czynisz? Nie-

(k) *Terre Sodomorum tollerabilis erit in
 die Iudicii; quam vobis.*

(1) *Cui multum datum multum quæretur ab
 eo. Lucę 12.*

(m) *Egicite servum inutilem. Matt. 15.*

Niemów mi tego, co rozwiozli Chrześcianie zwykli mówić, iezeli to bydz ma prawda, że Chrześcianie tak karani ostro będą, więc nieszczęśliwi są Chrześcianie od Pogan i niewiernych; odpowiadam, że ta nieszczęśliwość stąd pochodzi, bo są złemi Chrześcianami. Bezbożność byłaby przypisować Religii Chrześcijańskiej Katolickiej będącej świętą i iedynym źródłem uszczęśliwień człowieka, nieatrzeba szukać innéy przyczyny nad złą wolę Chrześcianina Katolika, który na złe zażywa szczęścia w ręku go mając; który samochcąc ginie w porcie, w którym zbawienie znaleśdz powinien. „Prawo iest święte,“ twierdzi Paweł Święty „i co rozkazuje świętym, sprawiedliwym i dobrym iest.“ (n)

Niemów więc, żeby Religia była przyczyną twégo nieszczęścia (tego myśleć bez bluźnierstwa niebyłoby, i bez straszney niewdzieczności przeciwko BOGU, brać miłosierdzie nieograniczone BOGA, które cię powołało do Religii prawdziwéy za przyczynę twégo nieszczęścia) ale uznay, że sam siebie wtrącaisz w tę nieszczęście, wzgardzając miłosierdziem BOGA,
i na

(n) *Lex quidem sancta, & mandatum sanctum, iustum, bonum.* Rom. 7.

i na złé zażywaiąc łask Iego. Nie Religia przeciwko tobie, lecz ty przeciwko Religii prawo to nakazuje, co iest dobré; a ty włiecz mu idziesz czyniąc co iest złém, i czego zakazuje: nie iest przeciwko tobie, ale za tobą; stara się o twém zbawieniu, nauczaiąc cię co masz czynić dobrégo, a ty w niwec staranié to obracasz przez twé złé życie: czyli wyraźniéy mówiąc, sam siebie gubisz, ponieważ zbawienie twé zawisło od zachowania prawá świętego.

Nienarzekayże na Religia lecz na złą twą wolę; nieczyni krzywdy Uwolnicelowi twemu przyczyniając mu zgubę twoią, kiedy podaie ci rękę aby wyciągnął cię z przepaści, a ty niechcesz z niéy wysdź; niebądź niewdzięcznym twemu Lekarzowi, który náyzupełniéysze daie ci leł arstwą, żebyś się uchronił śmierci, którę naybardziej lękać się masz. Naostatek niebądź nieprzyjacielem samego ciebie udaiąc się do narzekania, które co by miało umnieyzić twé nieszczęście; występnięszym cię czyni, i powiękšzy twé potępienie, czego dowodzić będzie następujący:



ROZDZIAŁ IV.

*Złe życie Chrześcian krzywdę czyni
BOGU i Religii.*

O Tóż co ieszcze lękać powinno Chrześcian, i co powiększą występki ich i potępienie. Krzywdę czynią Religii Chrześciańskiej, bo życiem swem złym podają we wzgardę Religiią przed temi którzy są iey nieprzyjaciółami. Jakoż bowiem szacować będą Niewierni Religiią Chrześciańską widząc życie przeciwiące się Chrześcian temu co wyznają? Jakże się przekonają, że Religiią świętą, kiedy w niej będący są występniemi? Jakże uwierzą, że Religiią naszą pochodzi od BOGA, kiedy widzą złe ią zachowywaną i nieszanowaną? Wzgarda którą czyniemy naszej Religii, daie przyczynę do trzymania iednego z tego dwoyga, albo że BÓG nie iest ustaw Religii Dawcą, albo że bardzo pobłaża naszym występkom, i że pochwała ie cierpiąc i za nie niekarząc.

Dlatego to sam Pan BÓG przez Proroka Izaiasza wyrzuca Żydomi, że oni przyczyną byli, iż Imię Iego bluźniły Narody. *Propter vos Nomen meum blasphematur.* Izaię 52. Jasniey tóż mówi przez drugiego Proroka, przez którego użalając się

się na Żydów przeprowadzonych do Asyryczyków, powiada że Imię Jego na posmiewisko i wzgardę podali niewiernym, którzy biorąc miarę z sług o Panu, bluźnili Imię Święte, odzywając się. „Ta-
„ kież to lud wybrał sobie? takież to jest
„ Pan? „ (o)

Święty Paweł gani Chrześcian, chlubiących się, że mają prawo BOGA, ponieważ niezachowując go, nieczczą BOGA, i dają przyczynę Poganom Imię Pana bluźnić. (p)

Ten sam Apostół, i inni, naybardzięj zalecali Chrześcianom życie dobre i przykład dobry, aby Imię JEZUSA Chrystusa niebyło zelżone od Pogan, i świętą Jego nauka wzgardzoną.

Syn BÓG upominając często Uczniów swoich, żeby dobre uczynki czynili w samotności, a tak uchronili się próżney chwały, woląc podobać się raczey BOGU,

jak

(o) *Ingressi sunt ad gentes ad quas introierunt & polluerunt Nomen Sanctum meum cum diceretur de eis. Populus Domini est iste, de terra Ejus egressi sunt. Ezech. 36.*

(p) *Qui in lege gloriaris per pravariationem legis Deum inhonoras: Nomen enim DEI per vos blasphematur inter gentes, sicut scriptum est. Roman. 2.*

jak ludzióm; zalecał iednak aby dobré dzieła czynili, i życiem dobrém przyswieceali, żeby BOG był wielbiony, a Poganie widząc powzieli szacunek o wielkości i świętości BOGA: (q)

Atoli od dawného czasu ieden Pisarz uważał, że Chrześciane przeciwnie czynią, i coby mieli wielbić BOGA w JEZUSIE Chrystusie, życia swego światobliwością; lżą Go życiem napełnioném grzechami, i można mówić, że większa część dzieł ich, gorszy bliznich, i wzgardę przynosi Religii Chrześcijańskiej.

Co widzimy oczyma naszymi, a nie udając się do Kraiów niewiernych; abysmy dowiedzieli się o ich zdaniu o naszej Religii, możemy zastanowić się; co rozumieją Libertyni i Heretycy. Obaczemy że złe życie Chrześcian Katolików, iest największą onym pobudką, iż biorą się do rozpusty i bezbożności; ponieważ niemogą pojąć, żeby Religia była dobrą i prawdziwą, kiedy ją wyznający nieżyją według onéyże przepisów.

Wnoszą sobie, że prawdy Religii naszej nie są dobrze ugruntowane, kiedy

M

wyzna-

(q) *Sic luceat lux vestra coram hominibus ut videant opera vestra bona & glorificent Patrem Vestrum, qui est in Caelis. Matth. 5.*

wyznający ją, żyją, iakby nie mieli nadziei Nieba, i poiazni piekła. Uważając przeciwność między naszą wiarą i naszymi uczynkami, wyśławiają sobie, że lepiej niczemu niewierzyć, niżeli wierzyć prawdóm, a żyć iakby się niewierzyło; co nieuchodzi od głupstwa.

Toż mówić trzeba o Heretykach gorzących się z życia Katolików, lubo nie mają prawdziwey przyczyny, aby to im miało być tam do powrotu na łono Kościoła Katolickiego.

Co za przyczyna wstydu i hańby dla nas i dla Chrześcian, kochany Teotymie, gdy nam sprawiedliwie wyrzucać mogą, że podaliśmy Imię BOGA w bluźnierstwo przed niewiernymi, że zatrzymujemy nawrócenie Heretyków, i że my (którzy według Pawła Świętego powinniśmy dobrą wonią być JHESUSA Chrystusa (r) czyniąc życiem naszym wyśoki szacunek Ośby i nauki Jego;) pierwsi jesteśmy, a żeby wzgardzali, nienawidzili Religiją świętą niewierni? Nie służysz do nas to, co Mojżesz wyrzucał Żydom. „Toż to oddajesz Panu ludu głupi i szalony? „*Hec tunc reddis Domino popule stulte & insipient.* Deutor: 32. Toż to oddajesz Panu twe-
mu

(r) *Christi bonus odor sumus.* 2. Corint. 2.

mu ludu Chrześcijański, który tobie tyło
 łaskę wyświadczył, wybrał z pomiędzy Na-
 rodów i dał Ewangeliją, oświecił, i we-
 zwał do zbawienia wiecznego? Jakiéż
 kary spodziewać się niemamy za krzywdę
 czynioną BOGU i świętęj Religii Jego?
 za zgorzelenia dané bliźniemu, zwracając
 go zdrogi zbawienia złym naszym przy-
 kładem? *Utinam saperent & intelligerent &
 novissima providerent.* Ibidem.

R O Z D Z I A Ł V.

*O trzech przyczynach nayzuwycaynieyszych
 złego żgciá Chrześcian.*

Niedosyć jest nad naygorzszym złem i
 nayhaniebnieyszym ubolewać, lecz na-
 leży szukać przyczyn, abyś kochany Te-
 otymie uchronił się go, albo ieżeliś w nie
 nieszczęśliwie wpadł, z niego się wydobył.
 Spytawszy się ciebie, któreby te były przy-
 czyny wiem, że mi odpowiesz. Namię-
 tności panujące w sercu człowieka, osobli-
 wie młodego, dającego się uwieśdź miło-
 ści uciech i dobrom życia doczesnego. Pra-
 wda, że te są przyczyny bliskie wyuzdano-
 ści życia tak młodych iakó i wielkiey czę-
 ści Chrześcian: lecz pytam się, skąd to jest,
 że Chrześcijanie nauczeni prawd Ewange-

lii upewniającey o potrzebie pokonywania namietności, aby podobać się BOGU i być zbawionym, i podaiącey sposoby do tego i łaski, pytam się, dlaczego mając takowe uwiadomienia i pożytki Chrześcianie dają się uwodzić bardzo mały odpór czyniąc namietności, właśnie iakby żyli w ciemnościach Pogańskich? Nie bawiąc się w szukaniu długo, łatwo wynaleśdź źródła tego najgorszego nieszczęścia byle się trochę zastanowić, obaczymy, że są te trzy przyczyny, albo że niewiedzą Chrześcianie prawd swey Wiary; albo wiedzą ale wątle wierzą; albo wierząc żadney uwagi nieczynią.

Przeczyć niemożna, żeby Chrześcianie często nieżyli w niewiadomości wielkiew, co do swey Religii; znają o BOGU ledwie, niewiedzą co jest JEZUS Chrystus, ani co uczynił dla zbawienia ludzi, mało albo nic o Tajemnicy Odkupienia ani o wielkich dobrach, które przyniósł, i o wielkich obowiązkach które pełnić należy. Niewiadomość tę widać nie tylko między polspolstwem zwykłe grubiańskim i źle nauczonym, lecz we wszystkich Stanach, nawet w tych, w których mogą i powinni wiadomstewi i bardziey nauczonymi być od drugich. A co godnieyszą oplakania,

że niewiadomość tą częstokroć bywa umyslną, bo zaniedbywają Chrześcijanie uczyc się prawd zbawienia. Możeż bydz strasznięyszą ślepota nad tę?

Nieznayduie się człowiek żaden, chybaby cale był niewładający rozumem, któryby niepragnął czego się nauczyć: Prosiacy dziwuia się uczonym: wierzą że umiejętność iest naywiększém dobrem w pożyciu, acz ona częstokroć zasadza się na wiadomości rzeczy nieużytecznych, i napawá dumą i dobrem mniemaniem o samym sobie. A umiejętność Zbawienia ciekawości mezaostrza człowieka; tą samą zaniedbaną lubo iest naypotrzebnięyszą, i bez nię wszystkie inné są głupstwem.

Oprócz umiejętności są wiadomości fzczeólné každému stanowi składaiacemu społeczność ludzi. Patrzymy, że każdy w swem stanie pracuie, żeby był biegłym i świadomym. Nayostatnięyszy rzemieślnik niechce bydz poczytany za partacza, i za krzywdę poczytá gdy go takim nazywają. Chrześcijanie tylko nietroszczą się, aby wiedzieli co należy do ich powołaniá; ciekawi są wiedzieć i znać piękne rzeczy, a zaniedbuia naypotrzebnięyszych. Za wstyd poczytuia bydz nieukami w profesyach służących do życia doczesnégo które

krótko trwają, a niemają za wstyd wzgardzać umiejętnością JEZUSA Chrystusa, nauką Jego Niebieską, którą naucza co powinni BOGU, i sposobu doyscia do życia wiecznego. *Fili hominum usque o gravi corde? ut quid diligitis vanitatem & queritis mendacium?* Psalm 4. Synowie ludzi, mówi Prorok; pókiż będziecie nierozumni i nieczuli na wasze własne dobro? pókiż szukać będziecie i kochać kłamstwo, niedbając o dobro prawdziwe, którem jest zbawienie wasze?

Przy tak grubey i powszechney niewiedomości niedziw, że Chrześciane życie wiołają przeciwne swęj Religii, której nieznają świętosci. Ale co dziwnieyszą, że wyuzdané życie widac tych, którzy są nauczani o prawdach Religii, o przepisach wiary; a gdy już nie niewiedomość jest rozpuszty przyczyną, więc pochodzi ślad, że wątle wierzą o prawdach Chrześcijaństwa; ponieważ, iakby się odwazyli grzeszyć przeciw uławóm Religii, gdyby mocno byli przekonani o nich? i iak można wierzyć, że mają w sercu swoim wiarę, kiedy czynią to, co się przeciwi wierze? „Wyznają BOGA ułty, o nich mówi Piśmo święte, ale uczynkami swemi prze-

„czą. „ (s) Ten który się nazywa sługą Bożym, a niewypełnia rozkazów Jego, kłamcą jest. (t) Czyniemy zwykle według zasady naszej, do tych się rzeczy bierzemy, które rozumiemy dobre, a uchylamy się od tych, które mniemamy złymi. Wiprawach doczesnych niepostępujemy sobie przeciw światłu rozumu, a kiedy inaczej postępujemy, to dla tego, bo nie za wielkiej wagi poczytuemy. Sprawa zaś zbawienia jest u nas takową, w której inaczej wierzymy, a inaczej czyniemy, co znakiem jest małej wiary, którą mamy o prawdach Chrześcijańskich. Bo gdybyśmy mocną mieli wiarę, naganilibyśmy nasz nierozsądek w zaniędywaniu naszego szczęścia wiecznego, i podaniu się codziennie iako czyniemy w niebezpieczeństwo zguby naszej niepowetowanej, i w nieszczęściu niemającym nigdy zakończenia.

Nierozsądek ten nasz wymawiamy, że nieczyniemy uwagi nad prawdami zbawienia; Na tém to zasądza się nasz nierozsądek, że nie myślimy o sprawie najwyższej. Możemyż poczytać, że ten człowiek rozsądny, który zaniedbuje spra-

M i w e

(s) *Confitentur se nosse Deum, factis autem negant. Tit. 1.*

(t) *1. Joannis. cap. 2.*

wę náyważnięyszą, zwłazcza znaiąc iey
 ważność? A nierazey wierzyć mamy że
 niemówi prawdę? a iezeli mówi prawdę,
 tem samem niepotępiąz siebie o zdrożność
 náywiększą? Z tém wszytkiém náy zwy-
 czaynięyszą między ludźmi Chrześcianami
 ta ślepota; myślą o wszelkich sprawach
 ale nie o sprawie zbawienia, co iest przy-
 czyną potępienia wielu Chrześcian: Dawno
 to iuż B O G przez Proroką powiedział;
 „ Ziemia spustoszona, bo niema, któryby
 „ rozmyślał, „ *Desolatione desolata terra;*
quia non est, qui recogitet corde. Jerem. 12.

Wszyscy siebie gubią wiecznie, bo nie
 myślą o zbawieniu: i dla tego, że nie my-
 ślą, dopuszczają się grzechu, zostają w nim
 bez bojaźni, a tak śmierć ich zapłać, i
 niemiąją ani czasu, ani sposobu czynienia
 pokuty.

Otóż widzisz kochany Teotymie, że
 my sami iestesmy przyczyną nieszczęścia
 paizego, na złe zażywaiąc nieograniczo-
 nego miłosierdzia BOGA, które nas we-
 zwało do Religii świętey, i sami nas gu-
 bimy, albo przez niewiedomość umyślną
 prawd, których nauczaia, albo przez wá-
 tłość wiary tym prawdóm, albo przez
 niedbałtwo występne niemyślenia o nich, i
 zastanowienia się nad zbawieniem. Atoli
 niedo-

niedosyć poznać złe, doysdź iego przyczyn, lecz trzeba szukać lekarstw i sposobów uchronienia się go. Co uczyniemy w Rozdziałach następujących.

ROZDZIAŁ VI.

Najpięrszą rzecz człowiek rozsądny przedsię wziąć powinien, żyć według przepisów Religii.

OKazawszy w Rozdziałach poprzedzających konieczny obowiązek, aby żyć światobliwie w Religii naszej, i iak winniemi iesteśmy przed BOGIEM Religiją życiem naszym fromocąc występniem: okazać powinienem; iakiey to cnoty i iakiey światobliwości Religija wymaga od Chrześcian, i od ciebie samego kochany Teotyńie, ieżeli niechcesz stać się niegodnym tego swietego nazwiska, i łask od BOGA użyzczanych dla twego zbawienia. Masz więc przed wszystkimi rzeczami postanowić nieodwłocznie statecznie, żebyś żył według przepisów naszej Religii.

Pierwszy ten wniosek uczynić należy z tego wszystkiego, cośmy mówili o wielkości i światości Religii. Na cóż bowiem nam się zdá wyznawać Religiją świętą, która nas naucza o dobrach do czynienia

nam nakazanych, podajacey sposoby i pomocy potrzebne, iezeli nie żyjemy według przepisów iey? Człowiek mający rozum, byle nie cokolwiek zastanowił, sam zgani i osądzi że arcy złe czyni.

Sam ciebie i ty kochany Teotymie zganiłsz, i innych Katolików zastanowiłszy się nad oczywistą przeciwnością między życiem ich i Religiją którą wyznają, albowiem, albo iesteś przekonany o prawdach, które naucza, albo nie. Niesmiałbyś mówić, że powątpiewałeś o nich, żebyś niebył pozytany gorszym od Heretyka, i od Niewiernego, opierając się prawdzie i twemu sumieniu: a iezeli iesteś przekonany o prawdach, na coż czynisz przeciwnie temu czego naucza? Na którą stronę obróciłeś się, niemożesz uysać nagany w łocznego twego nierozsądku, bądź czy niewierzyłeś prawdóm tak dowodnóm Chrześcijaństwa, bądź prowadząc życie przeciwno Religiji ustawóm.

To było przyczyną jednemu Meżowi pobożnemu i uczonemu, którego zdanie w dzieci III. Rozdz: XVI. położyliśmy, że rzekłszy iż wielkie jest głupstwo niewierzyć Ewangelii, którzy prawdziwość mogąmi dowodami okazać, dodaje,
„Większe daleko wierzyć Ewangelii, a
„żyć

„żyć iakby się ią za baykę poczytało. (u)

Zastanów się z uwagą nad temi słowy, a uznasz prawdę, i wyznasz, że najłotrzejniejszą ślepotą Chrzescian tak zylacych Mędrzec pisze, iż za czasów iego liczba głupich była wielką, zaiste mówić można, że większą za naszych między Chrzescianami, którzy żyją iak ślepi dobrowolni, widząc przepaść zamykają swe oczy, żeby bez biazni sami siebie w nią wepchnęli. Ah! kochany Teotymie, nie idźmy za temi ślepeni, a ieżeli niezdolamy przezkodzić im, żeby niebiegli do swęy zguby, bądźmyż rozumnieysi, a ganiąc ich ślepotę, idźmy za światem światłem Religii okazującemi nam drogę zbawienia.

ROZDZIAŁ VII.

Najpiérwsze staranie być má Chrzesciani-
na, żeby nauczył się prawd Religii, do-
brze o nich był przekonany, i myślał
o nich często.

Jako złe życie Chrzescian pochodzi z nie-
wiadomości o prawdach Religii, albo
z wątle-

(u) *Magna infamia est Evangelio non credere &c. sed longe major in Evangelio sic vivere quasi de ejus falsitate dubitares.* Picus Mi-
rand. Epist. I.

z wątplęgo wierzenia o nich, albo z niemyslenia o nich; tak aby uchronić się nieporządku życia, albo się poprawić, trzeba pozbyć tych przyczyn złego życia: dla tego mówię tu, że Chrzescianin przed się biorący żyć iako powinien podług przepisów świętey Religii, starać się uciążnie, żeby się nauczył prawd Religii, mocno był o nich przekonany, i często je rozmyślał. O potrzebie tych trzech sposobów mówiłem w Rozdziale V. Tu więc będzie iak oné do skutku przyprowadzić, czyli wykonać.

Trzeba szukać kochany Teotymie, aby się nauczyć prawd wiodących do zbawienia, ale szukać z upragnieniem, upominą Mędrzec. (w) „Prawdziwą mądrość zaczyna się od wielkiego pragnienia znalezienia iey.” Nauczył się ich z obcowania z ludźmi mądrymi, dobrze ugruntowanemi w nauce prawdziwey Religii, osobliwie z temi, których BÓG ci dał za przewodników w drodze zbawienia. Radz się ich o prawdy, których nie wiesz, albo gdy iaką mieć będziesz trudność: słuchaj ich z pojętnym duchem i chciwym umieniem, i staraj się pamiętać czego cię nau-

(w) *Initium illius verissima est disciplina concupiscentia. Sapient. 6.*

nauczą. Czytanie Xiążek pobożnych będzie ci potrzebne, pożytkować będziesz przedziwnie, jeżeli z uwagą i z zapędem nauczania się, nie zaś dla ciekawości czytać będziesz, a tem bardziéy abys się przeciwiał prawdóm w niéy zawartym. Podoślatek iest Xiążek dobrych o tem wydanych, które jeżeli dostaniesz czytaj tę, zaiste znaydziesz czego się nauczyć mąśz względem prawd Religii. Nauczysz się dobrze poznać BOGA, bydź dobrym Chrześcianinem, dobrym uczniem JEZUSA Chrystusa, i prawdziwym Synem świętego Kościoła Katolickiego.

Atoli szukając nauki czytaniem Xiąg i słuchaniem ludzi uczonych i biegłych w prawdach Religii, pamiętaj na to cośmy mówili w Rozdziale ostatnim Piérwszéy Części téy Xiążki, że szukać trzeba z umysłem iasnym, i szczerym zapędem: *Serénissimè & sincerissimè*. Odczytaj uważnie co było i wykonaj. Jeżeli tym sposobem szukać będziesz, przekonany zostaniesz zupełnie o prawdach Religii: wierzyć im będziesz śtatecznie iako prawdóm objawionym od BOGA, którego powaga wszytłiś w wątpliwości dowcipu człowieka wybić powinna, zwłaszcza oznaymioną nam sposobami pewnemi żadney omyłce niepodpa-

dają-

daiącemi, iakowé mamy w Religii Chrześciańskiéy Katolickiéy.

Zmocniłz tę wiarę coraż bardziéy w tobie, iezeli rozmysłsz często, i prośisz BOGA, zeby cię umocnił w téy wierze, według upominania Świętego Jakóba Apostoła: „Jeżeli który z was potrzebuie pomocy, drogi, niechże prosi u BOGA, który obficie wszystkim dawa, a nieodmawia; a będzie mu dana. A niech prosi z wiarą, niewątpiąc. Bo ktoć wątpi ten podobny iest wału morskiemu wiatrem wzruszonému i miotanému. „(x). Wiara wszystkie wątpliwości oddala, kiedy udając się do BOGA, mówimy z całego serca z Paralitykiem Ewangelicznym. „Wię-
 „rzej Panie, wspomaganie niedowierzenie
 „moje, „(y) wspieraj taką i wną wątpliwość
 i umacniaj pomnażając wiarę moją. *Domine adauge nobis fidem.*

ROZ-

(x) *Si quis indiget sapientia postulet a Deo; qui dat omnibus affluenter: Postulet autem in fide; nihil hesitans: qui enim hesitat similis est fluctui maris qui à vento circumfertur. Jacob. 1. 5.*

(y) *Credo Domine adjuva incredulitatem meam.*

ROZDZIAŁ VIII.

Chrześcianin sprawę zbawienia za náyważnięszą sprawę poczytać powinien.

Pięrwszy skutek mocnego przekonania o prawdach Religii ten być má na duszy Chrześcianina dobrego Katolika; żeby zbawienie swoje za náyważnięszą sprawę w życiu swém poczytał. Ponieważ goy Religia pewnie i niewątpliwie naucza, że po terażnieyszém życiu, będzie inne nigdy niekończące się, idzie więc ślad iasnie, że nie mamy ważnięszej sprawy, iako upewniać nasze ulczęśliwienie, w przyszłym życiu; zaniedbywać zaś, podawszy się aby być szczęśliwym w terażnieyszém życiu; jest zaślepienie któremu być podobne nie może.

Możeż być kochany Teotymie więkzã i strasznięzã ślepota iako przenosić dobrã doczesną nad wieczną, dobrã kruchã iako cię przemiłując, nad gruntowanã nigdy zakończenia niemającą? Tę ślepotę przebaczyby mogło się Poganóm, i wszystkim niemającym poznania wiary; lecz jest nieznośną w Chrześcianinie, który wie że po życiu tym przemiłującym i krótkim nastąpi drugie wieczne, a szczęśliwość albo nieszczęśliwość wiecznego, za-

willa

wisła od dobrze albo źle przepędzonego terażniejszego. Cóżby rozumiano o tym człowieku, który mając sprawę o dobra i wniey szłoby mu o utratę ich przez dekret sądu, coźby rozumiano o tym człowieku, gdyby on zamiał przygotowania się do sprawy, zamówienia prawników, udania się do Sędziów, bawił się rozrywkami? A tem bardziej coźby rozumiano i mo... , gdyby sprawą była o życia utratę? Nie mówionoźby sprawiedliwie, że pozbył rozumu?

Sędze Teotymie, co rozumieć o Chrześcianach poczytujących sprawę zbawienia za ostatnią; sprawę tę od której zawisło uszczęśliwienie albo potępienie wieczne: Ah! sążeni będą w tedy kielec nąymaioy o tón myśla; a roztrząsać będą uczynki ich nayotrzęw: skutek i wygrana zawisła oł okoliczności i stanu w którym sąd przywołana; stan zaś ten zawisł od staraniá, które się miało zwać aby przychilny sąd sobie było uczyniło. Sędzia Naywyższy upominał, żeby mieli staranie o tey nayważniejszoy sprawie, mówił, że przyydzie niespodzianie sądzić; żeby czuli i zawsze byli gotowi; że sprawa zbawienia naywiększa, i ta tylko nazwać się może potrzebną koniecznie: *Porro unum est neces-*

necessarium. Lucæ 10. Ze na nic się zda cały świat zyskać, a duszę swoją zgubić; że dobra świata przemiata, a dusza żyć będzie wiecznie. Ztem wizerunkim Chrzęścianie są głusi na te przestrogi, słyszą iakby śpiący: a jeżeli niekiedy te myśli budzą ich ze snu, przebudziwszy się, znów zasypiają w miłości uciech wybujałych pamięć o BOGU i zbawieniu, które wypycha ich w nieszczęście, lubo o nim tyle krotkie byli przestrzegani. *Stulte hinc nocte animam tuam repetent à te, & que parasti cujus erunt?* O głupcze! niemyślisz o tem, że tej nocy musisz umrzeć; dobra twé nazgromadzone uronisz, oddadź musisz rachunek z życia twego; i odebrać dekret na Sądzie ostatnim albo uszczęśliwienia wiecznego; albo skazujący na potępienie wieczne. Pewne potępienie czeka tych; którzy niemyślą, albo bardzo mało o zbawieniu swoim, i nie poczytują sprawy zbawienia za náyważniejszą.

R O Z D Z I A Ł IX.

*Zbawienia sprawować bez unużenia
i pracy niepodobna.*

Nie dość jest mieć sprawę zbawienia za náyważniejszą na świecie, trzeba jeszcze wniydź, że jest náytrudniejszą, dla
N któręy

któreć czynić i uciepieć wiele należv. Ciężko o tem przekonać pospolitvch Chrzęścian, z których wielu ginie, bo niechęć o téy prawdzie wierzyć. Uznaie każdy, że zbawienie iest nayważnięszą sprawą, ale uznać niechęć, że zbawienie wymaga wielkiey cierpliwości i wielkiey pracy. Rozumieią, że dosyć iest myśleć o zbawieniu gdy zachoruią, że spowiedź spieszną i lekliwą przy schyłku życia zastąpi i h niedbalstwo o zbawieniu, o którem ledwie kiedy pomysleli. Słopotą tą gorzszą od poprzedzającęy. Nieieście przeciw rozumowi, wierzyć że zbawienie iest sprawą nayważnięszą, a poczytywać za nietrudną w przyprowadzeniu iey do końca.

Doswiadczenie naucza, że nie są bez trudności sprawy doczesne. Powtarzają Rodzice dzieciom, że nic nie iest dobrego, bez trudu. Poganie twierdzili, że Bogowie za pracę nadgradzają. Religiiia upewnia Chrzesciany, że człowiek skazany na pracę od poczatku świata; że ten który żyie w próżnowaniu przeciwi się rozkazowi BOGA. (z) Mniemają ludzie, że ten rozkaz tycze się tylko dóbr terażnięzgo życia, niewnosząc sobie, iż iezeli
praco-

(z) *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vite tue. Genes. 3^a*

pracować trzeba koło dóbr doczesnych;
tem bardziej koło wiecznych.

BOG Syn upewnił o potrzebie tey
mówiąc: *Szukajcie naprzód Królestwa BOGA
i sprawiedliwości Jego.* (a) to jest, dobrych
uczynków: które są sposobem doyscia do
niego. „Królestwo cierpi gwałt, i gwał-
townicy biorą go. „ (b) Ciasna droga
prowadzi, brama wąska, mało przez
nią wejść się „ (c) trzeba wielkie usi-
łowanie czynić, aby wniysdź przez bra-
mę ciasną „ (d) wielu wniśdź będą
chcieli, i niepotrafią „

Syn BOGA z dobroci swojej raczył
nam oznaymić na czém ta praca zawisła:
że zaczyna się zbawienie od pokuty, i któ-
rzy czynić iej niebędą, zginą; pokuta ta
niema być lekką i niepożyteczną; lecz
wielką i przynoszącą owoce prawdziwego
nawrócenia. Upomina, żebyśmy czuli nad
nami a niepodawali się na obrazę BOGA.
Przestrzega, jeżeli chcemy isdź za nim,
żebyśmy wyrzekli się wszystkiego, nosili
krzyż nasz, to jest dawali odpór namie-
tnościom, uciechóm ciała, naszej wynio-
słości;

(a) *Querite primo Regnum Dei... & hac
omnia adjicientur vobis. Matt. 6.*

(b) *Matthaei cap. II.* (c) *Matthaei 7.*

(d) *Lucæ cap. II.*

łości, cholerze, zemście i wszelkim nieporządnym skłonnościom; mieli oko aby fercé nasze nieopanowała miłość rokosz i dobr znikomych, a tak śmierć niezaszkodziła w tem okropnym stanie, i byliśmy stawieni na Sąd BOGA, którego sprawiedliwości surowey już uysdż niemożna byłoby.

Otóż co JEZUS Chrystus każe nam czynić dla zbawienia naszego? Możeż to być bez pracy i unżenia? Prawda, że z dobroci swojej pomaga w tej pracy udzielając swoich łask potrzebnych do czynienia tego, co nam rozkazuje. Używa nam iarzma przykazań swoich namaszczeniem łaski; a kiedy natura naszą ciągnie nas do złego, którego niechielibyśmy czynić, łaska w tedy unioćnia nas abyśmy dawali odpór złemu, i czynili z pociechą uczynki dobre od BOGA nakazane. Atoli ślepotą Chrześcian tak wielką, że po tylu przestrogach i obietnicach chcą być próżniakami, nie niczyniąc ani dla BOGA, ani dla własnego zbawienia, chyba w ten czas, w który już użyć niebędą mogli światła, ani uciech życia tego śmiertelnego. Żądają, aby im BÓG nadgrodził, lubo nie niczynili dla Niego: aby im dał życie wieczne, za to, że zawsze myśleli o te-
razniey-

rażnieyszym: Chcą być koronowani nieodprawiawszy żadney potyczki, żać nieślawszy, nadgrody nieślużywszy, zapłaty nierobiwszy, krótko mówiąc na końcu życia swęgo ray wzięść zasłużywszy na piekło.

Rozśądź sam kochany Teotymie, jeżeli takowy postępek Chrześcian ieść rozsądny, i jeżeli takowi Chrześcianie ledwie kiedy albo nierychło myślący o swém zbawieniu niepodają się widocznie w niebezpieczeństwo zguby swej wieczney. Zastanów się sam nad sobą, jeżeli nieieśteś z liczby tych nierozumnych, i przedsięweź itatecznie pracować i usilnie koło twego zbawienia wykonywać sposoby następujące.

ROZDZIAŁ X.

*Zławienie od tego zawisło, aby uciekać
od złego a czynić dobrze.*

Przywiódłszy mocne dowody obowięzujące Chrześciany, aby żyli świątobliwie w swojej Religii, stosując się do świętych ustaw które przepisuie, trzebaby cie obszernie nauczać o tych ustawach, i dobrach w szczególności, do których wykonania Religia nas obowięzuie, ale gdy o tem obszernie mówiłem tak w *Nauce* czyli ćwiczeniu się w cnotach i pobożności Chrześ-

ściańskię, tako i w Nauce o Sakramentach, niemówię tu, abym dwa razy iednego niepowtarzał. Wyłożę tu tylko ustawy powszechné życia Chrzesciańskiego, do których umienia i wspomniane dwie moje Xiązki, i inné ci dopomoga.

Zaczynam od dwóch pierwszych prawideł życia Chrzesciańskiego, i zbawienia: *chronić się złego, a czynić dobrze*. Te dwa obowiązki powszechné zawierają inné wszystkie. Rozum nas o nich przekonywá, Duch zas Święty dał nam oné za grunt zbawienia, mówiąc przez Proroka, że chcący żyć szczęśliwie, chronić się ma złego, a czynić dobrze. (e) Złym to jest, co zakazuje Prawo BOGA, dobrym co nakazuje, czynić. Przez Prawo BOGA nierozumi się samo Prawo pisané w Starym i Nowym Testamencie, lecz i prawo naturalne, że są rzeczy złe same przez się, chociażby ich BÓG niewyrażał zakazując na piśmie; iakowé, bluźnić Imię BOGA, nieszanować Rodziców, krzywdę czynić bliźniemu; drugie zaś które czynić trzeba, choćby niebyły napisané, iako, kochać BOGA, szanować Rodziców. Prawo

natury

(e) *Quis est homo qui vult vitam, diligit deos videre bonos? Declinet a malo & faciat bonum.*
1. Petri. 3. Psalm. 33.

natury jest od BOGA wyryśowane na umysłach, iako udzielenie praw wiecznego, które rozeznaje co jest samo przez się dobrym a co złym.

Przez prawo BOGA nietylko się rozumieć ma, co BÓG zakazuje albo nakazuje czynić, sam; ale nawet przez Osoby, których słuchać rozkazał, dawszy im władzę, a nam przykazując ich słuchać, inkwemisi są Oyowie, Matki i Zwierzchność tak Kościelną iako i Kraiową; ponieważ oni, naucza Paweł Apostoł, mają władzę od BOGA „a kto Zwierzchności opiera się, BOGU się opiera.” (f)

Té dwie ogólne i nayıpierwsze ustawy zachować powinien Chrzęścianin w dziełach swoich, nieczynić gdy są zakazane, a wiernie pełnić nakazane, w czasie, i według okoliczności od praw wyznaczonych. Wyłuszczy w szczególności té dwie ustawy.

ROZDZIAŁ XI.

Chrzęścianin powinien naprzód chronić się grzechu.

Ponieważ pierwszy obowiązek uciekać od złego, więc naprzód Chrzęścianin

N 4 ma

(f) *Non est potestas nisi à Deo, qui autem potestati resistit, ordinationi Dei resistit.* Rom. 13.

ma chronić się grzechu. Przeczyć niemożna żeby nie było pierwszą powinnością Chrześcianina podobać się BOGU, i upewniać zbawienie swoje, a gdy grzech utraci łaskę BOGA i nasze zbawienie, więc naprzód tego grzechu we wszystkich naszych uczynkach chronić się powinniśmy.

Wymagam tu kochany Teotymie twojej nierozstargnionej uwagi o ważnej sprawie tak mało znanej, i źle zachowanej. Zastanowiwszy się nad życiem wielu Chrześcian, uznałem, że zaniedbują tę pierwszą Religii ustawę, i że wszystkich nieszczęśliwymi o grzech troszczą się, luboć jest największym ze wszystkich, i źródłem ich. Uważałaś mając co czynić, czy ta rzecz użyteczna czy łubą, rokoszną czy przynosi jakiś profit, albo honor, albo inné coś podobné; niewchodząc w to, ani zastanawiając się, jeżeli nie jest złe, jeżeli nie obraża BOGA, jeżeli nie traci łaski BOGA, która jest największym dobrem z pomiędzy wszystkich, i czy ściąga na nas gniew BOGA, którego lękać się mamy?

Nie jestże nieszczęściem opłakania godné widzieć Chrześcian tak źle nauczonych o początkach Chrześcijaństwa, albo zaniedbujących ono wykonywać? Abyś więc uchronił się tego nieszczęścia kochany Teotymie
uważaj

uważay pilnie, żebyś pojął dobrze pierwszą obowiązek Chrześcijaństwa, który jest wystrzegać się we wszystkich uczynkach grzechu, brzydzić się nim, i nienawidzić iako najgorszego złego. Uczynisz spodziewam się tak, byles nad tem dwoygiem zastanowił się uważnie.

Pierwszą, że bez przedśiewzięcia uciekania od grzechu śmiertelnego, i niepełnienia go, bądź dla iakiéykolwiek przyczyny, niemożesz być w stanie łaski, ani na drodze zbawienia. Przyczyna iasná, bo bez tego przedśiewzięcia, niewykonasz najwyższego rozkazu B O G A, kochania Go nadewszystkie rzeczy; bez wykonania tego rozkazu niepodobuś podobac się B O G U, ani być zbawionym, chociażby niewiém, co dobrego czyniło się, iakóm dowiódł w Rozdziale III. tej Części.

Druga rzecz uważać masz, że Religia Chrześcijańska zakłada iako szczególny koniec zniszczenie grzechu: na zniesienie grzechu przyszedł Syn B O G na świat, twierdzi Święty Jan Apostół. *In hoc apparuit Filius Dei ut dissolvat opus diaboli.* Dla tego sam się ofiarował na Krzyżu, na który wniósł grzechy nasze, abyśmy umorzywszy one w nas, żyliśmy w Jego łasce, mówi Święty Paweł. Krótko mówiąc, Tajemnica

Wcie-

Wcielenia, i wszystko co czynił Syn BÓG stawczy Cię Człowiekiem dążyło do zruynowania grzechu. Nadgrodził uczynioną krzywdę B O G U przez grzech, wyrobił nam odpuszczenie grzechów, podał sposoby życia nowego, wybawił z niewoli czarta.

Otóż skutek Mięki JEZUSA Chrystusa, otóż koniec Religii Chrześcijańskiej, żeby umorzony był grzech w sercu, i żył w nim JEZUS Chrystus, iako sam mówi, *przyszłem dać życie*, (g) to jest, twierdzi Święty Augustyn *Wiara, która działa przez miłość*. Nieieście wielką zatwardziałość Chrześcian, którzy niedbają aby w sercu swoim umarzać grzech, na którego wyrugowanie JEZUS Chrystus przyszedł na ziemię? Święty Paweł Apostoł niemógł tego pojąć, iak to Chrześcianin może dopuszczać się umyślnie grzechu, wyrzekłszy się go. *Qui mortui sumus peccato, quomodo adhuc vivemus in illo?* Rom. 6. Przykro Chrześcianom dzień utrzymać się w łasce BOGA, a nieprzykro całe życie zostawać w grzechu śmiertelnym, i w ustawicznym stanie potępienia.

O ślepoto okropną! O! Chrześcianie niegodni Imienia tego, które nosicie!
Przed-

(g) *Ego veni ut vitam habeant & abundantius habeant.* Joan. 10,

Przedtem Imię Chrześcianiin, a święty, jedno znaczyło. Apostołowie Chrześciani nazywali świętymi *Vocatis Sanctis*. Kędyż teraz ta jest świętobliwość? kędyż jest wstręt do grzechu, miłość cnoty, gorące pragnienie podobania się BOGU? *Quomodo obscuratum est aurum mutatus est color optimus?* 1 Thren. 4. Pamiętacież, iak Xiążę Apostołów nazywał was? „Jesteście ro-
 „dzaiem wybranym, Królewskim Kapłań-
 „stwem, narodem świętym, ludem na-
 „bytym, abyscie cnoty opowiadali tego,
 „który was wezwał z ciemności ku swo-
 „iej przedziwny światłości? „(h) Je-
 „ścieścież owym domem duchownym, o któ-
 „rym mówi tenże sam Apostół (i) Dusza
 wasza jest Kościołem BOGA poświęcił ją
 na mieszkanie swoje, a wy ją fromocicie
 grzechem, który ruguje Ducha Świętego,
 który z Kościoła BOGA czyni iaslinią
 czarta; niepamiętacie na ową straszną
 groźbę Apostoła, że BOG zgubi tego kto-

ry

(h) *Vos autem genus electum, gens sancta, regale Sacerdotium, populus acquisitionis, ut virtutes annuntietis ejus qui de tenebris vocavit vos in admirabile lumen suum. 1. Petri 2.*

(i) *Et ipsi tanquam lapides vivi super aedificamini domus spiritualis, Sacerdotium sanctum, offerre spirituales hostias &c. Idem ibidem.*

ty śmie gwałcić Kościół Jego: *Si quis Templum Dei violaverit disperdet illum Deus.* I. Corint. 3.

Grzech powinien być nieznanym między Chrześcíanami, i tak rzadki, iako dziwotwór w naturze; lecz się na nieczęście dzieje przeciwnie, że prawdziwa cnota rzadką, wysiępek zwyczajny; człowiek cnotliwy na świecie poczytany za rzecz nową, dziwią się mu wszyscy a żaden naśladować go niechce. Przepowiedział Zbawiciel, że „nieprawość obleie cały świat, „miłość ostrygnie, a ten który aż do końca wytrwa w służbie BOGA, zbawiony „będzie. „ (k)

Pamiętaj dobrze o tém upomnieniu kochany Teotynie i zachowaj go. Nieudawaj się za uliwą złego przykładu, niełącz się z wielością samo chcąc ginących. Chroń się grzechu we wszystkich twoich uczynkach, bo on cię zgubi, oddali od BOGA, i zbawienia wiecznego. Uciekaj od tego dziwotworu nieprzyjaciela BOGA i twego: krzywdę albowiem czyni BOGU którego wszyscy ludzie z Aniołami razem nadgrodzić niepotrafią. Ściągą na ciebie BOGA

(k) *Et quoniam abundavit iniquitas refrigeret charitas multorum; qui autem perseveraverit usque in finem hic salvus erit.* Matt. 24.

BOGA gniew, i wypycha w potępienie wieczne. Te dwie uwagi mieć należy względem grzechu, że czyni krzywdę BOGU, i nieszczęśliwym tego, który się go dopuszcza. Obłźerniey o tem czytaj w Naucz o pokucie od Rozdziału VIII. aż do końca.

Jeżeli chcesz kochany Teotynie żyć po Chrzesciańsku uciekaj náybardzięj od grzechu, którego, żeby wyrugować, itępił z Nieba Syn BOGA. Ten który nie nienawidzi grzechu nie jest uczniem JEZUSA Chrystusa, i nie jest wart być nim ten, który kogo innego bardzięj kocha, niżeli Chrystusa. Niewymawiaj się twą słabością; wymówka ta zwyczajná Chrzescian, która raczey ich potępiá niżeli wymawia przed BOGIEM. Coż za wymówkę chory miałby słabości swoiów, gdyby mając lekarstwa pewné do uzdrowienia niebrał ich i niewstrzymywał się od szkodliwych potraw powiększających chorobę? Nie toż czynią Chrzescianie? Poznanie choroby, słabości, powinnyby ostrożnemi ich czynić i wstrzeżliwemi; lecz coby tak sobie postępowali, owszem sami sobie ufając, poddają się w okoliczności niebezpieczeństwa wpadnięciá w grzech.

Ci chorzy uskarżają się na słabość; a niechcą być uleczeni, mają sposoby pewne

wné i swych rękach; Łaska BOGA nie-
opuszcza i ich; gotową pomoc; byle nie
udali do niej przez modlitwy i Sakramen-
ta; i coby mieli niemi umocnić się, samo-
chcąc poddać się w to, co ich do grzechu
przyprawia. Lubią głębiej w nim za-
nurzać się, niestarając się wydobyć. Więc
słabość ich ta, dobrowolna, potępi ich przed
BOGIEM, bo usprawiedliwie niemoże. Wy-
mówka słabości nieuczyni dla nich przy-
chylnym BOGA, owszem ściągnie gniew.
*Non est iste sermo qui misericordiam provocet;
sed qui iram excitet & furorem accendat. Jud. 8.*

Pamiętaj, że jesteś Chrzescianinem,
i abyś żył po Chrześcianańsku, zachowaj
przeestroge Tobiasza Synowi dana. „Sy-
„nu mój w całym życiu twym pamiętaj
„o BOGU, i strzeż się, żebyś nigdy na
„grzech niezezwoił, i nieprzestąpił przy-
„kazania BOGA.„ (1) do tej przestro-
gi dodaj Pawła Świętego. (m) „Niech
„nie króluje grzech w waszém śmiertel-
„ném ciele żebyście posłuszni mieli bydz
„pożę-

(1) *Fili mi in omni vita tua in mente habeto
Deum; & cave ne aliquando peccato consentias, &
prætermittas præcepta Domini Dei nostri. To-
biz cap. 4.*

(m) *Non regnet peccatum in vestro mortali
corpore, ut obediat concupiscentiis ejus. Rom. 6*

„pożądliwościom jego. Jeśli podług ciała
 „żyć będziecie, pomrzecie, a jeśli Du-
 „chem sprawy ciała umartwicie, żyć bę-
 „dziecie. (n) Którzy są Chrystusowi,
 „ciało swe ukrzyżowali z namietnosciami
 „i pożądliwościami. „ (o)

R O Z D Z I A Ł XII.

O trzech powinnościach, na których za-
 łoża się to, co człowiek czynić obowiąz-
 zany dobrego.

Niedofyć jest nieczynić złego, którego
 zakazują, ale jeszcze trzeba czynić
 dobre, które nakazują. Jedne są prawa
 zakazujące złych uczynków, drugie naka-
 zujące czynić dobre. Przestępstwa pierw-
 izych nazywają się grzechami opuszcze-
 nia, a drugich grzechami odpuszczenia.
 Nietylko prawa jedné zakazują złe czy-
 nić, drugie nakazują dobrze czynić, lecz
 każde prawo w szczególności, obie rzeczy
 zawiera w sobie i zakaz, i nakaz: ponie-
 waż każde które zakazuje złe czynić, na-
 kazuje

(n) *Si secundum carnem vixeritis moriemini,
 si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis,
 vivetis. Rom. 8.*

(o) *Qui Christi sunt carnem suam crucifixe-
 runt cum vitiis & concupiscentiis. Gal. 5.*

kazuje tem samem dobrze czynić, i tak prawo zakazujące kradź nakazuje oddać cudzą rzecz: a to prawo które nakazuje dobrze czynić zakazuje tem samem źle czynić, i tak prawo nakazujące czcić Rodziców, zakazuje nie nieczynić takowego coby było przeciwko uznanowaniu Rodziców. Atoli ta zachodzi różność między prawami zakazującym i nakazującym, że zakazujące każdego czasu czynić zakazuje, bo niema żadnego czasu któryby czynić wolno było źle, nakazujące zaś czynić dobre nieobowiązuja zawsze, tylko w tedy kiedy padaie się okoliczność, i o tem dobrém mówię tu teraz.

Dobre uczynki, które człowiek czynić powinien, załadują się na wykonaniu swoich obowiązków, które ściągają się do BOGA, do siebie samego, i do bliźniego. BOGA czcić jako swęgo Stwórcę, dla siebie starać się o dobro, a bliźniego kochać jako siebie.

O tych trzech obowiązkach przekonywa nas rozum i natura, chociażby BOG na piśmie onych nam niepodał. Lecz Mu się podobało dać prawo pisané przez Mojżesza ludzióm nakazując żeby człowiek *kochał BOGA z całego serca swęgo, a bliźniego jako siebie samego.* Deuter. 6. W nowem

Prawie

Prawie Syn BÓG upewnił, że „na tych „dwóch Przykazaniach załada się wżyszt- „kie Prawo i Prorocy „(p) to jest, czy- nienie dobrych dzieł nakazanych w pra- wie i w Piśmie świętém, człowiekowi.

Apostoł Paweł Święty iasnie nam wyłu- fzczył trzy té obowiązki, mówiąc: „Oka- „zała się Łaska BOGA Zbawiciela nasze- „go wżysztkim ludzióm, nauczając nas, „abyśmy zaprzawfzy się niepobożności i „świeckich poządliwości, trzeźwie i spra- „wiedliwie i pobożnie żyli na tym świe- „cie. „(q) *Sobrie, iuste, & pie.* Trzeź- wosc względem nas samych, sprawiedli- wosc względem bliźniego, pobożność wzglę- dem BOGA zachowali, tak nauczają Świę- ci Oycowie, a między niemi Święty Ber- nard. (r)

O

R O Z-

(p) *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo &c. Diliges proximum sicut te ipsum. In his duobus Mandatis univcrsa lex pendet & Pro- pheta. Matt. 12.*

(q) *Apparuit gratia Dei Salvatoris nostri JESU Christi erudiens nos ut abnegantes impie- tatem & secularia desideria sobrie & iuste & pie vivamus in hoc saeculo. ad Tit. 2.*

(r) *Sobrie quantum ad se ipsum, iuste quantum ad proximum, pie quantum ad Deum: S. Bernard. cap. 54. de diversis.*

R O Z D Z I A Ł XIII.

O powinności człowieka względem BOGA.

Naypierwszą powinność, naypierwszy obowiązek człowieka jest względem BOGA, więcęcy winien Człowiek BOGU, niżeli sobie, nie albowiem niema, coby niebyło od BOGA, i sam jest od BOGA.

Chcesz wiedzieć kochany Teotymie coś powinien BOGU, zastanówże się nad tobą: uważay pilnie wszystko, co jest w tobie, a uznasz, że wszystko masz od BOGA, on uformował twoie ciało, stworzył duszę twą; wszelkie dobrą od Niego masz, patrzże co Mu winienes za wszystko. Przydáy do dóbr natury, dobrą łaski; zważ wszystkie dobrą względem zbawienia, a zawołasz z Świętym Augustynem. „O „móy Panie! żeś mię stworzył winieniem „mnie całego Tobie, a żeś mię odkupił, „więcey winieniem niżeli mnie (s) i z Ś. Bernardem. „Jeżeli całego mnie winien „nem Tobie Panie za stworzenie, cóż „dodam, za Odkupienie a jeszcze takim „spůsobem odkupienie? (t)

(s) *Quia fecisti me, debeo me totum, quia redemisti me, debeo plusquam me.* S. Aug. soliloq;

(t) *Si totum me debeo pro me facto; quid addam pro refecto & pro refecto hoc modo?* S. Bernard. de dil. Deo:

Prawda kochany Teotymie, że z którykolwiek strony na nas weyrzemy, obaczemy przyczyny do ułtawiczeney wdzięczności, i do kochania BOGA nadewszystko; do czczenia Wszechmocności Iego, do wielbienia dobroci Iego, i do bania się sprawiedliwości Iego, ieżeli tak ślepemi będziemy, że nieoddawać co Mu powinniśmy, będziemy.

Luboć té obowiązki są liczne, abyś jednak lepiej pojął, i zachował łatwiej, do czterech zbieram zawierających inne wszystkie.

Pierwszą rzecz naszą abyśmy BOGA dobrze znali. Dowiodłem wżak tego w Części II. Rozdziale II. że uszczęśliwienie człowieka zawisło od poznania BOGA: dodam i tu że poznanie BOGA náypierwszą jest powinnością człowieka. Przyczyna tej wielkiey prawdy tá, że gdy człowiek niema nic z siebie; i wszystko ma od kogo innego; idzie za tem; iż pierwszy obowiązek iego poznać tego, od którego ma wszystko, żeby nieprzypisował sobie tego; co ma od innego; á tak aby poznawszy Dawcę swego, oddał mu to co powinien w tej względnosci

Od takowégó obowiązku nicht wyłączonym bydz niemoże; ani mieć wymów-
ki,

ki, krzywdy uczynioney BOGU. Nieznayduie się nicht z ludzi tak bezrozumny, któryby niepoznawał, że sam siebie nie zrobił, i nie szukał twórcę swego poznać, aby mu dzięki czynił. Ten który tego nieczyni, zaniedbuie náypiérwizégo swego obowiązku, i ciężko obraża swego Stworę, bo nieieft więkfszą niewdzieczność iako niechcieć znać Dawcę dóbr, któremi obdąrzył.

Jeżli tá niewiadosć, to niepoznanie ieft zbrodnią w Poganach, cóż mówić o Chrześcianach, którzy tylo mając oświecenia i sposobów poznania BOGA, ledwie Go znaią i to niedoskonale? O Chrześcianie czyż bydz może? żebyście w tak grubey znaydowali się niewiadosci o Tym, który dał się poznać słowem swoim, i dobrodzieystwami, któremi was obsypał? Nieśluząz do was Słowa BOGA, do Izraelitów powiedziane: ze bestye znaią Pana swégo, a wy nieznacie Pana i BOGA waszégó? (u)

Trzeba koniecznie znać BOGA kochany Teotymie, bo tá twoia náypiérwsza powinność. Bez poznania Go, niemożesz ani

(u) *Agnovit hos possessorem suum & asinus praesepe Domini sui, Israël vero non me cognovit, & populus meus non intellexit. Isaia 1.*

ani bać się Go, ani kochać iak należy, ani Mu służyć. Dlatego w Drugiej Części podał ci sposoby poznania BOGA, odczytaj z uwagą. Poznawszy BOGA, łatwo inne obowiązki wykonasz, osobliwie trzy następujące, bać się BOGA będziesz, kochać i słuchać rozkazów Jego.

Boiaźń, drugim jest naszym obowiązkiem względem BOGA: ponieważ jeżeli znám BOGA, i jestem zupełnie przekonany o wielkości Jego nieograniczonej, o doskonałościach Jego, powinienem Mu naygłębsze uszanowanie, i czcić ze drżeniem Maiestat, przed którym drżą Aniołowie, a wszystkie stworzenia są względem niego mniej niżeli niczem. Jakże odważać się możemy obrażać Maiestat BOGA, mając iaki taki wyobraz wielkości, Wszechmocy, i sprawiedliwości Jego? Zaślanów się kochany Teotymie, i abyś przeraził boiaźnią BOGA, fercé twoje, i naygłębsze uszanowanie na niem wyrysował, czytaj cobyło o tem w Części Drugiej, osobliwie w Rozdziale V. VIII. XIII. i XIV. Mówiłem, że Chrześcianin myśleć o BOGU powinien z naygłębszym uszanowaniem, mówić z naywiększą cześcią, i nic nieczynić, coby mogło obrazić Maiestat Jego.

Od ufzanowania udawszy się do miłości, obaczemy obowiązek ten nieuchronny człowieka względem BOGA, bądź uważając dobroć BOGA w samém BOGU, bądź względem dóbr, które nam uczynił i codziennie czyni. Święty Bernard twierdzi, że innego dowodu kochania BOGA szukać nie trzeba, nad BOGA samego. *Causa diligendi Deum, Deus est.* Ponieważ uważając BOGA tak iak jest sam w sobie, nic nie jest nadeń bardziey kochania godnego; a uważając BOGA względem nas, iako Stworcę, Odkupiciela i naywyższe nasze dobro, wszystko to jest dowodem, aby kochać BOGA: sami nas potępiemy o nieczułość i szkaradną niewdzięczność, jeżeli nie kochamy Tego, który jest dobrocią samą i Dawcą wszelkich dóbr danych i spodziewanych. Przyłączmy do tych przyczyn, wielkie przykazanie Jego, abysmy Go kochali: przykazanie, którem nas upominá o naszym obowiązku, i o naszym naywiększym uszczęśliwieniu, bez którego naynieszczęśliwsi bylibysmy; niekochać albowiem BOGA jest naygorzszą nędza, iakom okazał dowodami w Części Drugiéy Rozdziale XIII.

Trzeba więc kochać BOGA, lecz takim sposobem, iakim należy. Kochać ma-

my

my BOGA miłością godną BOGA: a gdy jest náywyższe dobro, kochać tedy Go náywyższym sposobem trzeba, to jest, nad wszystko coby mogło bydz kochané na świecie. Jeżeli co kochamy bardziey nad BOGA, niekochamy BOGA. Dla tégo sam przepisuie sposób kochania mówiąc: *Kochay Boga twego z całego serca*, serca, które niema bydz dzielone między stworzeniem i Stwórcą. Chce mieć całe serce nasze, a jeżeli co kochamy, mniéy kochać mamy od BOGA, owszem kochać trzeba dla BOGA, i w BOGU, bo jest wszystkiégo Dawcą początkiem i kresem.

Jaśniey ieszcze mówiąc, trzeba kochać takową miłością którą przenośi Iego Łaskę nad wszelkie dobrą, nad uciechy, nad honory, nad bogactwa, woląc tą wszystko utracić, niżeli Łaskę BOGA.

Otóż to, co jest kochać BOGA, otóż takowe wykonanie náywiększego i náypiérwszego przykazania miłości, bez której żadną miarą niemożná podobać się BOGU, ani bydz zbawionym. Mówilem o miłości BOGA w Części Drugiéy tey Xiążki i w Części Czwartéy Rozdz. III. Nauki czyli ćwiczenia się w pobożności &c. a nayobszerniéy w Nauce o Nayswiętszym SAKRAMENCIE Ciała i Krwi Pańskiey w Części Drugiéy Rozdziale III.

Czwartą rzecz powinniśmy BOGU posłuszeństwo. Obowiązek ten wypada z poprzedzających. Ponieważ, jeżeli borysiemy się BOGA i kochamy Go prawdziwie, więc czynić mamy wolę Jego, a jeżeli nieczynimy, znak jest że ani Go borysiemy się, ani kochamy. Posłuszeństwo zawisło na dwoygu, na wykonaniu tego co rozkazuje i na zgadzaniu się z wolą Jego, we wszystkich przytrafach życia naszego. Ten który kocha BOGA czyni z ochotą wolę Jego we wszystkich rzeczach. Należy większego ulżanowania i miłości Osoby znałem jest kiedy chcemy tego co ona chce. A chcieć trzeba, przekonany będąc o mądrości i dobroci Osoby którą kochamy, i będąc pewnymi że rozkazować nie może, tylko to co jest najsprawiedliwszym, a to co dopuszcza w przytrafach życia, dopuścić dla dobrego końca. I o tem posłuszeństwie było w Drugiej Części Rozdziałach XI. XIII. i XVII.

Na czem tedy zawisły te cztery obowiązki człowieka względem BOGA już wielsz kochamy Teotynie: Starayże się dobrze one wykonać. Przecó nieprzestay na czytaniu iednemi, ale ie odczytuy, i zastanaway się z pilną uwagą, żebyś niezapomniat.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

O powinności Człowieka względem samego siebie.

PO BOGU niekomu innému więcej powinien człowiek iako samemu sobie. Więcej powinien BOGU iak sobie samemu, bo jest BOGA dziełem. Lecz więcej powinien sobie iak bliżniemu, ponieważ niema człowiek bliższego nad siebie samego. Za drugą tedy powinność kładę człowieka, co winien samemu sobie; i BOG nakazując kochać bliźniego iako siebie samego człowiek kocha, okazał, że sam siebie człowiek kochać powinien przed bliźnim: ponieważ co jest ustawą drugiey powinno poprzedzić rzecz tę której jest ustawą.

Niewątpliwą, że obowiązek człowieka względem siebie samego zawisł na tém, aby kochał siebie, to jest, szukał i starał się o swé własné dobro. Lecz gdy niepodobną, żeby szukał dobra nieznając go, kładę więc dwa obowiązki człowieka względem siebie samego; piérwszy, aby znał siebie dobrze, drugi aby kochał siebie. Naprzód tedy kochany Teotymie znać masz siebie; przeto masz wiedzieć, że jesteś złożony ze dwóch części cale sobie różnych

żnych z ciała skazitelného nie długo trwającego, i z duszy duchem będącey, która nigdy niezgienie, ale żyć będzie na wieki.

Z tych dwóch części, dusza jest pierwszą i zacnieyszą, stworzoną od BOGA na podobieństwo Jego i obraz, zdolną do poznania kochania i oświecenia Go wiecznie. Ciało zaś niema nic tego, dané jest duszy żeby używała go jako za narzędzie do dzieł w życiu teraźniejszy, i aby używając go zarobiła na życie wieczne. Idzie za tém, że z tych dwóch części z których jesteśmy złożeni, duszę uważać mamy jako panią, którą rzadzić ma ciałem, i używać go jako służbę w tém w czém potrzebować go możemy abyśmy doszli do swégo kresu i uszczęśliwienia.

Otóż Teotymie poznanie jakie powinien mieć Chrześcianin siebie samého: że jest stworzeniem rozumném stworzonym na obraz BOGA, złożonym z ciała materialnego i skazitelného, i z duszy duchem będącey i nieśmiertelney, zdolney do poznania BOGA, i dla tego stworzonéy. To ułożwszy, łatwo urządzić miłość człowieka, iakową mieć powinien ku sobie a ta jest drugą i największą powinność Jego.

A gdy miłość aby była dobra, powinna być urządzoną rozumem, rozum zaś

nas

nas naucza, że trzeba kochać każdą rzecz według iey wartości; więc miłość nas samych niemoże być rozumną, jeżeli niekochamy duszy bardziey nad ciało, i jeżeli nieprzenosiemy zbawienia i dobrą duszy nad dobro ciała.

Trzeba więc abyś kochał duszę twą kochany Teotymie iako piérwszą, i zacniéyszą część twoją, od której zawisło uszczęśliwienie, albo nieszczęście twoie wieczné. Ciało zaś tyle kochać masz, ile ci pomaga do uszczęśliwienia wiecznego.

Kochać duszę swą, jest uciekać od grzechu, on jest nieprzyjacielem naygłównieyszym duszy, traci bowiem łaskę BOGA, a tak z nią i prawo do życia wiecznego, i gubi wiecznie duszę. Przeto Prorok twierdzi: „kto kocha grzech nie-
 „nawidzi duszy swej, i ten który dopu-
 „szcza się grzechu nieprzyjacielem jest
 „siebie samego. „ (w) Cóż być może
 nieprzyjaźnieyszym nad to, co naywiększe
 dobro gubi, i w naystraszniéyszą nędzę
 wtrąca? Otóż grzech to czyni kiedy się
 go dopuszczasz; ponieważ duszę twą po-
 daiesz na nieszczęście nigdy końca niema-
 jące. Nie mów więc, że kochasz duszę twą
 dopu-

(w) *Qui diligit iniquitatem odit animam su-*
am. Psalm. 10.

dopuszczając do niey śmiertelného iego nieprzyjaciela. Wtedy nie duszę kochałz ale ciało, któremu nic z uciechy uiąć niechcesz które cię zgubią: „grzech wykonany rodzi śmierć”, twierdzi Święty Jakób Apostół. (x)

Najpiérwsze więc przedsięwzięcie uczynić maiz, ieżeli prawdziwie kochałz ciebie samógo, niedozwalać, ażeby ciało szkodziło duszy, i niebyło zguby wieczney przyczyną. Dlatego mówiąc Święty Paweł o powinnościach człowieka ku samemu sobie, użył wyrazu trzeźwości czyli iak w Greckim *σωφρονης*, umiarkowanie, aby zażywać dóbr ciała, żeby nie szkodziły duszy, i nieprzeszłowało się granic od BOGA przepisanych do użycia onych.

Użyciem tem dwie cnoty kierować powinny wstrzemięźliwość i czystość. Piérwszą przepisuie umiarkowanie w iedzeniu i napoiu aby używać ich według potrzeby. Drugą zabrania uciech nieuczciwych, które plują czystość serca i ciała, iako naucza Pan nasz JEZUS Chrystus, z serca pochodzą złe myśli: „meżobóystwa, czu-
„dzołóbstwa, porubstwa, kradzieztwa,
„fałszywe świadectwa.” (y)

(x) *Peccatum cum consummatum fuerit generat mortem.* Jacob. I. 15.

(y) *De Corde exeunt cogitationes male, hos*

Staray się więc usilnie nabywać tych wielkich dwóch cnot; wstrzemięzliwości i czystości. Są konieczne potrzebne, żeby twé ciało niezgubiło duszy, i samo siebie, tak w tem iako i przyszłym życiu. Pamiętaj o tem, że rozkosze ciała ukrócają częstokroć życie: a gdy ta cię nietyka zastanów się nad tem, czego nas wiara naucza, że ciało którego rozkosze lubisz i bardziey go kochasz nad duszę, będzie z martwych wkrzeszone aby gorzało w ogniu wiecznie, za téż samé rozkoszy, których wyszukujesz chciwie i ślepo.

R O Z D Z I A Ł XV.

O powinnościach człowieka względem bliźnięgo.

O Bowiązek względem bliźnięgo, żeby go kochać wypada z obowiązku kochania BOGA. Jezli kochamy BOGA, powinniśmy kochać i bliźnięgo, ponieważ jezeli kochamy Osobę, mamy kochać i to, co do niey należy i co ona kocha. Wszyscy zaś ludzie należą do BOGA, wszystkich ich kocha iako dzieło rąk swoich; więc iako ludzie wszyscy obowiązani są kochać BOGA,

micidia, adulteria, fornicationes &c. Matth. cap. 15.

BOGA, tak wzajemnie siebie kochać powinni, bo są dziećmi jednego Ojca. Tęgo nieczyniąc, BOGU nie mogą się podobać i wpadać u Niego w niełasę. Dlatego to BOG w Testamencie starem za drugie przykazanie dał miłość bliźniego. „Kochaj Pana BOGA twego z całego serca, „a bliźniego jako siebie samego. „ W Ewangelii zaś JEZUS Chrystus, tak zaleca miłość bliźniego, że za znak dał ją, po którym poznają uczniów Jego prawdziwych. (z) „ Potymci poznają wszyscy, „ żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć „ będziecie jedni ku drugim. „ Święty Paweł twierdzi: „ że który kocha bliźniego „ prawo wypełnił. „ (a) Przykazania czci Ojca i Matkę, niezabijaj, zamykają się w tym, kochaj bliźniego twego. Abym zaś dał wyobraz krótki miłości bliźniego; mówię z Świętym Bernardem że na teni dwógu zawisło, nieczynić mu nic złego; a czynić dobrze. (b)

A iako można bliźniemu czworako szkodzić; na ciele, na dobrach, na sławie i zba-

(z) *In hoc cognoscent omnes quia discipuli mei estis si dilectionē habueritis ad invicē. Joan. 13.*

(a) *Qui diligit proximum legem implevit &c. Rom. 13.*

(b) *Innocentia & benifcentia. S. Bernard.*

i zbawieniu, tak czworakim sposobem można mu dobrze czynić. Przeco obowiązki naszé względem bliźniego, zawisły, aby mu w niczém nieszkodzić, i czynić dobrze, ile się tylko poda okoliczność.

Strzeżże się więc kochany Teotymie, szkodzić bliźniemu w czém z tych czterech dóbr; niekrzywdź go na ciele, niezastrzymuj dobra cudzého, niemów o nikim złe, niegorisz bliźniego, ani słowami ani uczynkami. A ponieważ niedosyć nieczynić nic złého bliźniemu, ale trzeba mu czynić dobrze; więc masz upatrywać okoliczności wspomagania i dobrze czynienia bliźniemu, tak co do ciała udzielając mu dóbr iako do sławy oddając mu co należy, i względem duszy starając się o to co do zbawienia potrzebnym jest według możliwości i okoliczności.

O wszystkich tych obowiązkach mówiłem w Czwartej Części Nauki czyli ćwiczenia się w pobożności &c. W Rozdz: IV. i V. o obowiązkach względem Rodziców, i innych osób, które szanować należy. W Rozdziale XII. o obmowie i drugich grzechach języka. W Rozdziale V. i XVI. o pokoju z bliźniem i o darowaniu uraz. W Rozdz: XVII. o miłości bliźniego. W Rozdz: XVIII. o poprawie brater

terkiey. W Rozdz. XXI. o szczodrości przeciwko łakomilstwu. Odczytaj z uwagą Kochany Teotymie, znajdziesz tam co czynić powinienes dla bliźniego i jakim sposobem.

ROZDZIAŁ XVI.

Chrześcianin powinien ustawać, żeby wykonywał obowiązki stanu swego szczególnego, w którym zostaje.

O Prócz powinności powszechnych, które obowiązkiem są wszystkich ludzi, i żaden nie jest od nich uwolniony, są inne każdemu szczególne podług rozmaitych Stanów składających społeczność ludzką. BÓG uczyniwszy rozmaite stany i podzieliwszy je między ludzi według Opatrzności swojej, wymaga, żeby każdy z nich powinności wykonał tego stanu do którego jest powołany. Na koncu każdego życia, rachunku słuchać będzie iak zachował powinności swego stanu, a ci którzy ich zaniedbali, będą sądzeni i karani i na ogień wieczny posłani, iako upewnia BÓG „nie-
„użytecznego sługę wrzucicie w ciemności
„zewewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzy-
„tanie zębów „ (c) to jest, żal wieczny że się niepełniło stanu swego powinności.

(c) *Imitilem servum eicite in tenebras exteriores illic erit fletus & stridor dentium.* Matt. 25

Często bardzo Chrześcianie zaniedbują powinności stanu swego, prześladając na ogólnych i powszechnych; przeto oddaleni są od zbawienia, rozumiejąc, że go w rękę mają; co dopiero oczywiście przy śmierci poznają.

Abys więc strzegł się tego błędu kochany Teotymie, zastanów się nad stanem do którego cię BÓG powołał, niebezpieczeństwa tego znay których się masz chronić, i obowiązki, które wykonać. Naprzykład jeżeli jesteś w stanie Duchownym, ucz się dobrze do czego cię obowiązuje, osobliwie staraj się nabywać świętobliwości życia; które wymaga stan Duchowny, z włączając kiedy masz beneficjum do którego przyłączone jest staranie koło dusz zbawienia. To dodaie większy obowiązek i cięższy. Opisałem go nieco w Części III. Rozdziale XII. Xiążki Nauka czyli ćwiczenie się &c. i w Części V. Rozdz: IX. teyże.

Jeżeli jesteś Zakonnikiem, poznay dobrze obowiązki stanu twego, zachowuy ustawy pytając się często samego siebie iako czynił Święty Bernard. *Bernarde ad quid venisti?* Pocoś został Zakonnikiem? Sumienie twoie odpowie ci, że po to, abyś pracował koło poświęcenia twego, przez martwienie namietności, zachowanie po-

P *...* kory,

kory, posłuszeństwa, i innych cnót Chrześcijańskich.

Jeżeli jesteś w stanie światowym, uważaj szczególné obowiązki twego, i zachowaj one pilnie. Opisałem stany po większey części iako to żołnierski, Cywilny, Dworski, Prawnicki w Nauce czyli Cwiczeniu się &c. Części V. Rozdz. XI. XII. XIII. Czytaj ie, abyś wystrzegał się błędów popełnianych dla tego, że nieznają dobrze swych obowiązków stanu.

ROZDZIAŁ OSTATNI.

Chrześcianie często myśleć powinni o zbawieniu swoim, do czego łatwiejszego wykonania, cztery mają czynić rzeczy.

WNiosek jest z tego wszystkiego co się mówiło w tej Piątéy Części, kochany Teotymie, że myśleć często trzeba o swém zbawieniu: ponieważ gdy jest rzeczą najważniejszą, i gdy ten jest koniec i pożytek z Religii Chrześcijańskiej, idzie za tem, że często o nim myśleć i uważnie potrzeba. Zbawienia sprawa tak ważná, godná ustawicznego bez przerwy starania. Lecz gdy to niepodobná dla żyjących w różnych stanach na świecie dla których tę szczególniey naukę daę, czter

ry tu rzeczy kładę, które ich wipomagać będą, żeby niezboczyli z drogi zbawienia; ale go doizli zapewnie. Iedną na każdy dzień, drugą na każdy tydzień, trzecią na każdy miesiąc, czwartą na koniec każdego roku.

Naprzód kochany Teotymie staray sie zawsze dobrze zacząć i dobrze skończyć dzień. Nieieł to wiele wymagać od Chrześcianina, żeby dla BOGA i zbawienia swego łożyl zaczęcie i zakończenie dnia, który BOG mu dał cały. Piętnaście albo trzydzieści minut rano odłóż, abyś BOGU oddał uznanowanie, dzięki mu czynił za dobrodzieystwa, ofiarował mu wszystko co będziesz czynił dnia tego, przedsięwziął nieobrażać BOGA; poświęcił swé dzieła, i czynił ie dla zbawienia twego.

Podobnież na końcu dnia używiesz minut kilkanaštu na dziękczynienie BOGU, na roztrząśnienie sumienia twego, coś złego a coś dobrego przez dzień uczynił, abyś za piérwsze załował i prosił o odpuszczenie, za drugie dziękował; to ci pomoże, abyś czuł nad swemi postępkami, i wydobył się náyprzedzay z grzechu, gdy weń wpadniesz. Pamiętáy że w dawném prawie offiarowano co dzień dwa baranki na offiarę, rano iednego a drugiego w wie-

czór według rozkazu BOGA; (d) żeby ludzie nauczyli się, co czynić mają codziennie, i poznali iak ten Religii użynek B O G U przyiemny, na początku i końcu dnia. Niezaniedbuyże tego ćwiczenia codziennego, a przeto odczytaj Rozdział XI. i XII. z Części Drugiey Nauki czyli ćwiczenia się w pobożności &c. Dodaj słuchanie Mszy świętęy, i o tém czytaj także Rozdział XIII.

Codziennie tak sobie postępując, raz w tydzień zachoway dzień święty, który B O G postanowił; Chrzęścianie nazywamy go Niedzielą. B O G dozwoliwszy aby fałszy dny łożyl na sprawy do życia potrzebne człowiek, siódmy dla siebie zachował, żeby ten dzień był B O G U poświęcony, to jest, na uczynki święte, aby oddawał to, co powinien Stwórcy swemu, poświęcał delfe swoją, myślał o wiecznym spoczynku, którego spodziewa się po życiu teraźniejszemu cnotliwie zakończonem.

Tego wymaga B O G od ciebie kochany Teotymie w dzień święty Niedzielnny, i bardziej obowięzuie Chrzęściany niżeli Szabat.

(d) *Hæc sunt sacrificia quæ offerre debetis, agnos anniculos immaculatos duos quotidie in holocaustum sempiternum unum offeretis mane, & alterum ad vesperum. Numer. 28.*

Szabat Żydy, ponieważ nietylko jest dniem stworzenia świata, lecz dniem Zmartwychwstania JEZUSA Chrystusa, i dniem zesłania Ducha Świętego. Obchodzony dzień ten z świątobliwością iakięw wymaga, wesprze przedziwnie Chrzęściani, aby zachowali się od grzechu, i posiępowali w cnocie: zgwałcony zaś ten dzień, iako bywa zwykle, winnieyszemi czyni przed BOGIEM, i pozbawia skutków Łaski, któreby odebrali święcąc Niedzielę według obowiązku. Nieczyżże tak kochany Teoty nie, pamiętay święcić Niedzielę, iako BOG nakazał. *Memento ut diem Sabbati Janctifies.* Dał ten dzień BOG, abys przez cały myślał o Nim i o duszy twoiej; oddawał BOGU coś powinien, i dusze twą poświęcał. Czyn obiedwie te rzeczy. Czciy BOGA, oddaway mu dzięki i myśl pilnie o zbawieniu twoim.

Obierz czasu nie co, abys ranołożył na dzieła pobożności. Roztrząs stan duszy twoiej, abys poznał czy jesteś w Łasce BOGA; pros BOGA o odpuszczenie twych grzechow; przedsięweź spowiedać się nąypředzey i tegoż samego dnia, jeżeli jesteś w grzechu śmiertelnym. Wiecey się módl w Niedzielę, iak kiedy indziej, czytay Xiazkę duchowną; bądź przytomny na

Mszy z skromnością i na obrządkach w Kościele, resztę dnia przepędz na dziełach światobliwych, jeżeli używałeś rozrywki, używaj z trzeźwością, umiarkowaniem, skromnością przyzwolitą świętemu dniu. Obfitero o obchodzeniu Niedzieli i świąt mówiłem w Części Drugiej Nauki czyli ćwiczenia 3c. w Rozdziale XI., proszę cię odczytaj.

Uczelszczanie do Spowiedzi i Tajemnicy Najświętszego Ciała JEZUSA jest sposobem wielkiem zachowania się w Łasce BOGA, i postępowania w enocie, byle uczelszczając z należytem przygotowaniem. Czyniący to w Niedzielne dni wielki pożytek odbierają dla zbawienia. Małe nabożeństwo między Chrzestianami i oziębłe przekładza do nabywania wielkiego dobra, atoli potrzeba zbawienia jest przyczyną, abym upominał, żeby na początku każdego Miesiąca czynili spowiedź i Komunię. Bardzo trudno będącym na świecie a ośobliwie młodym długo opierać się niebezpieczeństwu i okolicznościom nadarzającym się aby nie wpaść w grzech. Którzy chcą być zachowani od tego niebezpieczeństwa, udawaj się małą do sposobów danych od JEZUSA Chrystusa na odpuszczenie grzechów i zachowanie się w Łasce BOGA,

GA, Chrześcianie zaniedbuiący tych sposobów, okazuią, że nietroszczą się o zbawienie swoje, i lekce wazą niebezpieczeństwo, aby śmierć niezaśkoczyła ich w grzechu śmiertelnym będących.

Trzecią więc rzecz do wykonania ci podaję co Miesiąc kochany Teotymie, abys przystępował do Sakramentów, albo w pierwszą Niedzielę, albo w Święto przypadającą w Miesiąc. W starém Testamencie oprócz ofiary codziennéy rano i wieczór, i co tydzień siódmego dnia wspanialszey i licznieyszey, były co Miesiąc dnia pierwszego zwane (e) Kalendæ, albo Neomenia, czyli nowého Miesiąca. Jeżeli w tém prawie, o którym Paweł Święty twierdzi, że nieprowadziło do wydoskonalenia, BÓG wymagał czci szczególnéy na zaczęciu każdego Miesiąca; tém bardziey od Chrześcian w prawie nowém, którego staré była figurą. Wiernie więc poświęcay zaczęcie Miesiąca dziełami pobożności przystępuiąc do Sakramentów, niezaniebuiąc tegoż czynić w Uroczystości JEZUSA Chrystusa i Panny Najswiętszhey. Lecz tę dzieła pa-

P 4 miętay

(e) *In Calendis autem offeretis holocaustum Domino, vitulos de armento duos, arietem unum, agnos amniculos septem immaculatos &c. Numerorum 28.*

miętać czynić tak, aby ci pomogły do zbawienia, i poprawy życia twego. Ponieważ spowiadać się, i znow do grzechów powracać się (rozumieć śmiertelnych) jest raczej umacniać się w występku, niżeli postępować w cnotę. Przytępuy często do Sakramentów, ale zawsze z przygotowaniem należnym, z przedsięwzięciem mocnym poprawy, i postępowania w drodze zbawienia.

Zbývá jeszcze mówić o czwartéj rzeczy, którą czynić maż na końcu każdego Roku: abyś roztrząsał sumienie twoje dla poznania duszy twej stanu, postępków uczynionego w cnotach, albo onychże zaniebaniu.

Uznasz potrzebę tego roztrząśnienia zażanowiwszy się nad wielkością i ważnością sprawy zbawienia, nad przeszkodami znajdującemi się w życiu, ośobliwie żyjąc w świecie. Rozmaitość spraw tak zaprząta umysł człowieka, że ledwie ma czasu nieco myślenia o BOGU i o samym sobie. Namiętności i skłonności nieurządzone opanowywujące serce, niedopuszczają kochać prawdziwe dobro: wir przykładu porzywa i zanurza w tem, co jest przeciwnego zbawieniu. Przeczyć niemożna, żeby niepotrzebna była największa ostrożność

żność i umocnienie się przeciwko przeszko-
dom. Poprzedzając zachowanie rze-
czy, jest mocnym sposobem do pokonania
przeszkód, ale ta, aby corocznie ją czy-
nić, jest potrzebna do naprawienia błędów,
w tamtych, popełnionych, i do poprawie-
nia się na następujące roki.

Odprawiający długą żeglugę morzem
przypina do ładu w swych czatach, żeby
naprawili co jest zepsutego, i opatrzyli się
w potrzeby. Dostrzy Kupcy corocznie prze-
zieraia swój handel, aby to, co z kluby wy-
szło naprawili. Dobra mający sobie w do-
zor oddane, rachują dochody i wydatki,
żeby sprawili się przed swemi Panami.
Krótko mówiąc, niema żadnego interesu
doczesnego, nad którymby z uwagą nie-
zaślanawiano się, żeby w lepszym był za-
wize stanie. Wnieście kochany Teotymie
jakię pilność i użyć masz w sprawie zbawie-
nia, i jeżeli wiele od ciebie wymagam,
upominając abyś raz w rok z największą
uwagą roztrząsnął zbawienie twoje? Prze-
konałz ciebie o pożytku, jeżeli następują-
cym sposobem sobie postąpisz.

Corocznie odłóż pięć albo i sześć
dni, ażebyś na osobności zostawał albo w
swém mieszkanu albo w innym jakim;
i w tey osobności, część dnia łoż na mo-
dlitwę

dlitwę abyś poznał siebie samego, częśc na czytanie Xiążki z którejbyś dowiedział się o ciężkości grzechów i liczbie, żebyś za nie serdecznie żałował: częśc na roztrząsanie sumienia twego, czémes obraził BOGA w życiu twoim, albo od przeszley spowiedzi powłzechney, lub od tey, która nylepię odprawiles.

W tem roztrząsaniu, zastanawiaj się nie tylko nad uczynkami twemi, ale nad namiętnościami, skłonnościami nieurządzanemi, które źródłem są grzechów, abyś zdadne lekarstwa i potrzebne przedsięwziął. Poznaj namiętność panującą w tobie, pychę, wyniosłość, lakomstwo, miłość uciech, gniew, nienawiść bliźniego, zemstę, zazdrość, obmowę, kłamstwo, obłudę, niepobożność, niedbalstwo, i inne, o których piszą w Xiążkach.

Uczyniwszy rachunek sumienia i napiszwiży dla lepszego spamiętania, codziennie przez którą godzinę pros BOGA, żeby wzbudził w sercu twém żal i skruchę, gdy się modlisz i czytasz. Wyłuszczyłem to w Części Drugiey *Nauki o Pokucie* możesz iey zażyć. Obierz sobie dobrego Spowiednika dla dania ci rady potrzebney, odkryj przed nim sumienie twoje, i pilnie zachowaj dane ci przestrogi,
iako

iako także i w Xiązkach pobożności zawarte, abys grzechy twoje porzucił, i szedł w drogę zbawienia.

Lubo każdego czasu udadź się możesz na te osobność, jednak najwłas i wśzy czas jest w wielkim Poście. Czas ten postanowił Kościół z podania Apostołskiego, aby upominał Chrześcijany do pokuty, którą czynić obowiązani żyjąc na tem świecie. Podczas postu wielkiego upominają i zachęca Kościół święty aby powrócili się do BOGA przez prawdziwą odinając życia, naprawili go pokutę czyniąc za grzechy w biegu roku popełnione. Nieczyn tak, iako wielu zwykło Chrześcijan, którzy boją się i wstręt mają do tego czasu, utylkują nań, iako na rzecz złą, i skoro zaczną post wielki, chcą nąprężyć ikończyc, niewspominając o tych, którzy złe go zachowują, którzy uwalniają się delikatnością od wstrzemięźliwości nie zaś potrzebą, i pościć niechęcą. Więc w tem czasie naznaczonym na poświęcenie, winnięyszymi stają się przed Bogiem.

Nie idź za ich przykładem kochany Teoty nie, łóż czas ten na pokutę i otrzymanie łaski u BOGA, prawdziwego nawrócenia. Zachowuy post, ieżeli ieścis już obowiązany zachować. Słuchay codzien-

nie

nie Mszy, i Kazania nieopuszczay, pros o odpuszczenie grzechów twoich. Pokuty dzieła czynienie uspołobią cię do uczynienia dobrego osobności, do której zachęcam. Pożytecznieyszą będzie, i wkrześliż w sobie JEZUSA Chrystusa, prowadząc życie cnotliwe, wipomaganym będąc Łaską BOGA do wykonania przedsięwzięć dobrych postanowionych.

Miedzy innemi przedsięwzięciami, które uczynić masz podczas osobności, jest to, abys poprzedzając trzy rzeczy zachował, pierwszą, dobrze rano i w wieczór modlił się, drugą święcił Niedzielę, trzecią spowiadał się co Miesiąc. Tych trzech wykonanie, pomoże do wykonania innych przedsięwzięć.

O toż kochany Teotymie cztery te rzeczy do zachowania ci podaie, kończąc Naukę o Religii. Uznałz one za sprawiedliwe i arcypożyteczne byleś z uwagą załstanowił się. Sprawiedliwe abys oddawał BOGU to co powinienes; pożyteczne zaś dla zbawienia twego, które upewnisz zachowując nappilniey, ile tylko twej możności.

Jeżeli mi odpowiadasz, iż prawda, lecz zabawy twoiego życia na świecie nieopuszczają tego ćwiczenia, odpowiedam,

ze

że łatwo przekonaśz te trudności, jeżeli przeswadczołym będziesz o dwóch prawdach wyżej położonych; pierwszey, że sprawa zbawienia najważniejszą ze wszystkich, które tylko być mogą; drugiey, że jest zdrożność wierzyć, żeby można być zbawionym bez trudu i pracy.

Uważając nieroztargnienie te dwie prawdy, uznasz, iż więcej trzeba czynić dla zbawienia, niżeli czynią zwykle na świecie, na którym poczytują sprawę zbawienia za ostatnią i łatwą, lubo Religia przeciwnie nauczając twierdzi, że jedná rzecz potrzebná; że na nic się zda człowiekowi zyskać cały świat kiedy duszy swéy uszczerbek poniesie. Co gdy tak jest, kochany Czytelniku, któż niewidzi, że tá sprawa najpotrzebniejszą, że do niéy największego statania przykładadź mamy, że inné sprawy stosować powinniśmy do sprawy zbawienia, nie zaś sprawę zbawienia do innych spraw. Przeciwno roztropności błąd jest, przenosić dobro przybyiszowé nad dobro istotné. Religia nas upewnia, że dobra zmysłowé nie są prawdziwemi dobrami, są inné które nas zaprzętać mają; i nasze usiłowanie, pragnienie, ponieważ są większe i są wieczné. Mówi Paweł Święty:

ty: (f) „Nieupatrujemy rzeczy widzial-
 „nych, ale niewidzialnych. Albowiem
 „zobaczmy które widziemy ią doczesne, lecz
 „których niewidziemy ią wieczne.”

Różniz te przedziwne słowa Aposto-
 fa, Kochany Czytelniku, myśl uważnie i
 czytało o dobrach wiecznych, a nieutraca-
 ich dla dóbr doczesnych, które przemi-
 Życie jest krótkie, dobra jego nietrwa-
 lecz dobra przyszłego życia nigdy nie-
 skończają się jako ani nieczęść dla tych,
 którzy w nie wpadną.

Pragnienie dóbr wiecznych przyczyną
 było temuż Apóstołowi Narodów, że ucier-
 piawszy wiele dla Chrystusa, użył wszel-
 kich usiłowań, aby dobiec do życia wie-
 cznego. (g) „Bracia, pisze do Filipensów,
 „nie iżbym już wziął albo już doskona-
 „łym był: ale gonię, owo bym uchw-
 „cił, dla czegoś jest od Chrystusa JE-
 „ZUSA uchwyconym. Bracia i- o sobie
 „nieró-

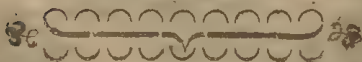
(f) *Non contemplantibus no is auz videntur,
 sed quæ non videntur: quæ en videntur tempo-
 ralia sunt; quæ autem non videntur aterna sunt.*
 2. Corinth. 4.

(g) *Fratres ego me non arbitror comprehen-
 disse, unum autem quæ quidem retro sunt obli-
 scens, ad ea vero quæ sunt priora extendens me
 ipsum ad destinatum persequor &c. Phil. cap. 3*

„nierozumiem iżbym już uchwycił. Lecz
 „jedno czynię, że tego co nazad jest za-
 „pamiętywać, a do tego co do przede-
 „mna ciągnąć. Doganiam do kresu ku-
 „zapłacie wezwania wyśokiego Bożego
 „w Chrystusie JEZUSIE. „To Świętego
 Apostoła zdanie powinno być każdego
 Chrzescianina, jeżeli dobrze przekonany
 jest o Religii Chrześcijańskiej świętej.
 Wnidźże więc mój kochany Czytelniku,
 i mów często z temże Apostołem, że ze
 wszystkich spraw, które umysł twój za-
 bawiają, masz iedyną w sercu sprawę zba-
 wienia; i że one nad inné przekładając,
 chcesz mieć wszelkie staranie, abys za-
 kończył szczęśliwie, i żebyś znalazł przy
 końcu twego życia, uszczęśliwienie wie-
 czne, do którego BÓG cię raczył we-
 zwać, przez swego Syna JEZUSA Chry-
 stusa, któregoś przyjął Wiare, i świętą
 Religiją. *Ad destinatum persequor, ad bra-
 vium superna vocationis DEI in Christo JESU.*

K O N I E C

NAUKI O RELIGII.



N A P I S Y

ROZDZIAŁÓW

W téy Xiążce będących.

CZĘŚĆ CZWARTA

ak ié mieć trzeba zdania o Kościele Katolickim, oprócz którego niema prawdziwej Religii. - - - na karze I

ROZDZIAŁ I.

Niedostyc ieſt byż Chrzeſzczaninem, ale trzeba byż i Katolikiem. - - - 4

ROZDZ. II. Co ieſt Koſciół Katolicki? - 6

ROZDZ. III. W głuſzczenie opijaia co ieſt Koſciół. - - - 12

ROZDZ. IV. Co ieſt Herezya. - - - 22

ROZDZ. V. Do kogo należy ſądzić Herezye? - - - 25

CZĄSTKA I. Piémo ſwięte ſamo nie może rozſądzać ſprzeczki w wierze. - - 26

CZĄSTKA II. Niegodzi ſię partykularnéy oſobie ſądzić o prawdach Wiary. 29

CZĄSTKA III. Tłómaczyć Piémo ſwięte, żéby ſądzić o prawdach Wiary należy do Koſciół. - - - 32

ROZDZ. VI. Koſciół zawiſze rozſądzał naukę Wiary i potępniał Herezye. - - 36

ROZDZ. VII. Koſciół ieſt niemylly w tém wiſzyſt-

R O Z D Z I A Ł O W

	wszystkiem, czego naucza względem Wiary i obyczajów. - - - - -	41
ROZDZ. VIII.	Heretycy uznają władzę Kościoła w rozjaśnieniu prawd Wiary. - - -	47
ROZDZ. IX.	Heretycy przymuszani są uznawać niemyślność Kościoła. - - -	54
ROZDZ. X.	Katolicy niepopelniają rozumowania błędnego dowodząc władzy Kościoła listem świętem. - - -	59
ROZDZ. XI.	Jeden tylko jest prawdziwy Kościół. - - - - -	62
ROZDZ. XII.	Prawdziwy Kościół jest ten, który ustanowienie od JEZUSA Chrystusa Głowy widzialnej utrzymuje i zachowuje. - -	67
CZĄSTKA I.	Dowody ustanowienia Głowy widzialnej wyjęte z Xiegi Świętego Cyptyana. - - - - -	69
CZĄSTKA II.	Odpowiedź na zarzuty. - - - - -	66
CZĄSTKA III.	Dowody ustanowienia Głowy widzialnej Kościoła, wyjęte z innych Ojców Kościoła. - - - - -	79
ROZDZ. XIII.	Kościół Rzymski jest prawdziwy Kościół. - - - - -	88
ROZDZ. XIV.	Wiara i zbawienie tylko jest w Kościele Rzymskim. - - - - -	96
ROZDZ. XV.	Odpowiedź na potwarz Heretyków mówiących, że Kościół Katolicki zbłądził. - - - - -	99
ROZDZ. XVI.	Co wnieść trzeba z tego	
	Q	wszyst-

N A P I S T

wszystkiego, co się mówiło w tej Czwartej Części, a naprzód, że niepodobną znaleźć zbawienia w żadnej Sekcie oddzieleney od Kościoła co do Nauki Wiary. - - - 10

ROZDZ. XVII. *Falszywa i szkaradna maxyma, że można w jakiegokolwiek Sekcie od Kościoła odłączoney zbawionym bydź.* - - - 11

ROZDZ. XVIII. *O Nauce Kościoła względem artykułów fundamentalnych.* - - - 1

ROZDZ. XIX. *Okazuje się fałsz dwóch pobudek, które zwykły utrzymywać ludzi w fałszywej Religii: pierwszej, że nie jest dostateczną przyczyna zostawać w tej Religii w której my się urodzili.* - - - 12

ROZDZ. XX. *Przeświadczenie samo nie jest dostateczną pobudką, zostawać sumiennie w Religii.* - - - 12

ROZDZ. XXI. *Katolicy doskonałą mają pewność o swojej Religii, a Nowowiercy czyli Reformatorowie żadney.* - - - 13

ROZDZ. XXII. *Wstętu do wierzenia nauce Kościoła nie jest przyczyną dostateczną, żeby odłączać się od Kościoła Katolickiego.* - - - 14

ROZDZ. XXIII. *Zakończenie Części Czwartej.* - - - 14

CZĘŚĆ

ROZDZIAŁOW CZEŚĆ PIĄTĄ

*O Zdaniach iakié mieć trzeba o prawdziwéy
cnocie, bez któręy Religia samá
nię zbawi.*

ROZDZIAŁ I.

Cnota jest częścią znaczną Religii. - - - 155

ROZDZ. II. *Religia niezbawi, bez
cnoty. - - - 158*

ROZDZ. III. *Wiara bez cnoty czyni
przed Bogiem Chrzesciány występnieyszemi,
nad Pogany i Heretyki. - - - 164*

ROZDZ. IV. *Złe życie Chrzescián krzywdę
czyni BOGU i Religii. - - - 171*

ROZDZ. V. *O trzech przyczynach náyziwy-
czaynieyszich złego życia Chrzescián. - 175*

ROZDZ. VI. *Náypierwszą rzecz człowiek
rozsądny przedsię wziąć powinien, żyć ws-
dług przepisów Religii. - - - 181*

ROZDZ. VII. *Náypierwsze staranié byđź
má Chrzesciánina, żeby nauczyl się prawd
Religii, dobrze o nich był przekonany, i
myślał o nich często. - - - 183*

ROZDZ. VIII. *Chrzesciánin sprawę zba-
wienia za náyważnieyszą sprawę poczytać
powinien. - - - 187*

ROZDZ. IX. *Zbawieniá sprawować bez
pracy i unuzenia niepodobna. - - - 189*

Q ROZ-

N A P I S T

ROZDZ. X. Zbawienie zawisło, aby uciekać od złego a czynić dobrze. - -	193
ROZDZ. XI. Chrzęścianin powinien na-przód chronić się grzechu. - - -	195
ROZDZ. XII. O trzech powinnościach, na których załadza się to, co człowiek czynić obowiązany dobrego. - - -	203
ROZDZ. XIII. O powinności człowieka względem BOGA. - - -	206
ROZDZ. XIV. O powinności Człowieka względem samego siebie. - - -	213
ROZDZ. XV. O powinnościach człowieka względem bliźniego. - - -	217
ROZDZ. XVI. Chrzęścianin powinien usiłowac, żeby wykonywał obowiązki stanu swego szczególnego w którym zostaje. -	225
ROZDZ. OSTATNI. Chrzęścianie często myśleć powinni o zbawieniu swoim, do czego, łatwiejszego wykonania cztery mają czynić rzeczy. - - -	232



C E N Z U R A

I Ubo Xiążka ta fzczeólniey dla Młod-
 dych zrobiona aby ich nauczyła o praw-
 dzie i świętości Religii Chrzesciানskiey, ie-
 dnak ta materya arcyważna, tak grunto-
 wnie i dla zbudowania dowodzoná, ze w
 dojrzałym wieku zoftaiący mogą mieć,
 czytając, obfity pożytek. Autor wyklada
 rógłównieyż punkta Wiary i morału
 Chrzesciানskiego, dowodząc Piśmém świe-
 tém, świadectwami Ojców Świętych, i ró-
 zumowaniami przekonującemi. Wfze-
 dzie poddać ufzanowanie Religii, sentymen-
 ta pobożni, ci ku Bogu, ku Panu naszemu
 Jezusowi Chrystusowi, szacunek Kościoła
 Katolickiego i prawdziwey cnoty. Więc
 spod iéwac się należy, że BOGÓwógo błogo-
 sławieństwa uzyczy na to dzieło, iako uzy-
 czyc ra zył na inné tegoż Autora, i ci któ-
 rzy té Xiążkę czytać będą z uwágá, iakiéy
 wymagá, przekonani zoftaná, o fałce náy-
 szacowniey Boga uzyczonéy powoła-
 nym do Religii Chrzesciানskiey Katolickiey,
 i pobudzeni będą, aby prowadzili życie zgo-
 dné powołaniu swoiemu. To nasze iéft za-
 świádczenie o tym rękopiśmnie przeczytáw-
 szy go z pilnością i pociechą. *Dan 3. Maia*
1687. w Sorbonie.

J. CHARMULUE *mp.*

J. JOLLAIN *mp.*

C. CEPRIELLES *mp.*

E. PIROT *mp.*

F. BOUCHER *mp.*

C E N Z U R A

MACHET DOKTORA SORBONSKIEGO.

GOrliwość ś. p. J. X. GOBINETA o dobro Młodych, swému dozorowi poruczonych nieprzeftawia wpaiąć w nich smaku i zachowania cnoty. Wiedząc, że obyczaje nawlepiey urządzone gruntuia ię na przekonaniu zupełném o wielkich prawdach Religii, a zepfucie ferza zawsze iest owocem nieciakiegoś kwasu błędu i niedowiarftwa; za obowiązek więc swóy poczytał najwyżotniejszy, aby wiarę Młodych uzbroił przeciwko pociskom iadowitém Oyca kłamftwa, i umocnił ich przeciwko owym dumnym, którzy iako Piłmo świete wyraża, *powftaią na umiętność o BOGU bluźnić to, czego nie poymuią.* Czego i dokazał w tém Traktacie o Religii. Wybór dowodów, tęgość rozumowania, proftość wfpianiała piłania, wyborny rozdział rzeczy, fpoftób iafny w całém tém dziele, dowodzą oAutora zamysle, i są użyteczne publiczności fzacuiacęy tego Autora dzieła. Potrzeba więc, żeby to dzieło tak fzacowne było przedrukowane dla użytku młodych; naucza bowiem ich fundamentów Chrzeftiańftwa, napawia wyobrazami najwyżacnieyftzemi, i przekonywa rozumy ich najwyżęży; To daie zaświadczenie, które powinienem ś. p. mégo ftawnego poprzednika, i dla dobra młodzieży, które iest mi najmilsze. *W Sorbonie 25. Listopada Roku 1732.*

L. A. MACHET mp.

82 28 382 92 28

O M Y Ł K I

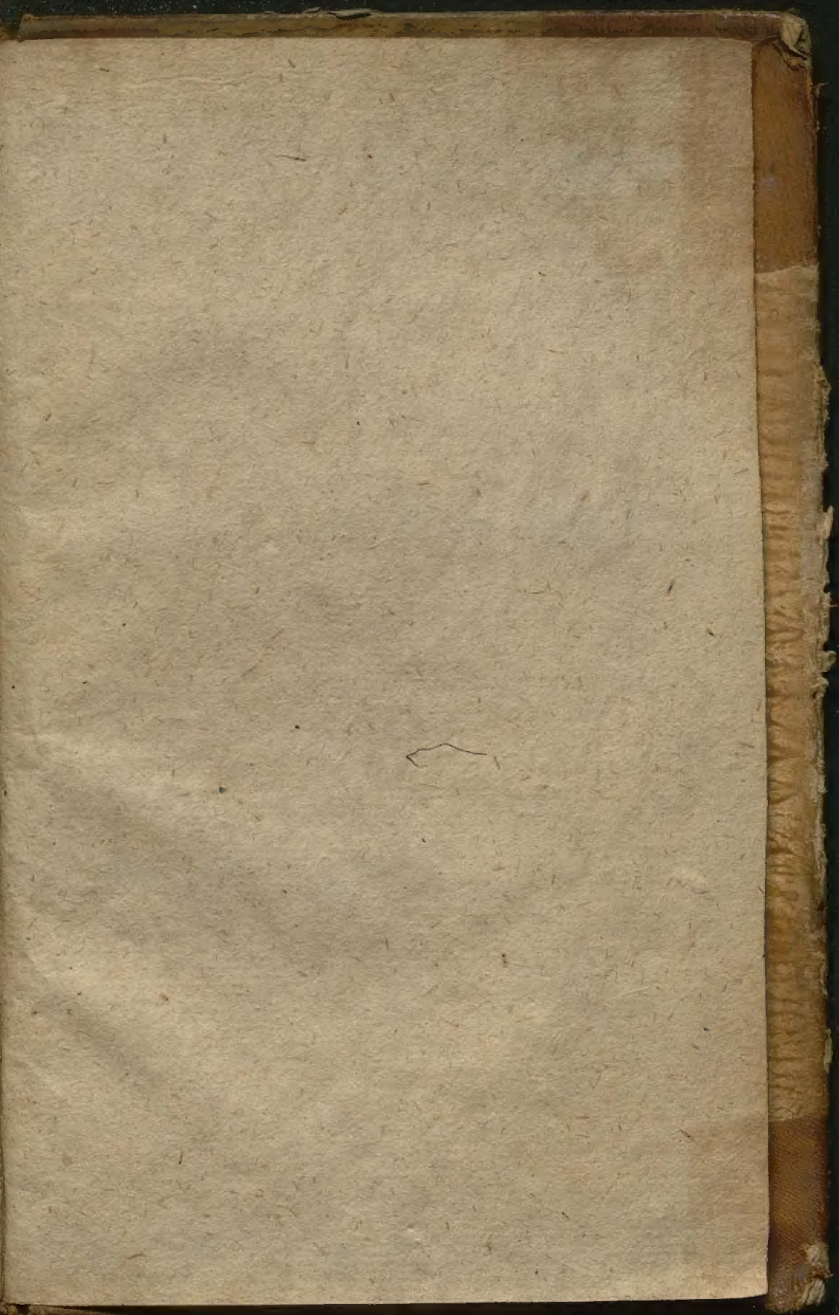
W Części Czwartéy i Piątéy

Karta więcej poprawić

28	12	we społistotny	współistotny
52	22	<i>redarguendo</i>	<i>redarguendos</i>
53	21 22	<i>aristocratia</i>	<i>aristocratica</i>
54	6	wyklecia	wyklęcia
57	8	wykleci	wyklęcié
63	27	<i>ouille</i>	<i>ovile</i>
76	29	<i>confidit.</i>	<i>confidit?</i>
82	27	<i>prophanns</i>	<i>propharus</i>
83	27	<i>Pastorum</i>	<i>Pastorem</i>
88	3 4	za-stała	za stałą
89	16	dawną	daną
90	13	oświecił	oświecił
105	11	ustanowicielow	Wstanowicielów.
109	22	Reformatow	Reformatorów.
120	20 21	rozmaitemi	rozmaitémi
125	21	różnā	roznā
-	23	tem	temi,
134	29	żebe	żeby
185	6	prewdóm	prawdom
205	21	<i>pondet</i>	<i>pendet</i>

Resztę uważny Czytelnik poprawi.





std:0026549



Biblioteka Jagiellońska

